DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, piątek 23 grudnia 1938 Nr 351

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Groźne pomruki na Dalekim Wschodzie

Zatarg japońsko-sowiecki zaostrza się

Tokio, 22. 12. (R). Po dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów odbyła się konferencja premiera Konoye z ministrami: spraw zagranicznych, wojny i marynarki. Przedmiotem narady były rokowania japońsko-sowieckie w sprawie konwencji o rybołówstwie.

W związku z tą naradą Agencja Domei komunikuje, że po zreferowaniu dotychczasowego przebiegu rokowań pomiędzy ambasadorem Japonii w Moskwie Togo, a komisarzem Litwinowem, które nie doprowadziły do porozumienia w sprawie zawarcia modus vivendi minister spr. zagr. Arita oświadczył, że „rząd ZSRR nie tylko nie okazał szczerości w sprawie zawarcia konwencji o rybołówstwie, w której to sprawie rokowania japońsko-sowieckie rozpoczęły się jeszcze 2 lata temu, lecz proponuje układ tymczasowy, który oznacza poważne pokrzywdzenie i pomniejszenie uprawnień rybaków japońskich bez wzięcia pod uwagę uprawnionych żądań Japonii".

Komunikat agencji Domei kończy się słowami: „tak długo, póki ZSRR będzie upierał się przy złej woli i nieszczerości — Japonia będzie zmuszona do stawienia czoła sytuacji ze zdecydowaną determinacją".

Przecież... u nas najtaniej!
Wina gronowe:
Deserowe słodkie
Zieleniak wytrawny
Furmint półsłodki
Mistella słodka
2.50
Każdy otrzyma bezpłatnie upominek
przy odbiorze 6 butelek wina! — Olbrzymi wybór koszy po cenach rewelacyjnych.
1 kosz reklamowy zł. 9·50
VIN-MONOPOLE Kraków św. Marka 20 (róg Floriańskiej)

Japońska marynarka wojenna jest w pogotowiu

Tokio, 22. 12. PAT. Przedstawiciel admiralicji oświadczył, że japońska marynarka wojenna z uwagą śledzi przebieg rokowań moskiewskich w sprawie konwencji o rybołówstwie. Marynarka japońska jeszcze nie otrzymała rozkazów w sprawie udzielenia ochrony rybakom japońskim podczas połowów na wodach sowieckich.

Czy padły strzały?

Tientsin, 22. 12. PAT. Dowództwo japońskie kategorycznie zaprzecza pogłoskom, jakoby pomiędzy wojskami japońskimi a sowieckimi miały nastąpić jakiekolwiek starcia, zaprzeczając zarazem donesieniom, jakoby do Mandżukuo miały być skierowane posiłki japońskie.

24 grudnia rozstrzygnie...

Tokio 22. 12. PAT. Dziennik „Kokumin Szimbun" donosi, iż Japonia zamierza odwołać z Moskwy ambasadora Togo, jeśli Związek Sowieski nie udzieli do dn. 24 grudnia zadowalającej odpowiedzi w sprawie konwencji o rybołówstwie.

Rejestracja chirurgów i... weterynarzy

Tokio, 22. 12. PAT. Oczekiwane jest wprowadzenie w najbliższym czasie w życie art. 21, 24 i 25 ustawy o mobilizacji narodowej, przewidujących rejestrację chirurgów i weterynarzy, a także podporządkowanie produkcji przemysłowej i pracy instytutów badawczych oraz laboratoriów dyrektyw rządu.

Burza protestów japońskich przeciw pożyczce dla Chin

Tokio 22. 12. PAT. Udzielenie przez Stany Zjednoczone i Anglię nowych kredytów rządowi marsz. Czang-Kai-Szeka wywołało wielkie oburzenie opinii japońskiej, które znajduje swe odzwierciedlenie na łamach prasy. Koła polityczne zaznaczają, że polityka, polegająca na wywieraniu presji ekonomicznej, jedynie zaostrzy opór Japonii.

„Kokumin Szimbun" pisze, iż udzielenie tych kredytów dowodzi, iż Anglia i Ameryka nie są w stanie zrozumieć celów i prawdziwych intencyj polityki japońskiej, które Japonia od dłuższego czasu stara się im wyjaśnić. Dziennik domaga się w odpowiedzi do zmuszenia Anglii do ewakuowania Hongkongu i Singapore oraz do usunięcia wszelkich symbolów brytyjskiego imperializmu nie tylko z Dalekiego Wschodu, lecz z całej Azji. Dziennik wskazuje, iż winno to dotyczyć wszelkiej koncesji lub obszarów wydzierżawionych przez Anglię w wyniku t. zw. wojny opiumowej i że obecnie stał się głównym ośrodkiem przemytniczym.

„Kokumin Szimbun" zapowiada, że Anglia będzie musiała wycofać się na zachód do Morza Arabskiego, pisząc ponadto, że „będzie musiała zwrócić niepodległość Indiom, gdzie brytyjski ucisk i eksploatacja zagrażają sprawie trwałego pokoju w Azji".

„Niczi-Niczi Szimbun" pisze, że Ameryka i Anglia usiłują zmusić Japonię do ustępstw, dodając, że nowy rząd chiński, który będzie niebawem powołany do życia i zostanie uznany przez Włochy, Niemcy i inne państwa, nigdy tych pożyczek nie będzie honorował.

Dziennik kategorycznie zaprzecza pogłoskom o grożącej wojnie sowiecko-japońskiej, przypisując Londynowi celowe rozpowszechnianie tego rodzaju wiadomości.

Czy Chiny przystąpią do paktu antykominternowskiego

Tokio, 22. 12. PAT. Premier ks. Konoye wygłosił oświadczenie w sprawie stosunków japońsko-chińskich, w którym zapowiedział zawarcie paktu antykominternowskiego pomiędzy Chinami a Japonią, unormowanie współpracy gospodarczej pomiędzy obu krajami na zasadzie równości, a także nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Mandżukuo a Chinami.

Japonia wstrzymuje komunikację między koncesjami w Tientsinie

Tokio, 22. 12. Dowództwo japońskie w Tientsinie wstrzymało komunikację pomiędzy koncesją angielską i francuską, a resztą miasta, motywując to koniecznością opanowania działalności elementów komunistycznych i antyjapońskch.

Wyznaczono 7 ulic, po których może odbywać się ruch pomiędzy godz. 6-tą a 20-tą. Z powyższego ograniczenia wyłączeni są zagraniczni oficerowie, dyplomaci oraz obywatele, zaopatrzeni w specjalne przepustki, wydane przez władze wojskowe.

Narciarskie ubranka
wiatrówki, kubraki, swetry i koszulki
w dużym wyborze
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:

KAMPANIA OZONU

(J. D.). KRAKÓW, 23 grudnia.

Zaostrzona kampania Ozonu za emigracją Żydów z Polski, wyrażająca się szeregiem artykułów prasowych na łamach „Gazety Polskiej", przemówieniem płk. Wendy oraz interpelacją Ozonu w Sejmie, popartą przez odpowiedni artykuł Polskiej Informacji Politycznej, zbliżonej, jak wiadomo, do kół Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jest wynikiem podobno dłuższych przygotowań w łonie O. Z N. Dopiero niedawno omówiliśmy na tym miejscu serię artykułów „Gazety Polskiej", sugerującej masową emigrację Żydów z Polski, tak, jak gdyby tylko od Żydów zależało uzyskanie odpowiednich terenów kolonizacyjnych i sfinansowanie większego ruchu wychodźczego. Przywódcy O. Z. N., wytaczając ponownie na forum publiczne zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski, prawdopodobnie z góry wiedzieli o niezmiernie ograniczonych możliwościach wpływu ludności żydowskiej na wolę mocarstw kolonialnych do udzielenia żydostwu polskiemu znaczniejszych kwot imigracyjnych. Wiedzieli oni z całą pewnością, że realizacja ich postulatów połączona jest ze znacznymi trudnościami natury politycznej, gospodarczej i finansowej, zdawali sobie chyba doskonale sprawę z tego, że postulat masowej emigracji da się urzeczywistnić tylko po odpowiednim przeszkoleniu kandydatów na emigrantów, że zarówno przeszkolenie to jak i transport oraz osiedlenie emigrantów na nowych terenach — gdyby te już wreszcie się znalazły — wymagałyby kwot, przekraczających niewspółmiernie zdolności finansowe nie tylko naszego państwa, ale i organizacyj międzynarodowych, jakie mogłyby w tym wypadku być brane pod uwagę.

Zatrzymajmy się tylko na samej akcji przeszkoleniowej Od wielu lat już organizacje żydowskie w Polsce próbują ruszyć z miejsca zagadnienie przewarstwowienia zawodowego Żydów polskich. Jeśli kto, to w pierwszym rzędzie my sami zdajemy sobie sprawę z nienormalnej struktury gospodarczo-społecznej ludności żydowskiej, choć nigdy nie taimy, że jest ona jedynie wypływem specyficznych warunków bytowania Żydów w Polsce, a w pewnej mierze i etatystycznego kierunku całej polityki gospodarczej państwa, która powoduje zmniejszanie się liczby prywatnych przedsiębiorców przemysłowych i handlowych na rzecz wzrostu kadr urzędniczych. do których, nota bene, dostęp Żydów jest hermetycznie zamknięty. Wszelako akcja przewarstwowienia, jeżeli ma się udać i jeżeli ma objąć masy a nie tylko jednostki, nie może być dziełem tylko prywatnych organizacyj, ale musi być bądź to ujęta organizacyjnie przez rząd, bądź też w inny jakiś sposób faworyzowana przez państwo. Rząd winien więc umożliwić powstawanie żydowskich farm rolnych popierać tworzenie żydowskich szkół zawodowych, przemysłowych, rzemieślniczych, szkół języków obcych i innych ośrodków przeszkoleniowych, w których kształciliby się kandydaci na emigrantów. Nigdy przecież nie negowaliśmy faktu, że w Polsce istnieje bodajże połowa ludności żydowskiej pozbawiona jakichkolwiek źródeł zarobkowania i że ludzie ci głodują tutaj bynajmniej nie dlatego, że brak im ochoty lub zdolności do pracy. Ludzie ci, dokądkolwiek wyemigrują, jeżeli tylko znajdą możliwości zarobkowania wzgl. nie natrafią na przeszkody natury narodowościowej lub rasowej, zdobędą sobie z całą pewnością pewne minimum egzystencji, którego im w Polsce brak. Tymczasem liczne próby szkolenia Żydów, szczególnie młodych, na roli, wywołują gwałtowną hecę antyżydowską, która pod demagogicznymi hasłami w rodzaju „ziemia polska w rękach Żydów" zdołała już niejedną pożyteczną imprezę, mającą służyć emigracji Żydów, unicestwić. Tymczasem każda próba szkolenia robotników żydowskich w fabrykach lub większych warsztatach przemysłowych przez ich właścicieli żydowskich, tworzy powódź ataków na Żydów, którzy „odbierają chleb robotnikowi polskiemu". A przecież ci byli handlarze lub zdeklasowani inteligenci zawodowi muszą się wreszcie nauczyć jakiegoś zawodu, rolniczego czy rzemieślniczego, bo tylko tacy emigranci mogą jeszcze liczyć na powodzenie w swych staraniach o wydostanie się na szerszy świat. Wyszkolenie tych ludzi musi się odbyć w kraju ich zamieszkania, a nie na księżycu lub na Marsie. Środki potrzebne do tego celu są olbrzymie a rezerwy ekonomiczne Żydów polskich nawet w przybliżeniu nie mogą pokryć koniecznych na ten cel wydatków. Potrzebna tu jest pomoc organizacyjna, polityczno-moralna, a przede wszystkim finansowa państwa i tylko w ramach tej pomocy można będzie myśleć o ruszeniu z miejsca tego niezwykle ciężkiego problemu.

Słychać, że kampania za emigracją Żydów z Polski opracowana została w biurach planowania Ozonu. Autorzy tej kampanii musieli się chyba liczyć z istniejącymi trudnościami zarówno w dziedzinie wynalezienia terytoriów kolonizacyjnych, jak i w kwestii technicznych przygotowań do emigracji. Musieli się wreszcie liczyć z tym, że w chwili obecnej, gdy wypada stoczyć homeryckie boje o ulokowanie zaledwie kilku tysięcy emigrantów; gdy największy dotąd ośrodek emigracji żydowskiej — Palestyna zamyka swe granice w stosunku owrotnie proporcjonalnym do zwiększonych potrzeb emigracyjnych Żydów na całym świecie; gdy wreszcie prasa międzynarodowa pełna jest wiadomości o licznych nielegalnych, a często kończących się śmiercią lub więzieniem próbach przedostania się przez bariery gęstych i ostrych zakazów imigracyjnych — głośna kampania za masową emigracją Żydów z Polski może przyczynić się tylko do uszczelnienia dotychczasowych zakazów imigracyjnych i zdolna jest do reszty utrudnić mozolne wysiłki starających się wyemigrować Żydów polskich. Jak w dziedzinie wymiany towarowej, masowa podaż wywołuje skurczenie popytu, tak i w dziedzinie migracji ludzkiej im więcej zgłasza się emigrantów, tym mniej się ich przyjmuje.

Tyle jeśli chodzi o techniczną stronę zagadnienia emigracji. Ale interpelanci ozonowi przedłożyli Sejmowi jeszcze szerokie uzasadnienie swych postulatów powołując się na deklarację lutową płk. Koca. Wszakże ta właśnie deklaracja głosi zasadę wierności dla litery i ducha Konstytucji kwietniowej, a p. gen. Skwarczyński w pierwszym dniu zwyczajnej sesji sejmowej przed kilku tygodniami jak gdyby dla usunięcia wszelkich wątpliwości, podkreślił, że O. Z. N. stoi na gruncie litery i ducha Konstytucji z kwietnia 1935. Nie przypuszczamy, aby przywódcy Ozonu nie znali przepisów tej Konstytucji. Ale na wszelki wypadek godzi się przypomnieć, że przepisy jej przyznają Żydom pełną równość obywatelską z nie-Żydami w Polsce i postanawiają, że żaden obywatel nie może być uszczuplony w swych prawach z powodów wyznaniowych lub narodowościowych. Przepisów konstytucji, jeśli chodzi o ich literę, nie zdoła wykręcić najbardziej nawet elastyczny umysł prawniczy, a ducha jej, opartego na zasadach cywilizacji europejskiej, nie sposób jest w ogóle zdenaturować.

Wybitna poprawa na palestyńskim rynku pracy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz."

Tel Awiw 22. 12. (P) Na ostatnim zebraniu „Merkaz Haawoda", które odbyło się onegdaj w Tel Awiwie, złożył p. Frumkin wyczerpujące sprawozdanie o sytuacji na rynku pracy w Palestynie. Referent podkreślił, że w ciągu ostatnich trzech lat terroru, około 20.000 robotników, z czego 17.000 nowych emigrantów znalazło pracę w różnych dziedzinach gospodarki żydowskiej w Palestynie. Poważną rolę odegrały tu nowe osiedla, założone w ciągu trwania niepokojów. Rynek pracy w Palestynie zdołał zaabsorbować nie tylko nowo przybyłych robotników, ale i 3.000 osiadłych od dawna pracowników, którzy pozbawieni byli zajęcia.

Bezrobocie w Tel Awiwie, Hajfie i Jerozolimie zmalało znacznie. Podczas gdy w czerwcu br. liczba bezrobotnych wynosiła 9.096 osób, dziś spadła ona do 2.700. Część tych bezrobotnych znajdzie zatrudnienie przy zbiorach pomarańczowych w najbliższych miesiącach, tak że już wkrótce uda się liczbę bezrobotnych zredukować do 1.000 — 1.500 osób.

Zapotrzebowanie na robotników zwiększy się w najbliższym okresie w tej mierze, że zdaniem p. Frumkina trzeba będzie zmobilizować całą młodzież studiującą, a to zarówno słuchaczy uniwersytetu i techniki, jak i uczniów wyższych klas szkół średnich.

Widoczna jest również poprawa na rynku budowlanym. W Tel Awiwie przystąpiono ostatnio do budowy 25 nowych domów. Należy zaznaczyć, że jeszcze w lecie br. ruch budowlany był całkowicie sparaliżowany.

Referent z kolei podkreśla niezwykłą doniosłość jaką przedstawia plan budowy nowych szos w różnych koloniach, co pochłonie około sto tysięcy funtów. Usprawnienie komunikacji na skutek utworzenia nowych dróg, przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa i do poważnych oszczędności dla właścicieli pardesów.

Najbliższe prace przewidziane w planie omówionym przez p. Frumkina są: budowa nowych dróg, tanie domki robotnicze w koloniach, prace kanalizacyjne, bydowa nowych szkół, budowa nowych jezdni w Tel Awiwie, rozbudowa portu tel awiwskiego, oraz różne roboty publiczne w Hajfie i Jerozolimie.

Afera szpiegowska w Hiszpanii zatacza coraz szersze kręgi

Londyn, 22. 12. (R). Reuter donosi z Burgos, iż w San Sebastian i prowincji Guipuzcoa dokonano licznych aresztowań w związku z wykryciem afery szpiegowskiej na granicy. M. in. aresztowano jednego z urzędników konsulatu brytyjskiego w San Sebastian obywatela hiszpańskiego. Aresztowano go na ulicy.

Zebranie Związku Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego

Londyn 22. 12. PAT. W Londynie odbyło się doroczne zebranie angielskiego Związku Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Przewodniczył prof. Philip Hartog. Referat o zagadnieniach U. H. w obecnym ponurym okresie wygłosił prof. Norman Bentwich, który podkreślił, że popieranie U. H. jest jedną z form pomocy uchodźcom. Na uczelni jerozolimskiej i jej instytucjach znalazło pracę naukową 60 uczonych z Niemiec i Austrii, studia zaś odbywa przeszło 400 studentów z Rzeszy. Sir Philip Hartog zokomunikował, że na dorocznym bankiecie angielskiego Związku Przyjaciół U. H., który się odbędzie w Londynie dnia 27 kwietnia 1939, wygłosi przemówienie minister kolonii Malcolm MacDonald.

—oo—

Dalsze aresztowania w aferze braci Musica

Nowy Jork, 22. 12. PAT. W związku z aferą braci Musica aresztowano w dzielnicy Bronx Beniamina Simona, który pełnił funkcję agenta Musica przy przemycie broni. Simon dostarczył całej rodzinie Musica fałszywych metryk.

—oo—

Eden wezwany do Foreign Office

LONDYN, 22. 12. PAT. B. MINISTER EDEN ZOSTAŁ DZIS WEZWANY DO FOREIGN OFFICE.

Dodatkowe terminy dostawy przesyłek kolejowych

Warszawa, 22. 12. Z powodu niezwykłych trudności eksploatacyjnych, będących następstwem obecnych warunków atmosferycznych, wprowadzono od dnia 21 grudnia 1938 aż do odwołania, dodatkowe terminy dostawy, wynoszące dla przesyłek pospiesznych 2 dni, a dla przesyłek zwyczajnych 4 dni.

Czy Bosel zapłaci hitlerowcom 36 milionów?

Wiedeń, 22. 12. PAT. Sąd wiedeński unieważnił orzeczenie sądu rozjemczego z roku 1933, który obniżył pretensje austriackiej PKO do Bosla w wysokości 36 miln. szylingów do sumy 360 tys. szylingów. Wobec tego Bosel musiałby zapłacić obecnie całą sumę 36 miln. szylingów austriackich.



Sezon JAFSKICH owoców!

Ze wszystkich wystaw kuszą nas świetne, tryskające sokiem Jafskie Pomarańcze, jak gdyby świeżo zerwane z drzewa. Dzięki swemu bogactwu odżywczych witamin, dają nam nieocenioną broń w walce z niepogodą. Winniśmy wszyscy regularnie, kilka razy dziennie, pić słodki sok z pomarańcz.

Jafskie POMARAŃCZE I GREJPFRUTY
są najsoczystsze
OWOC PALESTYŃSKI

Głosami prawicy i centrum uchwalono Daladierowi votum zaufania

Paryż 22. 12. (R) Dziś Izba Deputowanych obradowała nad ustawą skarbową, której przyjęcie oznaczało zarazem zaakceptowanie dekretów finansowych.

Przeciwko ustawie przemawiali komunista Duclos i socjalista Moch.

Po przemówieniach ministra finansów Reynauda i premiera Daladier. uchwalono votum zaufania dla rządu, które rząd połączył z przyjęciem ustawy skarbowej 291 głosami przeciwko 248. Wynik głosowania został powitany oklaskami centrum i na prawicy.

Przeciwko rządowi głosowali komuniści (73-ch), 155-ciu socjalistów, 17 członków unii socjalistycznej republikańskiej 25 — 30 radykałów i około 12 członków niezależnej lewicy. Prawica i centrum bez wyjątku głosowały za rządem. 34 deputowanych powstrzymało się od głosu.

Czy układ francusko-włoski z r. 1935 ma moc obowiązującą?

Paryż 22. 12. Agencja Havasa komunikuje: Ostatnio włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zawiadomił ambasadora Francji w Rzymie, iż rząd jego nie uznaje odtąd za obowiązujący układ francusko-włoski z r. 1935, który, zdaniem jego, nie odpowiada obecnej sytuacji.

Powyższa opinia rządu włoskiego nie jest podzielana przez francuskie koła polityczne, gdzie sądzą, iż pomimo braku wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu z r. 1935, na skutek czego wspomniane układy nie weszły w życie — to stanowią one tym nie mniej likwidację wszelkich kwestyj spornych istniejących pomiędzy Włochami a Francją.

Wskazują poza tym, że w układach tych Francja okazała się wierną duchowi paktu londyńskiego z r. 1935 i zgodziła się na poważne ustępstwa celem odbudowy przyjaźni francusko-włoskiej.

Min. Ciano wrócił do Rzymu

Budapeszt 22. 12. Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano spędził dzień wczorajszy w Mezoehegyes na południu Węgier. Wieczorem goście specjalnym pociągiem powrócili do Budapesztu, gdzie na dworcu nastąpiło pożegnanie hr. Ciano. Noc goście włoscy spędzili w wagonie, a o godz. 7 min. 20 odjechali do Rzymu.

Hr. Ciano zaprosił osobiście węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

Łódzcy socjaliści zdobyli jeszcze jeden mandat

Łódź, 22. 12. (G). Mimo, że główna komisja wyborcza zakończyła już swą działalność zaszła jeszcze pewna zmiana, gdyż P. P. S. w okręgu nr. 10 przyznano jeden mandat więcej ze stratą dla Ozonu tak, że P. P. S. dysponuje obecnie 33 mandatami. Są również poważne szanse uzyskania czwartego mandatu syjonistycznego w okręgu dziewiątym.

8.000 robotników okupuje fabrykę Poznańskiego

Łódź, 22. 12. (G). W fabryce I. K. Poznańskiego dyrekcja fabryki chciała zmienić regulamin, chcąc wprowadzić sześciogodzinną pracę przez 5 dni w tygodniu. Robotnicy nie zgodzili się na to i 8000 robotników okupowało fabrykę.

Mrozy i pożary

Łódź 22. 12. (G) Na skutek panujących mrozów mają miejsce liczne pożary, na skutek złego obchodzenia się z rozgrzewaniem zamarzniętych rur i złą budowę przewodów kominowych. Straż pożarna jest kilkanaście razy dziennie wzywana do rozmaitych pożarów. Przy ulicy Piotrkowskiej 240 wybuchł dziś nad ranem duży pożar, który natychmiast rozprzestrzenił się na cały dom. zagrażając m. in. lokalowi „Falangi“, który mieści się na drugim piętrze tegoż domu. Zawezwana straż pożarna zlokalizowała ogień. W czasie akcji ratunkowej czterech strażników uległo zaczadzeniu.

Przy ul. Radwańskiej na skutek pęknięcia rury wodociągowej zalanych zostało kilkanaście mieszkań suterynowych, powodując znaczne straty.

Do Berezy Kartuskiej wędrują elementy przestępcze

Warszawa, 22. 12. (Sin) Agencja „Iskra“ donosi: Półoficjalnie komunikują, że obecnie dał się zauważyć wzrost ilości wystąpień elementów przestępczych przeciwko organom bezpieczeństwa. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło ponownie akcję prewencyjną w stosunku do tej kategorii przestępczości, która zaznaczyła się agresywnością w stosunku do policji oraz skłonnością do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu spokojnych mieszkańców.

W wyniku tej akcji rozpoczęto kierować w ostatnich dniach do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej z poszczególnych województw grupy zawodowych złodziei, bandytów, sutenerów, terrorystów, nożowców i awanturników. W szczególności z terenu województwa krakowskiego wysłano: Edwarda Bogusia, zawodowego złodzieja kolejowego i mieszkaniowego, Stanisława Chojnarskiego i Wasyla Cieplika, członków złodziejskiej, grasującej z bronią w ręku bandy. Anszela Felczera, pasera, Stefana Łaburka złodzieja kolejowego, Józefa Hocheisera, włamywacza kasowego i innych wielokrotnie karanych recydywistów. Pozatem wysłano szereg osób z województwa kieleckiego, wileńskiego i wołyńskiego.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kontynuuje akcję zwalczania żywiołów i szkodników gospodarczych. I tak osadzono w Berezie pochodzącego z województwa łódzkiego Abrama Przygórskiego, jednego z wybitniejszych przedstawicieli „przemysłu anonimowego“ w Łodzi, który kolejno organizował tkalnie na nazwiska osób nieodpowiedzialnych majątkowo, stosując w ich przedsiębiorstwach wyzysk robotników oraz likwidując je po powstaniu zaległości podatkowych, przez co narażał Skarb Państwa na wielkie straty i stwarzał nieuczciwą konkurencję w stosunku do przedsiębiorstw wywiązujących się lojalnie ze swoich zobowiązań. Ponadto osadzono Chaima Ungera stosującego analogiczne metody działalności. Z województwa kieleckiego wysłano Joska Kirschenberga, lichwiarza z okolicy Starachowic o nazwisku „Blitsojger-pijawka“.

JUNOSZA STĘPOWSKI - MARIA GORCZYŃSKA ROZWODZĄ SIĘ pojutrze na ekranie „SCALI"

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy ukraińskie

O problemie ukraińskim toczy się w prasie obszerna dyskusja, która ogranicza się jednakowoż na razie do omawiania pewnych charakterystycznych faktów. „Kurier Polski" przytacza następujące fakty:

Ze Lwowa donoszą, że w ostatnich tygodniach zauważono systematyczną secesję robotników ukraińskich ze związków zawodowych, które pozostają pod egidą Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Opuszczanie szeregów organizacyj, czynnych w Małopolsce Wsrhodniej i Środkowej, przybiera charakter akcji ukartowanej.

Jednocześnie po miastach, miasteczkach i wsiach małopolskich podjęły sfery ukraińskie organizowanie miejscowych ukraińskich rad narodowych, które mają stanowić komitety porozumiewawcze ogólno-ukraińskie w odnośnych ośrodkach. Akcja ta idzie powoli. Daje si ęzauważyć nieoficjalna współpraca Ukraińców z żywiołem niemieckim, mimo, że pewne sfery ukraińskie odnoszą się z głębokim sceptycyzmem do kooperacji i sympatii Trzeciej Rzeszy.

Pogróżki

„Kurier Poznański" pisze na temat agitacji ukraińsko-niemieckiej:

Niemiecki polakożerczy „Ostland" poświęca ostatnio wiele uwagi zagadnieniom „ukraińskim". Szereg artykułów omawia zagadnienie ziem „ukraińskich", dochodząc do konkluzji, że najważniejszym obecnie problemem Europy stała się kwestia „ukraińska".

„Ostland" twierdzi, że arbitraż wiedeński jest ostateczny, a kto odważyłby się go podważyć — rozpoczyna niebezpieczną grę...

„Wołanie uciśnionych"

„Polonia" zamieszcza charakterystykę stanowiska prasy francuskiej wobec problemu ukraińskiego i pisze:

Prasa paryska zwraca uwagę, że jest to nowe „wołanie uciśnionych". Austriacy „wołali" Hitlera, Seduty „wołały" Hitlera, a teraz „wołają" go Ukraińcy. A Niemcy, posiadający, jak wiadomo, bardzo wrażliwe i czułe serca, nie będą się mogły powstrzymać, skoro do ich uszu dojdzie głos słabych i uciskanych...

Według ogólnego zdania są w Europie czynniki, którym bardzo zależy na wytworzeniu nowej irredenty, tym razem ukraińskiej. Ruś Podkarpacka nie potrzebuje być wcale „zdolna do życia", gdyż nie jest celem, tylko środkiem. Jest to odskocznia, „Sprungbrett", która spełni tylko pewne ściśle określone zadania. O dalszych, grubo ambitniejszych planach dowiemy się w swoim czasie.

Nowy „slogan", tym razem ukraiński, jest pewną rewelacją na Zachodzie. Co do nas, taki rozwój wypadków przewidywaliśmy już dawno i pisaliśmy na ten temat niejednokrotnie. Ale wówczas były to „śmieszne obawy", jeżeli nie „obrona cudzych interesów"...

Nieprzyjęty wniosek ukraiński

„I. K. C." donosi:

Pomiędzy przyjętymi do laski marszałkowskiej wnioskami nie znalazł się wniosek klubu ukraińskiego, złożony na posiedzeniu Sejmu w dniu 9 bm. w sprawie ustrojowej, dotyczący województw południowo-wschodnich.

W piśmie wystosowanym do klubu, pan marszałek, jak słychać, wyjaśnia, że wniosek klubu ukraińskiego ma charakter wniosku, zmierzającego do zmiany konstytucji i dlatego może być zgłoszony tylko w formie przewidzianej dla wniosków o zmianę konstytucji. Artykuł 80 Konstytucji mówi: Zmiana konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu lub ¼ ustawowej liczby posłów.

Oskarżyciel Niemiec hitlerowskich

„Kurier Warszawski" pisze o stanowisku niemieckich kół politycznych wobec procesu Grynszpana w Paryżu następująco:

Niemieckie koła polityczne z dużym zainteresowaniem zajmują się szczegółami przygotowywanego w Paryżu procesu przeciwko Grünspanowi. Podkreśla się tutaj, że ze strony kierowniczych kół żydowskich nie szczędzi się starań dla nadania procesowi temu najbardziej sensacyjnego tła i dla przemianowania kryminalnej sprawy o morderstwo w widowisko, w którym oskarżony Grünspan występować będzie chciał w roli oskarżyciela Niemiec hitlerowskich.

W Hiszpanii brak rozstrzygnięcia

Płk J. Halaciński pisze w „Polsce Zbrojnej" o Hiszpanii i stwierdza, że zwycięstwo gen. Franco nad Ebro

„okupione bardzo poważnymi stratami (straty czerwonych w bitwie nad Ebro oceniane są na 80.000 ludzi, straty powstańców wynoszą ponad 50.000 ludzi) nietylko, że nie przyniosło upragnionego rozstrzygnięcia, lecz odsunęło je raczej w daleką przyszłość.

Nadchodzi trzecia zima, a wojna zamiast zbliżać się do końca, utknęła, zdaje się, na martwym punkcie, z którego trudno ją będzie ruszyć. Generał Berti, dowódca ochotniczych sił włoskich w Hiszpanii, który powrócił do Włoch oświadczył, że trudno jest przewidzieć, kiedy wojna się skończy.

W Hiszpanii czerwonej wiele się zmieniło. Zdaniem miejscowych obserwatorów, wolna jest ona dzisiaj od chaosu bolszewickiego. — Tymczasem na froncie panuje cisza, zwiastująca burzę. Z głębokim zrozumieniem patrzymy w oczy tragicznego dzisiaj narodu hiszpańskiego.

Porażka i klęska

O klęsce Ozonu w wyborach samorządowych pisze „Dziennik Ludowy":

Porażka organizacyjna Ozonu jest jednak mniejsza niż klęska ogólnej orientacji politycznej tego obozu. Przecież cały Ozon to wyraz konsekwentnego przejmowania przez obóz rządzący bagażu ideowego — a często i personalnego endecji. Tymczasem właśnie endecja wyszła najbardziej pokonana z niedzielnych wyborów. Nad wynikiem wyborów samorządowych 18 grudnia winni się dobrze zastanowić ci, którzy dali się zasugerować dynamizmem" endecji. Klęski endencji nie usprawiedliwia powstanie ONR, po pierwsze bowiem wpływ ONR na wybory nie wystąpił nigdzie poza Warszawą, gdy endecja poniosła klęskę wszędzie (z wyjątkiem Poznania), a po drugie w Warszawie endecja wraz z Oenerem zdobyły łącznie mniej mandatów, niż... Bund. Cofnięcie się Narodowej Demokracji na wszystkich niemal terenach, to fakt o niebylejakiej doniosłości politycznej.

W świecie iluzji

Na marginesie głosów prasy ozonowej, która usiłuje zbagatelizować wynik wyborów samorządowych, pisze „Czas":

Przebywanie przywódców Ozonu w świecie politycznych iluzji odbije się z pewnością fatalnie na efektywności poczynań nowoobranych Izb ustawodawczych. Trwanie na błędnym stanowisku, że Ozon ma poparcie olbrzymiej większości narodu będzie miało ten skutek że większość rzeczywista, pozostająca poza O. Z. N. do Izb obecnych jako prawie monopartyjnych ustosunkuje się negatywnie.

Wśród przymierzeńców

Na zarzuty „IKC." pod adresem „Głosu Narodu", że „Głos Narodu" urządzał dywersję w stosunku do wspólnego bloku ozonowo-chadeckiego w Krakowie, odpowiada organ katolicki:

Dziwny jest „IKC". Ma do nas pretensje o to, żeśmy byli wierni zasadom katolickim i narodowym. Wyobrażał sobie, żeśmy mogli wzywać do głosowania na kandydatów nie zbyt z katolickiego punktu widzenia pewnych, choć przez „IKC" popieranych. Dziwnal

TEATR - KONCERTY - RADIO

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś J. Słowackiego „Balladyna" z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. Jutro teatr nieczynny.

— PREMIERA OPERETKI WARSZAWSKIEJ w teatrze na Bocheńskiej. Świetny zespół warszawski (14 osób) z Lolą Folman na czele, rozpoczyna w niedzielę gościnne występy w pięknej, melodyjnej operetce w 3 aktach, reżyserii Ch. Sandlera, pióra poety I. Perlowa, układ tańców Doroty Bürstenbinder. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— WYSTAWA OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. ARTYSTÓW w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3 otwarta codz. od godz. 11—2.

— CHÓR DANA W KRAKOWIE. Słynny, bezkonkurencyjny w Polsce Chór Dana, który ostatnio w Ameryce zyskał sobie takie laury, jakie są tam przywilejem rzadkich tylko artystów, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 26 bm. (drugie święto Bożego Narodzenia) w Starym Teatrze. Jako soliści biorą udział znakomici artyści, M. Godlewska i A. Wysocki.

— DZIŚ ODCZYT EMILA ZEGADŁOWICZA. Na zaproszenie Związku „Przyszłość - Heatid" wygłosi odczyt p. Emil Zegadłowicz dziś godz. 20-ta w sali kinoteatru „Adria" Starowiślna 21. Tezy odczytu: Kultura w zalewie barbarzyństwa — walka z napierającym barbaryzmem — sprzeczności aktualne — ich napór na psychikę człowieka współczesnego — człowiek dzisiejszy i jego postawa wobec splotu zagadnień życia współczesnego.

NOWA PREMIERA T-WA IM. E. R. KAMIŃSKIEJ w Przemyślu — to komedia muzyczna Gotesfelda p. t. „Parnuse". Przedstawienie odbędzie się w sali Domu Robotniczego w piątek 23 bm. o godz. 9.15 wiecz. Zarząd T-wa przeznaczył 50% dochodu z premiery na pomoc wysiedleńcom, przebywającym w Przemyślu. Zaznaczyć należy, że zespół amatorski teatru im. E. R. Kamińskiej cieszy się tu coraz większą sympatią publiczności żydowskiej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Balladyna"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gehenna" (Zacharewicz, Wysocka, Ćwiklińska, Samborski) i „Wesoły ordynans" (Fernandel)
ADRIA: „Pleśń skazańców" (Norman Foster) i „Dla kobiety" (Myrna Loy, Clark Gable).
APOLLO: „Cyganka" (Rochelle Hudson, Robert Wilcox).
LOPP: „Marco Polo".
PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim, Louis Jouvet i Albert Prejean).
STELLA: „Znachor".
ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca)
SZTUKA: „Zbrodnia w Monte Carlo" (Warner Oland, Virginia Field i Keye Luke).
UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).
WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

Miłe ale niebezpieczne złudzenie

Organ ozonowy „Kurier Poranny" przestrzega opozycję przed złudzeniem, pisząc:

„Opozycja uwierzyła, jak widzimy, na serio, że w ub. niedzielę odniosła jakieś zwycięstwo, że dokonała się... „poprawka historyczna" („Kurier Polski") i że w ogóle coś się odmieniło.

Tymczasem jest to miłe, ale niebezpieczne złudzenie.

Bo odbywane właśnie wybory samorządowe w kilkunastu czy kilkudziesięciu miastach, nie mają przede wszystkim charakteru politycznego, po drugie zaś nie posiadają znaczenia dla całokształtu sytuacji wewnętrznej".

Porównanie

Prasa zagraniczna przytacza szczegóły następującego incydentu, jaki zdarzył się niedawno we francuskiej Izbie Deputowanych:

Poseł i adwokat francuski Ksawery Vallat zasiada na skrajnej prawicy parlamentu francuskiego, ale jest człowiekiem niezależnym, kulturalnym i niezwykle dowcipnym i dzięki temu cieszy się sympatią całej Izby. W czasie ostatniej wielkiej debaty zagranicznej wyraził się w ten sposób o atakach włoskich na Francję: „Prawdą jest, że Włochy mają kształt buta, ale nie musi stąd wynikać, aby Francja miała kształt..."

(Re)

DR EZRIEL CARLEBACH

Kraj, w którym Żydzi nie umierają

W towarzystwie pewnego młodego człowieka z kwucy, spacerowałem przed wieczorem w dolinie Bejt Szan. Szliśmy powoli przez prymitywny most, przerzucony przez staw, a członek kwucy z dumą wskazywał palcem na wodę.

— Karpie — mówił — ryby na sobotę dla Żydów będą tutaj. Takie duże (tutaj nakreślił w powietrzu olbrzymią rybę), grube, dobre...

Słowa te wyrzekł jak prawdziwy smakosz, mlaskając językiem. A potem ten szczupły, wychudzony, zahartowany, młody człowiek, ubrany w krótkie spodnie, ciągnął dalej:

— To zupełnie nowy „wynalazek", poraz pierwszy w Palestynie, nowy zawód. Wyczyściliśmy ten staw, założyliśmy basen, wpuściliśmy tysiące karpi, sprowadzonych z Jugosławii i — w porządku. Może rozwinąć się nowy, wielki przemysł u Żydów...

Deszczułki, na których staliśmy, zachwiały się nieznacznie, co harmonizowało dobrze z marzycielskimi słowami młodego człowieka o dalekich i rozległych perspektywach. Harmonizowało z tonem jego słów, wyrażających coś do tej chwili nie urzeczywistnionego, wielkiego, przyszłego...

I tak przeszliśmy na drugą stronę stawu.

— Jesteśmy tutaj drugi rok — mówił członek kwucy. Kraj był opustoszały. Kolonizacja jednej rodziny miała kosztować Fundusz Narodowy 500 funtów. Lecz my postanowiliśmy przyjąć 3 rodziny za tę samą sumę. Tak, z wszystkim, z domami, krowami, maszynami. I istotnie zbudowaliśmy już domy, wszystkie w jednym formacie, z drzewa i betonu. Budowa taka jest tania i trwała.

Wody jest tutaj podostatkiem. Można ją czerpać ze stawów, które, niedaleko stąd, wpadają do Jordanu. Zbudowaliśmy system kanałów rozprowadzonych jak sieć na wszystkich polach, kanałów zaopatrzonych w śluzy i zbiorniki, które służą do nawadniania pól. I rozwija się i powstaje tutaj niezwykle urodzajna dolina.

Z jednym tylko zastrzeżeniem — a mianowicie: kwestia bezpieczeństwa. Byliśmy już 11 razy ostrzeliwani, ze wszystkich stron, gdyż dookoła mieszkają Arabowie, Żydzi nie wykupili jeszcze tej ziemi. Dolina ta jest izolowana, znajduje się na pograniczu, w ognisku terroru, w Bet Szan...".

— 11 razy ostrzeliwani — powtarzam — a były ofiary?

— Tak, odpowiada młodzieniec, były niedawno temu. Ot tutaj niedaleko, na wzgórzu. — I pokazuje w tym kierunku.

* * *

Ot wzgórze, jak wszystkie inne wzgórza na świecie: zielone, niskie, trochę rozłożyste, sterczy na płaszczyźnie, wyglądającej na pole orne, a będące w istocie bagnem. Wzgórze jest najwyższym wzniesieniem w kolonii, i najdalej wysuniętym punktem w stronę wiosek arabskich.

Każdego ranka, nim wychodzimy do pracy w pole, — mówi członek kwucy, — udaje się tam czterech uzbrojonych strażników, dla zbadania okolicy, w celach bezpieczeństwa.

Jednak dokoła wzgórza znajduje się bagno. Ot tak, bez niczego dojść doń nie można. Przerzuciliśmy więc coś w rodzaju kładki. Na bagnie rośnie wysokie, bardzo wysokie sitowie. I właśnie w tym sitowiu ukrywali się bandyci.

Terroryści, ogólnie biorąc, byli doskonale przygotowani. Banda złożona z około 100 ludzi, otaczała nas, przyczajona na wszystkich ścieżkach; ostrzeliwali nas, gdyśmy udawali się po pomoc. Przybywali zwykle nocą. Wkradali się cichaczem w sitowie, zaczajali się, tak, by nie można było ich zauważyć, i siedzieli tam bez ruchu 6 do 7-miu godzin. Dokoła cisza. Zda się, że słychać czających się w górach bandytów, szpiegujących, przygotowujących plan...

Wychodzą nam na przeciw dziewczęta w krótkich spodenkach. Towarzyszył nam bowiem operator filmowy wielkiego amerykańskiego towarzystwa filmowego, który uparł się, że będzie fotografował dziewczęta z nowych żydowskich kolonii, lecz tylko w tym stroju. W przeciwnym bowiem razie Ameryka nie okaże żadnego zainteresowania...

Dziewczęta zapomniały już o tym, że zostały obrażone. Przechodzą więc pogodne i uśmiechnięte, a młodzieniec opowiada w dalszym ciągu:

— Stało się to w jednej chwili. Oddano jedną salwę z odległości kilku metrów i oni padli trupem na miejscu. Trzech ich było: Maks Heller, Benjamin Milski, Jehuda Papa. Byli bardzo młodzi, 24, 25 lat, dopiero po ślubie.

Obecnie fortyfikujemy wzgórze. Stworzyliśmy nową, silną pozycję na szczycie i po bokach. Są stanowiska dla stałej straży, reflektory, budynki betonowe. Postanowiliśmy również osuszyć bagno. Już więcej nie będzie stamtąd ataków z tej całej okolicy, — koniec.

Arabowie zapłacili za to drogo, padło 50 ofiar. Natychmiast udaliśmy się w tym kierunku, nadeszło wojsko z posiłkami, z samolotami, bitwa rozgrywała się przez cały dzień, całą wioskę arabską zamieniono w gruzy. Arabowie opowiedzą już o tym swym braciom. Nie ma obawy, tutaj jest już bezpiecznie.

Ów młody człowiek prowadzi nas dalej. Pokazuje obory, miejsce, na którym założony zostanie park, pokazuje budujące się warsztaty i 16 małych dzieci, bawiących się w piasku...

* * *

Lecz ja nie słucham dalszych wyjaśnień i nie widzę całej reszty rzeczy, godnych widzenia. W uszach dźwięczą mi jeszcze te słowa o wzgórzu i widzę je tak, jak ono stoi, zielone, zda się pomnik. Nie mogę o nim zapomnieć.

Bo minęły dni niemieckich pogromów, na sercu ciążą telegramy i listy, nadchodzące z tego piekła, przypominają się bliscy i dalecy, znajomi i nieznajomi, których tam zamęczono na śmierć, zatorturowano, uduszono i pogrzebano... I, nolens volens, myśli przeskakują z owego piekła — tutaj.

Myśli łączą się, kombinują, powstają porów-





L. GOLDNEROW.)

O symbolicznym znaczeniu Święta Chanuki

Na przestrzeni historii narodu żydowskiego wiele było epok męczeńskich, wiele chwil bez nadziejnych, sytuacji bez wyjścia, ale żadna może nie zbliżała się analogią gwałtownych, bezwzględnych prześladowań tak, jak nasza do czasów Antiocha Epifanesa.

Nie będziemy wchodzili w rozbiór krytycznych owych czasów, nie będziemy roztrząsali przyczyn genetycznych owych gwałtów, nie będziemy powtarzali przebiegu powstania makkabejskiego, niezapomnianych czynów synów Matatiasza z Modin.

Przypomnijmy tylko, że ta walka dwóch kultur, dwóch światowych poglądów wykazywała wiele podobnych momentów do zaciętości, z jaką rasizm rzuca się na Żydów.

Od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej — powoli przyzwyczajali się Żydzi uważać siebie za ludzi wolnych i równych innym ludziom wolnym, oduczyli przesuwać się chyłkiem pod cieniami ghetta, przyciskając trwożnie do bijącego z lęku serca księgę nad księgami — świętą Torę.

Te czasy, tak nam się zdawało, minęły bezpowrotnie, na zawsze.

Któżby, jeszcze dwa dziesiątki lat temu, przypuszczał, że w samym sercu Europy, w kraju poetów i filozofów, powstanie posąg „Ohydy i przerażenia, Szikuc Meszonom", na którego ołtarzu składać się będzie krwawe hekatomby z najwyższych dóbr i najlepszych osiągnięć ludzkiej kultury i cywilizacji.

Zdaje się nam, że przeżywamy jakiś koszmar nierzeczywisty, niesamowity, że jakaś siła wyższa i zła cofnęła nas w odległe czasy, że raz jeszcze, wśród niezliczonych minionych chwil, przeżywamy kiedyś w rozpaczy przeżyte chwile niepokoju, że to wszystko co dzisiaj jest — już raz było.

Nie wiedzieliśmy tylko, że tak, jak w upiornej powieści Wellsa — przyjdzie nam odbywać straszną, czyścową wędrówkę wstecz, w przeszłość.

Kiedyś wyśmiano Zakon, Torę, uznano ją za nieważną, kiedyś zniesiono kult świątyni w Jeruzalem, kiedy zabroniono pod karą śmierci czcić sabbat, przestrzegać przepisów religijnych.

Dziś Szikuc Meszonom zmienił swe oblicze, wykrzywia jednak twarz w niemniej ohydnym grymasie.

Dawne hasła fanatycznej nienawiści religijnej straciły na sile sugestywnej, lecz nie znaczy to wcale, by rozum odniósł zwycięstwo nad zabobonem.

Nikt więcej nie prześladuje religii, której kodyfikatorem był Mojżesz.

Wolno nam, o ile chcemy, o ile nam to odpowiada przestrzegać obrządków religijnych.

Lecz stała się rzecz tym straszniejsza. Wyłączono nas za nawias, wykluczono z wielkiego zboru ludzkości, zepchnięto na dno, pohańbiono, zdeptano, upodlono w nas człowieczeństwo!

W roku 165 przed Chr. odniósł, jak wiadomo Juda Makkabi decydujące zwycięstwo pod Beth-Sur nad wodzem syryjskim Lyzjaszem, poczem wkroczył do Jerozolimy, a pierwszą jego czynnością była restauracja świątyni i wznowienie zbeszczeszczonego kultu.

Stało się to 25 Kislew. Tak, jak za czasów poświęcenia świątyni Salomonowej 8 dni trwały radosne uroczystości.

Przez osiem dni oświetlano przedsionek świątyni, przez osiem wieczorów zapalano w żydowskich domach światła radości.

Stara legenda talmudyczna opowiada, że kiedy szukano w świątyni oliwy, by zapalić światła — znaleziono w małym dzbanku nikłą za-

nania. Porównuję tych 400, którzy padli tutaj w ciągu 3-ch lat, porównuję ich z całymi setkami i tysiącami, padającymi w Niemczech każdego dnia i każdej godziny. Porównuję te woniejące pola w Erec z — cuchnącymi grobami w Dachau. Porównuję drut kolczasty, okalający Tel Amal z drutami okalającymi obozy koncentracyjne w Niemczech.

Porównuję to wszystko, w całej bezsensowności.

Słyszeliśmy o śmierci owych trzech policjantów?

— ...Już umacnia się wzgórze... buduje się nowe pozycje betonowe, ustawia reflektory, osusza bagno... już dano Arabom nauczkę... teraz jest już bezpiecznie...

I tak jest tutaj na każdym kroku. Dostaliśmy się na szosę Tel Awiw—Haifa, która okupiona została krwią 20-tu ofiar, poległych na starej szosie, biegnącej przez arabskie terytoria, aż do chwili, gdy władze zostały w końcu zmuszone do zbudowania szosy nowej na ziemiach żydowskich. Przejeżdżaliśmy obok zabudowań w Tel Awiwie, obok siedziby władzy, znajdującej się dlatego w żydowskim mieście, gdyż tak długo, dopóki znajdowała się między Arabami, dziesiątki żydowskich klientów padało od kul arabskich. W dali widniał port żydowski, zbudowany krwią 16-tu ofiar, zabitych w Jaffie. Spotkaliśmy żydowski patrol kolejowy, ustanowiony po aktach sabotażu ze strony Arabów, którzy nie strzegli torów kolejowych. W oddali widzieliśmy Chanitę, która po śmierci trzech ofiar rozbudowała tak dalece swe pozycje, że ataki takie więcej się nie powtórzą. A w Emeku widzieliśmy na każdym kroku: tutaj padł ten i ów, i dlatego władze oddały nam tę pozycję, tutaj wojsko poczyniło dla nas takie a takie ustępstwa, tutaj umocniono takie a takie punkty... 400 ciemnych plam, 400 grobów rozsianych na mapie naszego kraju. Lecz za każdą ciemną plamą, za każdym nagrobkiem kryje się pewna zdobycz, pewien postęp, mały czy wielki, lecz stale coś — pozytywnego.

Lecz wy tam w Dachau, na ulicach Berlina, w prowincjonalnych miastach, wy tam w lasach na pograniczu, w jeziorach — pocoście ginęli?

* * *

Powietrze staje się coraz bardziej przeźroczyste. Wychodzimy na wieżę i przypatrujemy się, jak o zachodzie słońca rozpływają się lekkie obłoki. Niebo jest czyste i błękitne, gdzieś w dali na skraju horyzontu srebrzy się dalekie morze. Tak jak gdyby ktoś chciał palcem wskazać: tam, het daleko, mieszka reszta Żydów, tam leży Europa.

A na mapę tego świata wypływają również rozsiane wszędzie czarne plamy, bratnie groby. Wszędzie, wszędzie, na wszystkich szlakach, na wszystkich ulicach, groby, groby. I — nagrobki. Wielkie nagrobki w kształcie... znaków zapytania. Komu pomogła wasza śmierć? — Co posunęła naprzód? Poco zginęliście? Jaki cel miało wasze ostatnie westchnienie, jaki cel? Zginęliście bez korzyści. Z waszej śmierci nie wyrosło nic, żadne dzieło, które zabezpieczyłoby wasze wdowy i sieroty przed podobnym, jak wasz, losem. Nad waszym otwartym grobem nie stali Żydzi, którzy z wdzięcznością spoglądali nań, mówiąc: dzięki tobie, po twojej śmierci będzie już tutaj bezpiecznie, zbudujemy teraz nową pozycję, wprowadzimy nowe umocnienia“.

*

Wyjeżdżamy z Tel Amal. Gdy auto zjeżdża, jeszcze raz ukazuje się wzgórze. Przejeżdżamy w milczeniu. Ktoś rzucił słowo: Niemcy.

W tej chwili giną tam tysiące, dziesiątki i setki tysięcy. Zrzucają się z pięter, padają od kuli „w czasie ucieczki“, marzną pod gołym niebem, giną, razem ze swym przebogatym światem. A głosu ich nie słyszymy, nazwiska ich nie są zapisywane, nikt nie mówi po nich „Kadisz“. Odeszli, zginęli, jak gdyby ich nie było.

Na wzgórzu w Tel Amal spoczywa trzech ludzi. Trzy ofiary żydowskie — cóż to znaczy w dzisiejszych czasach? Lecz nazwiska ich głęboko wryły się w pamięć, śmiercą swą zabezpieczyli swoje żony i dzieci, swoich braci i swe siostry obdarzyli w takiej mierze, w jakiej jednostka w ogóle obdarzyć może społeczeństwo. Wzgórze kwitnie. Nowa pozycja istnieje. Ci trzej żyją.

„Życie pośmiertne — mawiali starzy Żydzi — przypadnie w udziale tylko tym, co zmarli w Palestynie“. — Dziś dopiero w całej pełni rozumiem te słowa.

Wszystko co dotąd osiągnięto w kinematografii polskiej blednie wobec filmu
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ“ premiera w niedzielę w kinie „SCALA“

Uchwały „Auxilium Academicum Judaicum“

Na odbytym ostatnio VII Zjeździe Przedstawicieli oddziałów Stowarzyszenia Pomocy Studentom Żydom w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum“ uchwalone zostały m. in. następujące rezolucje, dotyczące sytuacji materialnej i moralnej żydowskiej młodzieży studiującej w Polsce.

1) VII Zjazd przedstawicieli Stowarzyszenia Pomocy Studentom Żydom w Polsce „Auxilium Academicum Judaicum“, jako reprezentacja społeczeństwa żydowskiego w Polsce w zakresie niesienia pomocy materialnej i moralnej akademikom-Żydom, stwierdza, że sytuacja materialna żydowskiej młodzieży akademickiej w ostatnim dwuleciu uległa znacznemu pogorszeniu.

Również pod względem moralnym żydowska młodzież akademicka na uczelniach przeżywa ciężkie chwile. Akademicy-Żydzi z całą godnością walczyli i walczą nadal o równość akademicką, o honor człowieka i obywatela, o zniesienie krzywdzących zarządzeń władz uczelnianych, o prawo do nauki i o jej wolność.

W tej ciężkiej walce akademika młodzież żydowska winna korzystać z pełnego poparcia całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce.

W związku z powyższym VII Zjazd przedstawicieli A. A. J. zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa żydowskiego w Polsce o przyjście z pomocą naszej młodzieży studiującej w jej ciężkiej walce o byt i o jej prawo do nauki.

2) VII Zjazd A. A. J. zwraca się z apelem do wszystkich Zarządów Gmin Żydowskich w Polsce o wstawienie do budżetów Gmin odpowiednich dotacyj na potrzeby żydowskiej młodzieży akademickiej, w szczególności na dożywianie, czesne i kolonie letnie.

3) Zjazd apeluje do reprezentantów żydowskich w ciałach samorządu terytorialnego o zapewnienie akademikom-Żydom należnego i słusznego udziału w funduszach, przeznaczonych na cele pomocy młodzieży akademickiej.

4) Zjazd wzywa byłych akademików, którzy korzystali ze świadczeń społecznych (mieszkanie w Żyd. Domu Akademickim, pożyczki, stypendia zwrotne itp.), by w poczuciu elementarnego obowiązku społecznego wyrównali przypadające od nich zaległości, umożliwiające udzielenie pomocy innym studentom, obecnie jej potrzebującym.

Zjazd wzywa władze A. A. J. do podjęcia wszelkich niezbędnych w tym kierunku kroków, nie wyłączając poddania ewentualnych uchybień pod ocenę właściwych instytucyj społecznych i zawodowych.

5) Zjazd wyraża zadowolenie z powodu nawiązania przez ustępujący Centralny Komitet bliższej współpracy z przedstawicielami żydowskich akademickich organizacyj samopomocowych i uznaje zacieśnienie tej współpracy za rzecz ze wszech miar pożądaną i pożyteczną.

6) Ze względu na konieczność skoordynowania wysiłków starszego społeczeństwa i młodzieży w zakresie pomocy akademickiej, Zjazd stwierdza, że jest rzeczą nieodzowną i niezbędną uzgodnienie z właściwymi władzami centralnymi i lokalnymi A. A. J. wszelkich akcyj pomocy akademikom co do ich zakresu, czasu i metod działania.

7) Zjazd uważa za konieczne zwiększenie subwencji na akcję dożywiania młodzieży akademickiej i dotacyj na stypendia mieszkaniowe dla studentów i studentek oraz na opiekę zdrowotną (kolonie letnie itp.). W tym celu VII Zjazd wzywa Centralny Komitet A. A. J. do rychłego podjęcia inicjatywy w kierunku zorganizowania wspólnie z młodzieżą akademicką większej akcji finansowej.

8) Zjazd wzywa Komitet Centralny do organizacyjnego ujęcia nastrojów pełnej sympatii społeczeństwa dla celów A. A. J. drogą stworzenia sieci oddziałów Stowarzyszenia w kraju, a ogół społeczeństwa żydowskiego nawołuje do gremialnego wstępowania w szeregi członków A. A. J.

9) Zjazd wzywa Komitet Centralny do podjęcia działalności w kierunku a) zbadania możliwości studiów na zagranicznych uniwersytetach i uczelniach zawodowych w celu udostępnienia tych wiadomości zainteresowanym jednostkom, b) skoordynowania w porozumieniu z właściwymi organizacjami sprawy praktyk wakacyjnych, c) opracowania materiałów i zorganizowania kwestii właściwego poradnictwa zawodowego z uwzględnieniem możliwości gospodarczych w danym zawodzie, jakoteż uzdolnień kandydatów.

10) Zjazd poleca Komitetowi Centralnemu A. A. J. niezwłoczne podjęcie właściwych prac organizacyjnych dla ożywienia działalności A. A. J. w Warszawie.

11) Zjazd wzywa Komitet Centralny do czuwania nad tym, by interesy zarówno akademików jak i opinii A. A. J. nie były narażone na szwank skutkiem działalności osób niepowołanych, podszywających się niekiedy pod firmę instytucyj społecznych.

wartość cennego paliwa, starczącego zaledwie na krótki czas.

Tymczasem ku zdumieniu wszystkich — święta oliwa paliła się przez okres ośmiodniowy.

Od tego czasu, 2031 lata temu, rok rocznie obchodzą Żydzi święto radości i światła, święto Makkabeuszów.

Porównawcze wyniki badań naukowych — uważają święto Chanuka za jeden z niezliczonych objawów czci człowieka dla życiodajnego światła, stwierdzają, że Chanuka obchodzona w okresie zimowego przesilenia nocy i dnia jest jednym z powszechnych, wszechludzkich entuzjazmów dla słońca, przybierającego na sile i mocy.

My jednak oprócz tego wszystkiego winniśmy ujrzeć w tym święcie światła, Fota — obraz i symbol żydostwa, jego misji i celów.

Weźmy czyn Judy Makkabeusza w odosobnieniu, traktujmy go jako symbol, a wtedy obalenie posągu „Ohydy-zgrozy — Szikuc Meszonom“ będzie protestem przeciw bezprawiu, restytucją praw człowieka, przywróceniem światu dawnego oblicza moralności.

Niejednokrotnie zdawało się, że żywotna substancja żydostwa — niby oliwa w dzbanuszku świątynnym, już gaśnie, starczy na chwilę.

A jednak skądś, z ukrytych dogłębnych, niewidocznych zbiorników sił witalnych — zjawiały się niespożyte zasoby — starczące na długie chwile zmagających się i przeważających ciemności nocy.

Z tym symbolem zbiega się drugi, odległy od niego epoką i dążnością, jednaki celem: widzenie proroka Zachariasza o złotym świeczniku i drzewie oliwnym.

Więc siedmioramienny świecznik — drzewo oliwne — a także tarcza Dawida stają się godłem narodu w rozproszeniu.

Światło wiedzy, gałązka oliwna pokoju wieczystego, tarcza siły moralnej i hartu etycznego podpierają agresje pięści i knuta, albowiem jak powiedziano:

„Nie z miecza, nie z siły, tylko z ducha ma powstać i przez duch trwać istota żydostwa“.

Menora jest obrazem kosmogenii biblijnej — genezis świata.

Siedem świateł — siedem dni stworzenia, a nad nimi wieczysty Stróż porządku i doskonalenia etycznego, nieustający w swej odnowie i w swej różnolitej twórczości wiekuista Siła.

— **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO CHANUKOWE W SYNAGODZE TIGNERÓW** (Grodzka 28) odprawi prof. B. Sperber dziś 23 bm. o godz. 3.45 pop., zaś w sobotę 24 bm. o godz. 9 rano.

D. ELWITO

Rywalizacja armij powietrznych

Sekrety angielsko-włoskie

RZYM, w grudniu.

Samo przyglądanie się tym maszynom — może nastraszyć. Co dopiero dokładniejsze informacje o nich na łamach prasy. Opisy ich mogą raz na zawsze przeciwnika Włoch do wojny z nią zniechęcić. Najzaciętszy wróg Italii dałby się zasugerować i wszelki spór gotówby był pokojowo załatwić. Gdyby.... gdyby faszyzm nie był znany ze swej przesady. W kraju w którym policjant nazywa się — marszałkiem, wykład w szkole — konferencją, a pracownia szewska — laboratorium, gdzie nawet dom schadzek — nazywa się ładnie: kasyno, bez wątpienia jest i lekka przesada w słynnym na świecie dziś, uzbrojeniu włoskim.

Sam naród włoski nie bardzo jest przekonany, jeśli idzie o to ostatnie. Doskonałe są tylko wzory, próbki wystawione na widok publiczny. Prawdą jest niezaprzeczoną, iż jeśli „Fiat" umieszcza na kadłubie samolotu na wystawie w Turynie — napis: „wszystko jest włoskie w stu procentach" ten samolot jest istotnie „uatarkiczny". Wątpić jednak należy o „autarkiczności" całej pozostałej eskadry włoskiej w aeroportach.

Nawet dziecko nie uwierzy, aby Italia nie korzysta dziś z materiałów i pomocy niemieckiej, podczas gdy nawet brzytewki do golenia sprzedają niemieccy agenci Kruppa na włoskich jarmarkach. Pochwały pod adresem niemieckiego lotnictwa też nie mało prze konywują.

Z najrozmaitszych notatek prasowych nie trudno dostrzec, że i w dziedzinie lotnictwa popierają się nawzajem państwa „osi". Włosi posyłają do Niemiec instruktorów i mechaników elektro - telegraficznych, rodaków Marconi'ego, wtajemniczonych w najbardziej fantastyczne wynalazki, jakie pozostawił Marconi. Niemcy natomiast zaopatrywują Włochy w niezbędny metal. Choćby włoscy geniusze mogli, będąc w Rzymie gasić światło elektryczne w Australii, zatrzymywać w powietrzu samoloty — bez stali nie wiele zrobią.

Jeśli na wystawie „minerałów włoskich" ma się sposobność oglądania kilku cacek z dziedziny aeronautyki, to jasne jest że to, co wystawiono tu — to najlepsze. Wielka reszta napewno nie prezentuje się tak doskonale, a co najważniejsze nie jest autarkiczna. „Fiat C. R. 32" — aparat myśliwski — naprawdę cud techniki. Inny samolot „Bredy 65", bombowiec, dzieło genialnego mózgu ludzkiego. Nie ustępuje w niczym pierwszemu i drugiemu aparat wywiadowczy „Romeo 37" o którym się pisze, że o jego wielkich walorach można się było przekonać ostatnio w Hiszpanii...

Materiały, z których wszystkie są wykonane są najbardziej wypróbowane, najbardziej na ciśnienie atmosferyczne wytrzymałe wynik długoletnich badań, owoc, za cenę nie jednego życia ludzkiego, nabyty. Aluminium duraluminium, chinostal, metal, dzięki którym ambitni dokonali 30 rekordów światowych.

Podobnie jak z metalem, ma się rzecz z paliwem. Istnieje teraz wprawdzie we Włoszech towarzystwo narodowe materiałów spalinowych A. N. L. C. mające zakłady swe w Livornie i w Bari, a którym szczyci się każda impreza autarkiczna. Byłoby ono jednak bez znaczenia, gdyby już od lat nie eksploatowano Albanii, gdyby nie A. L. P. A. — Towarzystwo włoskie olejów albańskich, bez którego nie możnaby sobie wyobrazić włoskiej eskadry lotniczej.

Co się tyczy materiału wybuchowego, to tu już nie ma sobie Italia czego żałować. Bombowce startują z pociskami po 100, 280 i 500 kilogramów wagi. Z otwartych paszcz bombowców wylatuje po 100, 280, i 500 kg. dynamitu. Gdyby eskadra mogła naraz wszystkie pociski zrzucić wynosiłby ich ciężar w sumie 60 ton. Wyobrazić sobie: 60.000 kg. materiału eksplodującego, zapalnego i trującego!

W kabinie radio - telegrafisty roi się od registrów, zegarów, aneroidów, anemometrów, od najbardziej precyzyjnych do najfantastyczniejszych wskaźników, którymi nawet Ameryka nie mogłaby się poszczycić.

Wszystko to jest spuścizną genialnego wynalazcy telegrafu bez drutu, zazdrośnie strzeżoną przez Włochów. W włoskich samolotach ma zastosowanie wszystko to, co odkryto na przestrzeni czasów od Leonarda do Marconiego. Włosi są w stanie zastosować wszelkie cuda techniki, umieją się nimi posługiwać, potrafią je wykorzystać. Tym silniej tym boleśniej, odczuwają brak dwóch produktów, bez których nie do pomyślenia jest dalszy rozwój ich lotnictwa: metalu i oleju ziemnego. Jak długo przyjaźń z Niemcami trwa, tak długo napływa aluminium do Italii. Dopóki Albania nie jest od Włoch odcięta, dotąd można jeszcze mówić o „samowystarczalności" benzyny. Nie można jednak wiedzieć, jaki obrót weźmie sprawa w razie ewentualnej komplikacji wojennej. To boli. O tych brakach dzisiejsze Włochy doskonale sobie zdają sprawę. Chociaż wszędzie dziś mowa o ich idealnej i doskonałej autarkii, popartej dla pokazu szeregiem faktów i mnrzem cyfr, to jednak dla samopocieszenia szukają niedociągnięć i błędów u innych mocarstw.

Dla przykładu posługują się Wielką Brytanią. Dlaczego Anglia nie może dojść do końca z budową swych samolotów? Wszystko to, co Anglia potrzebuje do ich konstrukcji — ma wszak poddostatkiem. Posiada surowce, tradycje wielkiego przemysłu, świetnie wykwalifikowanych robotników i co najważniejsze, (co Italia tak bardzo Anglikom zazdrości) — dużo pieniędzy. Tego wszystkiego razem nie posiada żaden kraj w Europie a jednak stan lotnictwa brytyjskiego daleki jest od doskonałości. Na ten temat wygłasza się wiele mów w parlamencie, opozycja prowadzi na ten temat ciągłe utarczki z rządem dowodząc, że w razie wojny Niemcy mają przewagę nad Anglią. I tak w kółko. Ministrowie obrony narodowej informują, że wszystko już jest na lepszej drodze. Produkcja jest zwiększona, że mają to na oku, że awiacja Jego Królewskiej Mości jest najpotężniejsza. Następnie zajmują się spece włoscy od kwestii zbrojeniowej wykazaniem zgubnych wpływów „Trade Unionów" i szkodnictwem wolnego przemysłu. Oto dwa jedyne powody dla których W. Brytania nie dochodzi do końca ze swym powietrznym uzbrojeniem. Surowe regulaminy „Trade Unionów" który nie przyjmuje bezrobotnych z innej dziedziny do przemysłu samolotowego (stąd 10 tysięcy bezrobotnych z „Amalgamated Engineering Union" nie może swych kwalifikacji zużytkować z powodu nierejestracji) wychodzi państwu tylko na niekorzyść.

Anglia przy końcu wojny światowej zatrudniała 300 tysięcy robotników przy konstrukcji samolotowej, podczas gdy dziś zatrudnia tylko 100 tysięcy. Potrzebowałaby tę liczbę podwoić. Nie realizuje tego mimo, że ma około półtora miliona bezrobotnych. Co z tego że samolot typu Hawker - Hurricane jest uważany za najlepszy aparat wojenny świata, a inny, typu Supermarine Spitfire, za najszybszy (robi około 566 km. na godz.) kiedy jednak produkcja jest minimalna. Podczas gdy Anglia konstruuje dziesięć swych świetnych maszyn, Niemcy już wykonały 100. Wolność przemysłu — tego już Italia nie może wybaczyć demokracjom. W państwach totalnych nie ma strajków, nie ma konfliktów pracy, nie ma ustalonych godzin zatrudnienia. W państwach totalnych dyscyplina i posłuszeństwo tworzą niewzruszoną eskadrę. Może i racja, ale za to w przede dniu wojny w aeroportach państw demokratycznych robotnicy nie przygotowują sobie samolotów do opuszczenia swej ojczyzny, jak to miało miejsce niedawno we Włoszech. Nie wszystkim przypadło do smaku powiedzenie Goebbelsa: Albo armaty, albo masło.

Można porównać walkę zbrojeniową Anglii i Niemiec do dwóch maszyn, z których jedna już jest od lat puszczona w ruch z największą szybkością, podczas gdy druga, ta angielska jest w drodze od niedawna i pragnie szybkość swą nadrobić. Ponieważ Italia nie może zająć miejsca, ani w tym pierwszym powozie, ani w tym drugim, pozostaje jej tylko „Schadenfreude". Wyładowuje się ona w prasie fachowej, w której na swój sposób się spowiada. Lotnictwo Niemiec pod względem liczebnym przewyższa angielskie, ale jeśli idzie o doskonałość techniczną i najnowsze urządzenia to wiele jest aparatów starej daty, które mają kolosalne braki. Ważne jest to, co zostało sfabrykowane w ostatnim czasie. Natomiast Anglia, w razie wojny, może wystąpić z najmodniejszymi kreacjami. Z tego punktu widzenia pozycja Anglii jest korzystniejsza. Nic dziwnego, że chce być doskonałą pod każdym względem, więc nadrabia teraz i liczbę. Uda się jej to na pewno, o ile — pozostawi się jej czas..."

DO PALESTYNY i EGIPTU
PASZPORTY, WIZY I KARTY OKRĘTOWE
załatwia najszybciej
P. B. P. „ARGOS" Warszawa, Wierzbowa 6

Sensacyjne aresztowanie pod zarzutem morderstwa

Przemyśl. 22. 12. (Seg.) W czerwcu br. zaginął w Lipinach obok Jaworowa tamtejszy gospodarz Seciko Hołysz. Po zaginionym nie było przez dłuższy czas żadnego śladu, dopiero w jesieni podczas robót polnych znaleziono zwłoki Hołysza zakopane w ziemi. Władze bezpieczeństwa stanęły przed prawdziwą zagadką kryminalną.

Po przeszło trzechmiesięcznych dochodzeniach aresztowano onegdaj pod zarzutem popełnienia tej zbrodni niejakiego Maksymowicza z Łupin. Sensacyjne to aresztowanie opiera się na następujących poszlakach: śp. Hołysz, nie mając bliższych krewnych, przeniósł na Maksymowicza swój majątek, w zamian za co obdarowany zobowiązał się do dożywotniego utrzymywania Hołysza. W ostatnich miesiącach przed zniknięciem Hołysza były między nimi niesnaski. Hołysz zapozwał Maksymowicza o unieważnienie darowizny. Tajemnicze zniknięcie powoda nastąpiło właśnie w dniu rozprawy sądowej. Policja twierdzi, że Maksymowicz postanowił pozbyć się swego dobroczyńcy, którego w przeddzień rozprawy zamordował, a zwłoki zakopał w ziemi. O ile dojdzie do rozprawy, będzie to sensacyjny proces poszlakowy.

NA MARGINESIE

Dr Schacht i... Alfred Łaszowski

Gdym czytał o wizycie dr. Schachta w Londynie, szukałem wciąż notatki o jakiejś tym razem naprawdę spontanicznej reakcji przeciw temu bezprzykładnemu cynizmowi. Oto organizuje się całkiem planowo pogromy, zamyka się tysiące Żydów w obozach koncentracyjnych, rujnuje się ich materialnie, upokarza moralnie, degradując ich do roli szczutej zwierzyny, by potem przedstawiciel Trzeciej Rzeszy mógł przyjechać sobie całkiem swobodnie do Londynu i proponować transakcję handlową. Za łzy i cierpienia żydowskie, za mękę i krzywdę, jakiej chyba nie znały jeszcze dzieje ludzkie, chciał dr. Schacht zainkasować dewizy tak potrzebne Trzeciej Rzeszy na zbrojenia. Czyż doprawdy nie znalazł się w Anglii nikt, któryby wręcz oświadczył niemieckiemu gościowi dyrektora Banku Anglii, że uprawia handel o wiele wstrętniejszy i nikczemniejszy od handlu żywym towarem? Ideałem przeciętnego Anglika jest dżentelmen, wierzący święcie w zasady fair play podnoszący ową angielską „fairness“ do godności filozofii życia, a tymczasem ten właśnie dżentelmen angielski podejmował gościnnie kupczącego łzami bezbronnych ofiar sadyzmu emisariusza, urządzał dla niego przyjęcia, odbywał z nim konferencje i bez obrzydzenia przysłuchiwał się jego propozycjom.

A jednak ten dr. Schacht znalazł na naszym małym partykularzu antysemickim rywala, przewyższającego go nawet cynizmem. Mam tutaj na myśli naszego tak bardzo już znanego Alfreda Łaszowskiego, który na łamach „Kroniki Polski i Świata“ wystąpił z artykułem p. t. „Łzy notowane na giełdzie“. Jest to sui generis reportaż o niedoli uchodźców żydowskich w Zbąszyniu. Tej niedoli tragicznej skryba antysemicki nie dostrzegł, bo słyszał jak chłopcy żydowscy śpiewali. Powiedział więc sobie, że „polski tłuszcz działa piorunująco. Ludzie w oczach pęcznieją, kolonia przybiera na wadze“. Chciałoby się splunąć na te słowa, ale obowiązek każe nam przeczytać ten reportaż do końca. Ten obiecujący młodzieniec, który z niejednego pieca już chleb jadał, zdobywa się na smutną odwagę, jakiej mu doprawdy można pozazdrościć. Czytając jego reportaż ma się wrażenie, że Żydzi po prostu zaaranżowali Zbąszyń, by zamortyzować swe cierpienie. Głuchy jest na krzyk grozy nie tylko żydostwa, lecz świata całego, bo słyszy tylko brzęk monet, które przesyłają do Polski Żydzi nowojorscy. Słyszał, że inni ludzie się wzruszają, ale on z dumą stwierdza o sobie, że nie maże się wzruszyć, choć są wszystkie warunki po temu. Pocóż jego serce pisarskie ma się wzruszyć „skoro nędza jest przeznaczeniem Żydów, spoczywa w naturze ich losu, są prawdziwi tylko przez brud i ubóstwo, tedy świetnie przystają do tła“. Zapomniał tylko o tym, co przed chwilą napisał, że „tu miłosierdzie przychodzi w gronostajach, jakaś furia nadmiaru, przepychu. Pod oficjalnym pozorem skromności, która gwarantuje zysk i procent, kipi dobrobyt i luksus, no i straszliwa pewność siebie“. Pocóż żądać logiki od młodzieńca, który po prostu wysila się, by prześcignąć siebie samego w cyniźmie.

Nie będę dalej cytował p. Łaszewskiego. Te cytaty chyba wystarczą, byśmy sobie wyrobili pojęcie, do czego już doszedł ten obiecujący młodzieniec...

MOASSI

Włosi żądają cenzury prasowej w... Palestynie

Rzym 22. 12. ŻAT. W artykule swego korespondenta jerozolimskiego „Regime Fascita“ żąda ustanowienia surowszej cenzury nad prasą hebrajską w Palestynie, co „wyjdzie na dobro obecnym dobrym stosunkom między Rzymem a Londynem“. Korespondent uskarża się, że prasa hebrajska w Palestynie zamieszcza obraźliwe artykuły pod adresem Mussoliniego i Hitlera, i że ostatnio dopuściła się znieważenia obu dyktatorów przez zamieszczenie artykułu G. B. Shawa, ogłoszonego w tygodniku londyńskim „Time and Tide“.

Ogród zoologiczny w Tel Awiwie

Tel Awiw 22. 12. ŻAT. W Tel Awiwie nastąpiło otwarcie ogrodu zoologicznego na terenie jednego z parków miejskich. Ogród zajmuje obszar 2 i pół dunama ziemi. Urządzenia ogrodu zoologicznego kosztowały 1200 f. szt. Ogrodem opiekuje się specjalny komitet, korzystający z subwencji samorządu tel-awiwskiego. Dyrektorem ogrodu jest dr. H. Schornstein, były dyrektor ogrodu zoologicznego w Lipsku.

Katedra kultury francuskiej na U. H. w Jerozolimie

Jerozolima 22. 12. Ustanowienie katedry cywilizacji francuskiej na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, począwszy od bieżącego roku akademickiego, powitane zostało z dużą sympatią przez cały jiszuw. U. H. zawdzięcza rządowi francuskiemu powstanie katedry tej, którą objął Dr. A. Duff. Po raz pierwszy w dziejach, kultura francuska będzie przedmiotem wykładów uniwersyteckich w języku hebrajskim.

Program wykładów obejmować będzie język, literaturę, sztukę, filozofię i historię wielkiego narodu, który dał ludzkości tyle zdobyczy i wartości kulturalnych. Podczas inauguracji tej katedry, kanclerz U. H. Dr. J. L. Magnes powiedział m. in.:

„Nie tylko Uniwersytet Hebrajski, ale i naród żydowski jako całość odniesie wielką korzyść z bliższego kontaktu z duchem francuskim. Jasność i piękno języka francuskiego i literatury francuskiej, szlachetność i logika myśli francuskiej, wiedza o francuskich instytucjach kulturalnych i społecznych, wspaniała sztuka, miłość Francji dla wolności, równości i braterstwa — wszystkie te elementy posiadają istotną wartość nie tylko dla Palestyny, ale i dla naszej diaspory. Powinniśmy się starać coraz lepiej poznać kraj Pascala i Voltaire'a, Pasteur'a, Henri Poincaré,go i Bergsona“.

Rząd francuski złożył ponadto Uniwersytetowi Hebrajskiemu w darze cenną bibliotekę z 3.000 tomów dla działu cywilizacji francuskiej. P. I. Marquet został mianowany lektorem języka francuskiego.

Na wypadek wojny francusko-włoskiej, Niemcy zagrożą zbombardowaniem Londynu!

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.“

Paryż, 22. 12. (P) Znana dziennikarka francuska, pani, Tabouis, ogłasza szereg sensacyjnie brzmiących informacyj w sprawie napięcia stosunków francusko-włoskich oraz w sprawie wizyty Ribbentropa w Paryżu. Wedle tych informacyj Mussolini z początku kategorycznie sprzeciwiał się wyjazdowi ministra spraw zagranicznych Rzeszy do Paryża. Włochy dopiero wtedy wyraziły swą zgodę, kiedy Hitler udzielił całego szeregu gwarancyj Mussoliniemu.

Z informacyj, które doszły do Paryża wywnioskować można, że dnia 10 grudnia odbyła się tajna konferencja między Hitlerem a najbliższymi jego współpracownikami. Podczas tej narady Hitler udzielił całego szeregu instrukcyj sztabowi generalnemu, łącznie z żądaniami, wysuniętymi przez Włochy. W myśl tego Włochy mają jeszcze raz wysunąć swe pretensje wobec Francji, a

na wypadek gdyby Paryż nie był ustępliwy, Włochy miały by w ostateczności nawet wypowiedzieć wojnę Francji

Rzeczą Niemiec będzie dbać o to, aby wojna ta została zlokalizowana, jednakowoż Rzesza popierać będzie Italię, używając takich samych metod jakimi posługują się dziś Niemcy i Włochy w stosunku do Hiszpanii gen. Franco.

Zlokalizowanie tej wojny wyobrażają sobie Niemcy w ten sposób, że

Rzesza zmusi Anglię do wstrzymania się od wszelkiej interwencji, grożąc jej, iż w przeciwnym razie zbombardowany zostanie Londyn oraz inne miasto angielskie.

Gdyby armia włoska doznała porażki wówczas Niemcy pospieszą z pomocą i uderzą na Francję.

Gdyby jednak Francja wojnę tę przegrała, wówczas Niemcy wystąpią w roli mediatora między Rzymem a Paryżem, przy czym straszyć będą Francję interwencją wojskową, oraz wysunięciem sprawy Alzacji i Sabaudii.

Poza tym

Hitler podobno doradzać miał Mussoliniemu, aby przyjął Chamberlaina w Rzymie w ten sam sposób, jak on przyjął premiera angielskiego w Godesbergu.

czyli innymi słowy, by postawił mu ultimatum, grożąc wojną na wypadek, gdyby Francja nie okazała gotowości spełnienia żądań włoskich.

Jednolita lista żydowska do wyborów samorządowych w Białej

Biała 22. 12. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady miasta Białej odbyło się onegdaj w lokalu Żyd. Gminy Wyzn. zebranie przedstawicieli poszczególnych ugrupowań żydowskich. Po wyjaśnieniu przez rabina dra Hirschfelda obecnej sytuacji i wymianie zdań doszło do uzgodnienia stanowiska i ustalenia jednolitej listy żydowskiej, która jest nakazem chwili i jedyną możliwością uzyskania godnej reprezentacji ludności żydowskiej. Na czele listy stoi dotychczasowy przedstawiciel ludności żydowskiej w Radzie miejskiej, rabin dr Samuel Hirschfeld. Na liście figurują dalej pp. dr Oskar Kleinfeld, Henryk Goldberg, Juliusz Wurzel, dr Dawid Silberschein, Salomon Matzner, Herman Hammer, Fryderyk Silberring i dr Zygmunt Last.

—oo—

Samobójstwo radcy Prokuratorii Gen.

Wilno. 22. 12. W mieszkaniu własnym przy ul. Niepodległości 287, popełnił samobójstwo 37-letni Aleksander Kuternicki, radca Prokuratorii Generalnej. Powiesił się on na sznurku od pyżamy. Kuternicki przebywał przez szereg tygodni na kuracji w Zakopanem. Nie widząc możności wyleczenia się z choroby płuc, popełnił samobójstwo.

Prokurator cofnął oskarżenie na rozprawie o rabunek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl. 22. 12. (Seg.). W Sądzie Okręgowym w Przemyślu odpowiadał handlarz bydła Hersz Schönfeld z Laszek (pow. Jarosław), oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego na osobie innego handlarza Entenberga. Zarówno treść aktu oskarżenia, jako też przebieg rozprawy przedstawiają się dość niezwykle. Oto oskarżony z pokrzywdzonym prowadzili do spółki handel bydłem. Pewnego dnia sprzedał Entenberg krowę za 95 zł i nie chciał podzielić się zyskiem z Schönfeldem. Po jakimś czasie spotkali się pogniewani spólnicy na drodze pod Jarosławiem i w toku sprzeczki pobił Schönfeld Entenberga i zabrał mu portmonetkę, zawierającą 6 zł 50 gr.

Na skutek tego czynu odpowiadał Schönfeld za zbrodnię rabunku. Na rozprawie karnej zrzekł się prokurator oskarżenia o rabunek, motywując to niewiarygodnością zeznań pokrzywdzonego. Jakoby tenże na sam widok nadchodzącego Schönfelda tak dalece przeraził się, że nie wiedział, co się z nim dzieje.

Trybunał pod przewodnictwem prezesa sądu Dra Prochazki uznał oskarżonego winnym jedynie występku kradzieży i skazał go na karę 1 tygodni aresztu z zawieszeniem jej wykonania

Nowe oblicze żydostwa włoskiego

ŻAT-na donosi, że we Florencji zawieszono jedyne pismo żydostwa włoskiego „Israel". Wiadomość ta wywołuje jakieś dziwne i nieokreślone uczucie. Tragedia żydostwa włoskiego jest cicha. Podczas gdy o żydostwie niemieckim niestety tak jest głośno na świecie, dogorywa gdzieś na uboczu żydostwo włoskie. Teraz zamknięto mu nawet usta, którymi mogło się skarżyć lub też szeptać słowa pociechy.

A na żydostwo włoskie spadło nieszczęście zupełnie nagle i niespodziewanie. Żydostwo niemieckie znało antysemityzm, wszak Niemcy były kolebką antysemityzmu i wydały na świat cały szereg ponurych żydoznawców. Anglik Huston Steward Chamberlain dojrzał dopiero w Niemczech jako protagonista obłędnego rasizmu. Włochy wychowane w kulturze risorgimenta, Włochy Mazzinich i Garibaldich, nie znały nienawiści narodowej lub plemiennej. Żydzi byli generałami, ministrami, profesorami uniwersytetów, a przez pewien czas burmistrzem stolicy włoskiej był Żyd Natan. Do ostatniej chwili dumni byli Żydzi włoscy, że ich Mussolini nie jest Hitlerem, że Włochy to nie Niemcy. Utrzymywał ich w tej wierze sam duce, kpiąc sobie nieraz otwarcie i publicznie z barbarzyństwa niemieckiego, znajdując dla niego jedyne usprawiedliwienie w tym, że podczas gdy Rzym budował na świecie gościńce dla legionów włoskich i dawał światu kulturę łacińską, dzikie plemiona germańskie upijały się w ciemnych lasach mocnym piwem, nie znały jeszcze alfabetu i żyły jak zwierzęta. Mussolini miał nawet rację, bo kultura europejska była kulturą śródziemnomorską, na zrębach której zaczęły dopiero tworzyć swoją kulturę plemiona germańskie, celtyckie i słowiańskie. Można więc sobie wyobrazić przerażenia, gdy Mussolini, który nakazał milczenie Farinacciemu, odgrywającemu już w samym zaraniu faszyzmu rolę Streichera włoskiego, przywózł z Berlina nie tylko „Parademarsch" dla piechoty włoskiej, lecz też i strawę duchową dla społeczeństwa włoskiego. Farinacci mógł wrócić z wygnania i rozpocząć swe zbożne dzieło, a faszyzm włoski zaczął się coraz bardziej upodabniać do swego ongiś ucznia i naśladowcy niemieckiego. Uczeń stał się nauczycielem mistrza...

Nie było to właściwie niespodzianką dla nikogo z wyjątkiem chyba żydostwa włoskiego, które się tak zupełnie zasymilowało, że po prostu zapomniało o swym pochodzeniu. Musiało tak nastąpić z chwilą, gdy Mussolini zmienił swoje hasło. Dawniej głosił, że faszyzm nie jest artykułem na eksport, a teraz rzucił znowu zgniłej demokracji zachodniej wyzwanie oświadczając stanowczo i kategorycznie, że świat musi się stać faszystowskim. Stać się nim może tylko dzięki i przy pomocy antysemityzmu. Perfidia faszyzmu międzynarodowego jest bardzo wyrafinowana. Na pozór chodzi mu tylko o „wyzwolenie swego społeczeństwa spod niewoli żydowskiej", w gruncie zaś rzeczy niklczemnym celem tego pastwienia się nad bezbronnymi Żydami jest podważenie ustroju państw demokratycznych. Goebbels i Mussolini liczą na to, że fale emigracji żydowskiej, które zalejа państwa demokratyczne, wywołać muszą w tychże państwach reakcję antysemityzmu, rozluźnią więc tym samym wiązadła ustroju demokratycznego. Nienawiść jest trucizną, która rozsadzą wszelką kulturę, krzewiąc wszędzie barbarzyństwo, a więc aurę jaknajdogodniejszą dla faszyzmu. Żydostwo staje się tylko pionkiem w tej zimnej i bezpardonowej wypranej z wszelkich uczuć ludzkich grze o panowanie nad światem.

O tym się nagle dowiedziało społeczeństwo żydowskie we Włoszech, a pierwszą jego reakcją było z początku zupełne ogłupienie. Żydzi włoscy odpowiedzieli na tę nową strategię międzynarodową Mussoliniego jak ludzie, którym nagle spada cegła na głowę. Gdy trochę oprzytomnieli, nie mogli po prostu uwierzyć, że tak piękny dotychczas świat zmienił nagle dla nich swoje oblicze. Jeszcze 18 sierpnia br. znajdujemy w zawieszonym w tych dniach periodyku żydów włoskich „Israel" artykuł p. t. „Kwestia rasowa a Żydzi włoscy". Autor pociesza Żydów włoskich, że nie muszą rozpaczać, bo nie mają nic wspólnego z żydostwem innych krajów. Żydostwo jest bowiem, tylko kwestią ducha i wiary. Istnieje tylko jako postulat, a Żydzi włoscy nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności za Żydów innych krajów, którzy żyją w innym zupełnie świecie duchowym. Nie na dumie plemiennej zbudowana jest historia żydowska, lecz na dyscyplinie i żarliwej wierze. A żydostwo włoskie nie ma nic wspólnego z tym żydostwem, które odeszło od tradycji i od dziesięciorga przykazań. To że ma się teraz we Włoszech wprowadzić rasizm, nie oznacza jeszcze, że się będzie Żydów prześladowało. Nie ma więc powodu do żadnej paniki, „bo jesteśmy pewni, że polityka włoska nie zerwie z tradycją ducha włoskiego. Dyskryminacje pod adresem Żydów są bolesne, ale będziemy to znosili z poczuciem godności własnej i nie osłabi to naszej miłości dla Włoch, którym Żydzi włoscy chcą służyć tak ofiarnie jak przedtem".

Widać jednak, że autor tego artykułu sam nie wierzy w te słowa pociechy, bo pisze dalej: „Wielu Żydów odeszło od żydostwa. Znalazło przytułek w wolnomyślicielstwie i innych ideach, by zrzucić z siebie jarzmo żydostwa. Teraz nadszedł też dla Żydów włoskich moment, by znowu zajęli posterunek żydowski i uczciwie nosili imię żydowskie, którego już dłużej ukrywać nie można". Mimo woli przypominają nam się wprawdzie bardzo jeszcze nieśmiało i lękliwie powtórzone tony owego dumnego artykułu z „Jüdische Rundschau", zatytułowanego „Nośmy z dumą żółtą łatę". Autor jeszcze nie dostrzega tej żółtej łaty, ale życie jest nieubłagane. Już w numerze wrześniowym, gdy Żydów wyrzucono ze wszystkich szkół, a żydowskim profesorom uniwersytetów udzielono dymisji, pisze „Israel", że żydostwo znajduje się teraz w tego rodzaju sytuacji, która zmusza do skupienia wszystkich sił. Już nie ma w tym artykule tej linii demarkacyjnej między żydostwem włoskim a światowym, bo nagle w całej swej wyrazistości ujrzało żydostwo włoskie krzywdę żydowską jako taką, ujrzało żydostwo z kijem wędrownym w ręku, żydostwo, które puka do bram swej ojczyzny i odejść musi z próżnymi rękoma. A z drugiej strony widzi biedne dzieci żydowskie, dla których zamknięto szkoły, widzi uczonych żydowskich, którzy wszystko poświęcili kulturze włoskiej. Z goryczą mówi właśnie o tych uczonych żydowskich, „którzy nigdy nawet nie chcieli słyszeć o służbie dla żydostwa, w których zamarło to uczucie, że pochodzą z rasy, która wydała Mojżesza i proroków, Chrystusa i apostołów, którzy żadnego związku nie mieli z wiarą w jednego Boga, z wiarą, która zwiastowała miłość bliźniego".

Jak wzruszające są słowa pociechy, którymi się kończy artykuł: „Ból będzie zamknięty głęboko w sercu każdego Żyda. Nie wystarczy jednak cierpieć samemu, należy to cierpienie rozdzielić, bo jednostka sama nie poradzi. O wiele łatwiej będzie znosić cierpienie, gdy twe cierpienia podzielać będzie twój brat, z którym masz dzielić nie tylko swój chleb, ale i swoje serce".

Potem przyszły dalsze prześladowania Żydów włoskich. Pozbawiono ich nie tylko chleba i pracy, ale i praw obywatelskich. „Israel" odpowiada na to w artykule październikowym: „Najwyższe interesy państwa — nie możemy nad tym dyskutować — nakazały nowe ustawy. Przyjmujemy to jako nową ofiarę, którą składamy na ołtarzu tysiącletnich cierpień Israela, tak jak to uczyniły pokolenia przed nami".

A zaraz potem jednak uderza nas inny duch: duch aktywizmu i ofiarności: należy przebudować naszą strukturę tak materialnie jak i duchowo, należy stworzyć sieć szkół dla dzieci żydowskich, by „utrzymać żydostwo jako ideę i jako program. Należy stworzyć szkolnictwo średnie, ale przede wszystkim należy poświęcić baczną uwagę, by w zupełnie innym duchu wychować naszą młodzież. Gdy Żydzi mieli własną ziemię i własny kraj, byli narodem chłopów i pasterzy. Należy znowu wrócić do tej tradycji, należy oprzeć egzystencję narodu na pracy fizycznej"...

Nie można się oprzeć uczuciu najgłębszego wzruszenia, gdy się czyta te artykuły. Przemawia z nich jakieś piękno i bohaterstwo ludzi, którzy wśród mąk straszliwych znaleźli drogę powrotną.

A teraz zamknięto usta, którymi żydostwo włoskie łkało, cierpiało, i modliło się... M. K.

„Rehabilitacja" Sinobrodego

(s) W tych dniach przy rozbiórce starego domu patrycjuszowskiego w Yssingeux (departament Haute Loire) znaleziono dokumenty — które stanowią zupełną „rehabilitację" rycerza Sinobrodego, Gilles de Rais. Wykopane akty procesu stawiają dopiero w właściwym świetle stan faktyczny.

Na podstawie tych dokumentów, okazuje się, że Gilles de Rais był typem przykładnego szlachcica, czułym, serdecznym i zgodliwym małżonkiem. Pierwsze nieszczęście zdarzyło się, kiedy pewnego dnia musiał udać się w podróż. Pozostawił on swojej młodej żonie Blanche — którą opiewa się jako niezwykle łagodne i piękne stworzenie — wszystkie klucze, zaznaczając jej, że do dwunastu pokoi może dowolnie wchodzić, natomiast nie wolno jej przestąpić progu trzynastego. Obiecała mu to solennie. Zaraz po powrocie skonstatował Sinobrody, że nieszczęsna przekroczyła jego zakaz. — Wtedy dobył swego ogromnego miecza i za jednym zamachem odrąbał jej głowę — tak stwierdzono w aktach.

Pięć następnych żon spotkał ten sam los. To spowodowało dużo gadaniny w kraju i wreszcie w roku 1434 powołano go przed sąd. Sędzia Montelimar, którego salomonowe wyroki i zdolność rozwiązywania najtrudniejszych zagadek psychologiczno prawniczych, znane były w całej Francji — zajął się bardzo gorliwie tym wypadkiem i wydał następujący wrok:

Rycerz Sinobrody — wywodził — znany nam wszystkim jako nieskazitelny szlachcic człowiek honoru, nie mógł wedle najlepszego prawa inaczej postąpić, gdyby nawet jak najbardziej chciał ochronić życie swoich małżonek. Godność i prawo szlachcica domagają się, ażeby pomścić krwawo nieposłuszeństwo małżonek. Jakkolwiek posiadały one wielkie zalety ciała i ducha, wszystkie niecnie pogwałciły najświętsze prawa małżeńskie. Do dwunastu pokoi miały żony rycerza, który im zaufał do zwolony przystęp. Prosił usilnie, ażeby jemu pozostawiły jeden mały pokoik, w dodatku całkiem pusty. Czy to było zbyt wygórowane żądanie? Chyba każdy człowiek na świecie, — mężczyzna czy kobieta, może mieć prawo zare zerwowania sobie trzynastego pokoiku! Niechaj więc ten przykład okrutnej, ale zasłużonej kary, będzie odtąd niezapomnianym memento!

Wyrok przyjęto z ogromnym uznaniem. Uniewinniony Sinobrody żył jeszcze długie lata w melancholijnej samotności. Ponoć jeszcze u schyłku żywota uśmiechnęło się doń słońce, bo ósma żona, którą pojął, posiadała już ową cnotę, jakiej brak był zgubą jej poprzedniczek.

NAJZIMNIEJSZY PUNKT ŚWIATA

Najzimniejszym dotąd punktem na ziemi — był Wierchojańsk we wschodniej Syberii. W r. 1885 zanotowano tam temperaturę minus 76 stopni Celsiusza. Od tego czasu żadna ze stacji meteorologicznych nie zanotowała niższej temperatury. W ostatnich dniach Wierchojańsk wykazał minus 49 stopni. Meteorolodzy przepowiadają, że najzimniejszą strefę w tym roku posiadać będzie Ameryka Północna.



Piątek, 23 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Gwiazdka radiowa; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w oprac. Krystyny Krupińskiej, b) Zofii Dembowskiej „Wigilia małej Natalki", c) Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salon rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika (płyty); 16.45 Felieton; 17 Opowieść o Bachu, aud. w oprac. Lucjana Kamieńskiego; 17.45 Dokąd jechać w święto? w oprac. Bolesława Pągowskiego; 17.50 Wywiad sportowy; 18 III-cia audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta". Wykonawcy: Stan. Mikuszewski (skrz.), Adam Kopyciński (fort.); 18.30 „Pan jest miłosierny" fragment z powieści Jerzego Andrzejewskiego „Ład serca"; 18.50 Koncert chóru P. R.; 19.15 Kartki z Finlandii, koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Leopold Janicki (tenor), Marian Kamiński (fort. solo), Jerzy Harald (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 „Na przyjście Pana" — wygł. ks. biskup dr Józef Gawlina; 21.115 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: koncert symfoniczny; 22.30 Szkic literacki; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 17.45 Muzyka lekka (płyty); 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE: 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków 14 Pogadanka aktualna; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 17.45 „Wigilia na Śląsku"; 17.55 Kolędy dla świetlic; 18.15 „Potrzeby nawozowe naszych gleb" — pog.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Gazetka informacyjna w jęz. ukraińskim; 14.10 Płyty; 14.30 „Wigilia" — opowiadanie Wł. Orkana; 14.45 Wiadom. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.50 „Muzyka dawnych mistrzów" — koncert kameralny; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Fragmenty z oper Pucciniego (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 18 Pieśni adwentowe; 18.20 Jak spędzić święto? 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik połud. (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 18.30 Program hebrajski; recytacje biblijne w wykonaniu Efraima Goldsteina (wyjątki z księgi Bereszit i z księgi Zachariasza); 18.45 Koncert chóru, w programie utwory Lewandowskiego i Rozenfelda; 19 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.15 Koncert nowojorskiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. Arturo Toscaniniego, w programie utwory Brahmsa, Beethovena i Rossiniego (płyty); 20.15 Komunikat meteor., ostatnie wiadomości dziennika radiowego (po angielsku); 20.30 Recytacje z dzieł A. Trollopa; 20.50 „Błękitna rapsodia" w wykonaniu orkiestry Pawła Whitmana (płyty); 21 Koniec programu.

* * *

17 RZYM: Recital wiolonczelowy Gaspara Cassado.

18 DROITWICH: Koncert. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. HILVERSUM I.: Melodie rozrywkowe. RADIO PARIS: 18.05 Muzyka kameralna. PRAGA: 18.15 Muzyka salonowa. LATHI: 18.30 Program rozrywkowy.

19 BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. PRAGA II.: Muzyka lekka. RYGA: 19.15 Łotewskie pieśni ludowe. BUDAPESZT: 19.30 Transmisja z Opery. OSLO: Muzyka amerykańska.

20 SOTTENS: Radiokabaret. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TULUZA: Koncert rozrywkowy. BEOGRAD: Pieśni ludowe. BRUKSELA FLAM.: Muzyka salonowa. DROITWICH: 20.15 Muzyka jazzowa. OSLO: 20.45 Program rozrywkowy. SZTOKHOLM: 20.50 Muzyka norweska. FLORENCJA: Koncert rozrywkowy.

21 BRUKSELA FLAM.: „Cocktail melodii dawnych i nowych" — koncert. MEDIOLAN: Koncert symfoniczny. RZYM: Rozmaitości. TALLIN: 21.10 „Rodzina Bachów" koncert. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. PRAGA II.: 21.15 Koncert orkiestrowy. LUBLANA: Muzyka kameralna. FLORENCJA: 21.20 Program rozrywkowy. 21.30 Koncert chóru. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny. RENNES: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna.

22 BRUKSELA FLAM.: Muzyka lekka. RZYM: 22.10 Koncert wokalny; 22.15 Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. SZTOKHOLM: Nowe przeboje amerykańskie i angielskie. DROITWICH: 22.25 Koncert. STRASBURG: 22.30 Utwory Czajkowskiego.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Muzyka lekka. BRUKSELA FRANC.: 23.10 Radiokabaret. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: 23.20 Muzyka węgierska. LUKSEMBURG: Muzyka kameralna.

Akcja legitymacyjna — akcją werbunkową Organizacji Syjonistycznej!

Monopartyjny Sejm na Słowaczyźnie liczyć będzie 63 posłów

Praga 22. 12. (Centropress). Jak donoszą z Bratysławy, skrutynium wyborów sejmowych z ub. niedzieli zostało już ukończone. Według komunikatu urzędowego, oddano 1,263.688 ważnych głosów. Na mocy ustawy o autonomii Rusi Podkarpackiej, jeden mandat przypada na każdych 20.000 głosów ważnych, wobec czego pierwszy ustawodawczy sejm słowacki liczyć będzie 63 posłów. Wśród wybranych są wszyscy członkowie rządu słowackiego z premierem ks. dr. Tiso na czele jakoteż szereg czynnych polityków Słowaczyzny.

Słowacka rada ministrów, na swym posiedzeniu odbytym po wyborach, postanowiła zaproponować Prezydentowi Republiki, aby sejm zwołany został na dzień 18 stycznia 1939.

Władza ustawodawcza wybranego właśnie Sejmu słowackiego jest bardzo szeroka. Ograniczenia odnoszą się tylko do spraw, będących wspólnymi sprawami całej republiki i wchodzących w kompetencje Zgromadzenia Narodowego. W sprawach kulturalnych, szkolnych, handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych i t. p. na Słowaczyźnie, Sejm słowacki decydować będzie samodzielnie. Sejm słowacki wyda też nową Konstytucję Słowaczyzny, która regulować ma organizację administracji, sądownictwa i władzy wykonawczej w tym kraju. Posłowie Sejmu słowackiego korzystają z takiej samej nietykalności, jak członkowie Zgromadzenia Narodowego.

Do wyborów sejmowych na Słowaczyźnie wysunięto tylko jedną listę, mianowicie listę Słowackiej Partii Ludowej z premierem ks. dr. Tiso i ministrem K. Sidorem na czele. Lista zawierała 100 nazwisk. Oprócz kandydatów słowackiej partii ludowej na liście tej umieszczone były nazwiska przedstawicieli mniejszości węgerskiej i niemieckiej na Słowaczyźnie.

Przeważająca ilość głosujących wypowiedziała się „tak" na rzecz listy kandydatów słowackiej partii ludowej, będącej jedyną partją na Słowaczyźnie. W stolicy Słowaczyzny — Bratysławie oddano 66.127 głosów „tak", a tylko 3.359 głosów „nie". **W innych większych miastach słowackich, jak w Żylinie, Nitrze, Spiskiej Nowej Wsi, Rużomberku, Trnawie i in. głosowało aż 99 proc. „tak". Ogółem na Słowaczyźnie było 98 proc. głosów „tak".**

Na wiosnę 1939 wybory do sejmu Rusi Podkarpackiej

Praga 22. 12. (Centropress). Nowa ustawa o autonomii Rusi Podkarpackiej, ogłoszona w Dzienniku Ustaw i Rozporządzeń **postanawia, że wybory do Sejmu przeprowadzone mają być w ciągu 5 miesięcy od ogłoszenia ustawy.**

Przypuszczalnie wybory przeprowadzone **będą już w marcu. Ustawa o autonomii Rusi Podkarpackiej ma brzmienie podobne do ustawy o autonomii Słowaczyzny. Czynne prawo wyborcze przysługuje tym obywatelom Rusi Podkarpackiej, którzy w dniu wyborów przekroczyli 21 rok życia. Na każdych 20.000 głosów danej grupy narodowościowej przypadać ma jeden mandat. Ustawa nie mówi o liczbie mandatów, jednak według liczby ludności obliczyć można, że Sejm Rusi Podkarpackiej liczyć będzie 26 do 27 posłów. Pomniejszona wskutek arbitrażu wiedeńskiego Ruś Podkarpacka według danych Urzędu Statystycznego liczy obecnie 544.759 mieszkańców, a to 413.481 Karpatorusinów, 17.495 Czechów i Słowaków, 8.715 Niemców, 25.894 Węgrów, 65.828 Żydów, innych narodowości 13.268.**

Triumfalny pochód nart

Sezon narciarski w górach już się rozpoczął. „Biały sport" ogarnia coraz szersze masy, coraz więcej zjednuje sobie zagorzałych zwolenników i sympatyków. Mówi się nie tylko o sławnych skoczkach i zdobywcach nagród na międzynarodowych zawodach, ale i o tych, co z całej Polski dążą zimą w góry i coraz bardziej przyczyniają się do rozwoju naszego narciarstwa.

Dzieje narciarstwa nie są odległe. Sport narciarski na ziemiach polskich jest bardzo młody, liczy sobie zaledwie 30 lat. Wówczas to odbywały się u nas pierwsze odosobnione próby jazdy na nartach, a przed 25 laty powstało pierwsze Karpackie Towarzystwo Narciarskie we Lwowie.

Wkrótce już potem odbyły się w Zakopanem pierwsze zawody i polscy narciarze zaczęli brać udział w międzynarodowych zawodach zagranicą.

Zakopane jest ogniskiem narciarstwa. Coraz liczniejsze kursy jazdy na nartach ułatwiają naukę. W ciągu kilkunastu dni można się nauczyć jeździć zupełnie dobrze.

Górale znali już narty na całym Podkarpaciu w czasach bardzo dawnych i używali ich wyłącznie jako środka komunikacyjnego. I dziś jeżdżą na nartach do zwózki drzewa w lesie, chłopcy do szkoły, leśnicy do pracy, a straż graniczna na placówki.

Kolebką nart nie jest bynajmniej Skandynawia, ale okolice jeziora Bajkał na Syberii i gór Ałtaj, jako najbardziej obfitych w śniegi. Stąd rozpowszechniły się narty w północnych krajach Europy. Finowie podobno już w XII wieku odbywali wyprawy wojenne na nartach. Do Laponii i Finlandii przynieśli je Mongoli ze środkowej Azji. W Europie interesowano się nartami od czasu wypraw pod biegunowych Nansena, który się posługiwał nartami.

Dzisiejsza sportowa narta nie jest już prostym przyrządem pierwotnego człowieka, który na wąskich deseczkach obitych skórą przebywał śniegi i lody, jednak zasada pozostała ta sama. Równie zręcznie jeżdżą dziś nasi sportowcy, jak i mali Lapończycy na swych prymitywnych „ski".

Ferma rolnicza w Anglii dla dzieci uchodźców

Londyn 22. 12. PAT. W najbliższym czasie założona będzie we wsi Kingsley w hrabstwie Oxfordshire pierwsza szkolna ferma rolnicza dla dzieci uchodźców żydowskich z Niemiec. Ferma szkolić będzie 100 dzieci uchodźców w wieku od 16 do 21 lat, w większości spośród poprzednich uczniów fermy podberlińskiej. Ferma w Kinsley zajmuje obszar 200 akrów i pozostanie pod kierownictwem prof. L. Mocha, dawnego kierownika fermy żydowskiej pod Berlinem (1000 akrów, 750 uczni). Skład wychowanków uzupełniany będzie stale w miarę wyemigrowania absolwentów do krajów zamorskich. Ferma w Kinsley jest własnością Magdalen College, która oddała obszar na ten użytek bezpłatnie, asygnując nadto ok. 1000 f. szt. na różne urządzenia, które uzdatnić mają fermę do nowego użytku szkolnego.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ATLANTIC
Ważny 23 grudnia. Wyciąć i przedłożyć do wymiany.
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59
w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20
lub w Adm. „N. Dziennika" Orzeszkowej 7

„DZIENNICZEK"

ELISZEWA

W 50-lecie urodzin

Dziwną jest ta droga, którą poetka rosyjska Eliszewa przybyła do literatury hebrajskiej i do Palestyny. Oczarował ją — córkę obcego narodu — język hebrajski i tak ją urzekł, że opuściła Ojczyznę swoją i oddała się w służbę staremu językowi uczonych i proroków. Nauczyła się nie tylko mówić tym językiem, ale zaczęła nim także wyrażać najgłębsze swoje myśli i uczucia: stała się poetką hebrajską.

W tym miesiącu ukończyła Eliszewa pięćdziesiąty rok życia, a urodziny jej były uroczystością, obchodzoną w gronie literatów hebrajskich w Tel — Awiwie.

Z daleka przybyła do Palestyny Eliszewa, z głębi Rosji. Urodziła się w Kazaniu, w roku 1888 — ojcem jej był rodowity Rosjanin, a matka pochodziła z rodziny angielskiej, osiadłej w Moskwie. Gdy miała trzy lata, zmarła jej matka i małą sierotkę oddano pod opiekę ciotki, Angielki. Sliszewa uczyła się w szkole średniej w Moskwie, a później uczęszczała do seminarium nauczycielskiego. Ukończyła studia w roku 1910.

Od wczesnego dzieciństwa okazywała talent poetycki, pisała wiele w języku rosyjskim. W roku 1918 ukazał się pierwszy zbiór jej wierszy, tłumaczyła też wiersze z angielskiego na rosyjski. Kilka interesujących szczegółów ze swego życia spisała sama Eliszewa. Z nich dowiadujemy się o jej zbliżeniu do języka hebrajskiego i do naszego życia w Ojczyźnie.

„Począwszy od roku 1907—8, — pisze Eliszewa — często przebywałam w towarzystwie Żydów, w domu mojej koleżanki z seminarium. Zaczęłam poznawać świat żydowski i interesować się językiem hebrajskim. Z początku uczyłam się na wpół żartem czytać po żydowsku. Nie przychodziło mi to z trudem, gdyż znałam nieco niemieckiego, a alfabetu nauczyłam się z gramatyki hebrajskiej, która należała do mojego brata, filologa — orientalisty. Gdy czytałam książki żydowskie, natrafiałam na słowa hebrajskie, niezrozumiałe dla mnie. Wówczas zbudziła się we mnie chęć, poznania ich w oryginale. Wynikiem tej chęci — było zapisanie się w roku 1913 na kursa wieczorne Związku Miłośników Języka Hebrajskiego. Uczyłam się tam dwa lata. Resztę moich wiadomości zdobyłam przez czytanie i rozmowę.

W roku 1920 spróbowałam po raz pierwszy napisać oryginalny hebrajski wiersz i kwartalnik hebrajski „Hatkufa" zaczął zamieszczać moje pierwsze poezje. Jako poetka hebrajska, mogę wyznaczyć tylko jeden cel mojej twórczości: — pomóc w miarę możliwości rozwojowi poezji hebrajskiej, w odrodzonym hebrajskim języku. Pragnę widzieć żywą i naturalną poezję hebrajską, nierozerwalnie złączoną, z naszym życiem i językiem.

Narodowa idea żydowska, a później idea syjonizmu — wpłynęły na mnie w ten sposób, że z biegiem czasu doprowadziły mnie do decyzji oddania się twórczości hebrajskiej i osiedlenia się na stałe w Palestynie. Droga którą przebyłam opisana jest w małej książeczce rosyjskiej p. t. „Ukryte pieśni" i w niektórych moich nowelach, jak: „Świece sobotnie" i „Światła w nocy".

Od chwili napisania tych słów — ogłosiła Eliszewa jeszcze kilka utworów w poezji i prozie: zbiór nowel i powieść p. t. „Zaułki" poza tym wyszły dwa zbiory poezji: „Mały puchar" i „Wiersze". Eliszewa nie zaprzestaje także tłumaczyć z hebrajskiego na rosyjski. Tłumaczy nowele Szofmana, Gnesina, Brennera i wiele bajek dla dzieci Jehudy Sztajnberga. Przełożyła też kilka wierszy Bialika, Szymonowicza, Sznejura i innych.

Na skromnej akademii, którą urządzili literaci w dniu jubileuszu poetki — podkreślili towarzysze Eliszewy szczery i prosty styl jej utworów i życzyli jej gorąco długiej i owocnej pracy, dla literatury hebrajskiej.

Zamieszczamy dzisiaj tłumaczenia dwóch wierszy Eliszewy, z których jeden pisany jest w Moskwie, a drugi w Palestynie. Jest w tych wierszach ta właśnie prostota i cisza, która cechuje wszystkie utwory poetki.

ELISZEWA

W GAJU

Na chwilę było mi dane
spocząć w zielonej uwięzi,
i rozmów — wichrem szeptanych
posłuchać wśród gałęzi.

I z trudem rozpoznaję —
czy obce są te drzewa,
bo w cichych szeptach gaju,
przeszłość legendę śpiewa.

Najcichsza to jest cisza,
co darzy mnie spokojem,
gdy szept listowia słyszę,
nikłe są troski moje.

Szare są wokół cienie,
niebo jesienne szare,
szept liści — jest milczeniem.
modlitwą — gest konarów.

Chedera 1927 r.

Tłumaczyła z hebrajskiego

Maria Hochberżanka.

Dom „pod dwoma lwami"

(LEGENDA)

Siedzimy tego wieczora wokoło stołu przy herbacie i słuchamy radia. Jest między nami pan W. emigrant niemiecki — wysoki, piękny starzec. Oczy jego wpatrują się w stary sztych na ścianie, na którym dwa lwy swymi potężnymi łapami podpierają kamienną tablicę.

— Dwa lwy — szepce stary człowiek — znam taką legendę...

I w tej chwili ktoś mądry wyłącza radio i wśród ciszy padają słowa starej, żydowskiej legendy.

— — — — — — — — — —

Trzysta lat temu w małej wiosce rybackiej nad brzegiem Renu, mieszkał przewoźnik Jehoszua, ze swoją żoną. Gdy ktoś chciał się przeprawić na drugi brzeg rzeki — pukał w niskie drzwi rybackiej chatki i Jehoszua brał wiosła i szedł do swej łodzi. Zdarzało się, że burzliwe fale miotały wątłą łupinką, że ludzie zamierali ze strachu, ale przewoźnik spokojnie wiosłował wśród spiętrzonych wód. Jego wargi poruszały się szeptem modlitwy i nie opuszczała go odwaga. Zdarzały się też dni, kiedy Jehoszua bezczynnie siedział nad brzegiem rzeki. Upływało czasem kilka dni, nim zjawiał się podróżny. W tych wolnych dniach siadywał Jehoszua nad pergaminami i pisał pięknymi literami słowa Tory, a każdą literkę malował kolorami tęczy w cudowny sposób. Bo ręce tego przewoźnika zgrubiałe od wioseł, były rękami artysty.

Jehoszua i jego żona, byli jedynymi Żydami w tej wiosce rybackiej i gdy nadchodziła sobota, wstawali wczesnym rankiem i szli godzinę drogi do domu modlitwy, w sąsiedniej osadzie. Dom Boży był z zewnątrz skromnym, niskim budynkiem i na pozór niczym się nie różnił od otaczających go, ubogich domków. Ale wnętrze — było wnętrzem świątyni i Jehoszua odczuwał głęboko — całym sercem artysty — ciepły blask sączący się z kolorowych witraży, łagodne lśnienie srebrnych świeczników, i tajemnicze półcienie aksamitnych zasłon.

Wiele też pracy przewoźnika było wśród rzeczy, zdobiących świątynię i oczy jego i serce radowały się podwójnie, na widok dzieł, które tworzył dla chwały Bożej.

Gdy pewnego dnia — modląc się — podniósł oczy w górę, zatrzymał je na dwóch pozłacanych lwach, które potężnymi łapami podtrzymywały kamienną tablicę. Pomyślał, że te figury zwierząt stare już są i zniszczone, a może wydawało mu się, że łapy ich omdlewają z wysiłku — dość że postanowił wyrzeźbić nowe lwy i podarować je świątyni. Wieczorami więc siadywał pilnie pochylony, z dłutem w dłoni i rzeźbił wspaniałe głowy, płonące oczy, silne muskuły i bujne grzywy. Była to jego praca umiłowana i zwierzęta zdawały się żyć w jego rękach. Poświęcał im każdą wolną chwilę dnia i większą część nocy. Myślał z radością o tym, że jeszcze jedno jego dzieło zdobić będzie świątynię. że podczas nabożeństwa patrzeć będzie w oczy lwów i powie im: — brońcie świętych przykazań, brońcie z całej mocy. I na myśl o tym — własna jego siła zdawała się ożywiać drewniane figury.

Gdy pewnego wieczora subtelnymi dotknięciami dłuta wykańczał grzywę króla zwierząt — ostre pukanie przerwało skupioną ciszę małej izdebki. Wstał Jehoszua od swej pracy i wpuścił człowieka, zadyszanego od prędkiego chodu, który worek ciężki rzucił na ziemię i powiedział: — Przewoźniku — muszę dziś być na drugim brzegu. Mam skarby bezcenne i hojnie ci za twój trud zapłacę.

— Spójrz — powiedział tylko Jehoszua i otworzywszy drzwi, wskazał ręką na szalejącą rzekę. Ponura, jesienna noc wisiała nad światem, a wicher z wściekłym świstem przewalał fale i kłębił je w dziki odmęt.

— Musisz jechać — dyszał ciężko mężczyzna — musisz. Dam ci dziesięć sztuk złota.

— Nie pojadę — powiedział spokojnie Jehoszua i zamknął drzwi.

Obcy rzucił przekleństwo. — Jeśli nie — powiedział — to pójdę, ale worek za ciężki na moje barki i ty mi go przechowasz. Ale pamiętaj: majątkiem i życiem zapłacisz mi, jeśli się ktoś o tym dowie. Ja sam przyjdę i odbiorę.

Teraz Jechoszua wiedział już kogo ma przed sobą: okrutnego rabusia, rozbójnika, którego imię budziło wstręt i grozę. Cofnął się przewoźnik o krok i powiedział:

— Zapłacę życiem, jeśli będzie trzeba, ale nie przechowam twoich krwawych skarbów pod moim dachem. Nie tu miejsce na złoto i łzy pokrzywdzonych. Idź precz.

— Precz? — warknął zbójca — precz? — pójdę, ale biada tobie i twemu domowi.

Słyszał Jehoszua te złowrogie słowa, widział oczy płonące nienawiścią i z szeptem modlitwy na ustach siedział teraz nad swymi lwami. Każdy włos, każde zagięcie skóry cyzelował mistrzowskim dłutem — i codzień bardziej żywe stawały się jego zwierzęta.

Przyszła wreszcie ta noc. Zasypiał już zmęczony Jehoszua, gdy z trwożnym brzękiem pękły szybki małego okna i jednym susem czarna postać znalazła się w izdebce. Nim Jehoszua mógł krzyknąć — już błysnął w świetle dogasającego ognia — długi, zbójecki nóż.

— Teraz — warknął chrapliwy głos, a wargi przewoźnika poruszyły się bezwładnie. Ale zanim pojął, że to jego ostatnia chwila — nagle rabuś opuścił uzbrojoną dłoń i zaczął się cofać — krok za krokiem. Światło ogniska rzucało ostatnie, silne refleksy na upiornie bladą twarz. W kącie, gdzie stały dwa wyrzeźbione lwy — wyrosły nagle ogromne cienie zwierząt i oczy ich zapłonęły, jak żywe. Wystrzeżone kły, rozwiane grzywy, potężne łapy — to wszystko w nagłych blaskach i cieniach izby — wyolbrzymiało i powstało przeciw rabusiowi. W trwodze wydawało mu się, że słyszy głuchy pomruk potężnych gardzieli, że za chwilę zmiażdżą go żelazne szczęki. — To wicher wył tak w kominie domku przewoźnika.

Gdy w sobotę Jehoszua i jego żona stanęli w świątyni, serca ich były przepełnione dziękczynną modlitwą. A z góry patrzały na przewoźnika dwa jego lwy — wyrzeźbione miłującymi dłońmi artysty. Zaś dom, w którym mieszkał Jehoszua, nazwany został domem „pod dwoma lwami".

— — — — — — — — —

Skończona stara legenda. Ktoś się zachwyca, ktoś inny nastawia znowu radio. Patrzę na stary sztych, na dwa lwy, na ich potężne łapy i wspaniałe grzywy. Stary wygnaniec patrzy na nie także. O czym myśli? — czy o tym, że trzysta lat temu zdarzył się cud nad brzegami Renu?.. MIRIAM

Piszemy sami

—oo—

Zoo w Tel Awiwie

Poszedłem zwiedzić Zoo, bo tyle już czytałem i słyszałem o jego mieszkańcach. Zapłaciłem pół piastra za wstęp, a za drugie pół piastra kupiłem różnych przysmaków, a więc banana, orzechów i słodyczy.

Gazele są śliczne, mają duże, łagodne oczy i tak się przyglądają zwiedzającym, jakby się dziwiły i chciały zapytać: poco tu chodzicie? Małpy są śmieszne i nieznośne. Gdy tylko zjedzą to, co im dasz — wykrzywiają się i stroją brzydkie grymasy. Ile tu ryb w akwariach! A jakie śliczne — poruszają się wśród wodorostów, jak żywe klejnoty, A teraz oglądam ptaki. Pierwsza papuga, mówiąca po hebrajsku, rajskie ptaki o przepięknych, metalicznie połyskujących piórach. Nie można się wprost napatrzeć. Jest tu jeden pokój, tak urządzony, że ptaki nie siedzą w klatkach, a poruszają się swobodnie. Rosną w tym pokoju, w olbrzymich wazonach drzewka i krzewy, a ptaki wiją na nich swoje gniazda. Czy można się dziwić, że ciągle jest tu pełno zwiedzających, a zwłaszcza dzieci?

Dałem małpeczce banans — obrała go zręcznie ze skórki, a tą skórkę rzuciła potem na mnie — przyjemna, nieprawda? — Papużki jadły bardzo chętnie orzechy. Potem zaprosił mnie pan dyrektor do swego mieszkania. Gdy tam wszedłem, powitał mnie okrzyk: „bo hena" (chodź tu!) — to papuga tak mnie witała. I tu stało duże akwarium, a o jednej rybce słyszałem taką historię: Samczyk buduje gniazdko z wodorostów w jednym kąciku akwarium, a samiczka znosi w wodzie 200 jajeczek. Wtedy samczyk bierze każde jajeczko do pyszczka i wypluwa je do gniazdka, a gdy już wszystkie poznosi (pomyślcie: 200!), wtedy pilnuje, żeby żadne nie uciekło z wodą. A po czterech dniach z jajeczek wylęgają się rybki. Widziałem tu też białe myszki i króliki — strasznie miłe stworzonka. Pan dyrektor karmił małpy. Wszedł do klatki i wołał każdą po imieniu. Zawołana podchodziła i brała sobie z rąk ludzkich pożywienie. Przyjemnie patrzeć, z jakim zaufaniem odnoszą się zwierzęta do człowieka — wydaje się, że się do niego uśmiechają. Tak mi też tłumaczył pan dyrektor — że gdy małpy się krzywią, to jest na pewno ich uśmiech. Próbowałem i ja tak się „uśmiechać", ale to się małpom nie bardzo podobało.

IZAK LEWI, Tel Awiw.

—oo—

Zwierzyniec

Przed kilku tygodniami byłam z rodzicami i z kuzynem w zwierzyńcu. Na pierwszym planie była klatka z lwem. Gdy podeszłam do klatki, lew zaczął się kręcić, jak opętany. Patrzał na mnie, jakby mnie chciał zjeść, a potem ryknął, aż się cała klatka zatrzęsła. Ja w nogi. Gdy ochłonęłam z tego przerażenia, podeszłam do sadzawki z fokami. Jak to zwykle bywa, nie przeczytałam tabliczki, na której było napisane, że jedzenia rzucać nie wolno i dawałam im jeść. No i naturalnie dozorca zbeształ mnie. Idziemy dalej. Z radością zobaczyłam klatkę z małpkami. Stoję całkiem blisko klatki, aż tu — masz tobie — rozkoszna małpeczka zrywa mi kapelusz z głowy, a razem z nim cały kłąb włosów. Bolało mnie okropnie, a te wstrętne małpy bawiły się moim kapeluszem, jak piłką. W dodatku, mój okropny kuzyn śmieje się ze mnie. Ja krzyczę na niego, jak mogę najgłośniej, a mamusia nas uspakaja. — Oglądaliśmy jeszcze wiele pięknych zwierząt, ale nic mnie już nie cieszyło. Przy tym na głowie miałam coś, co wcale nie wyglądało na kapelusz. Mam już dość zwierzyńca.

Irka Landesdorfer, Kraków.

—oo—

„Średnia przyjemność"

Dlaczego tak często muszę być w złym humorze? — Trudno się nie złościć, gdy na przykład śpię w najlepsze i śnię jakieś piękne sny, a tu budzą mnie — i wszystko skończone. Potem trzeba iść do szkoły i siedzieć pięć godzin bez przerwy. Albo nie złość się tu, gdy cię nie chcą zabrać do teatru lub do kina. Bo albo jest coś takiego, co się nie nadaje dla dzieci, a jak wreszcie jest coś dla dzieci, to nie można pójść bo w kinie jest gorąco, a na polu zimno, więc możesz się zaziębić. Kiedyś miałam dzień okropny, już od samego rana. W szkole koleżanki odsunęły się ode mnie, a moja sąsiadka usiadła na końcu ławki, co mnie jeszcze bardziej rozgniewało. Ale potem pomyślałam sobie, że lepiej zmienić humor i nie złościć się tak, bo przekonałam się, że zły humor — to średnia przyjemność.

GENIA WOLF Kraków.

ELISZEWA

SOSNY

Sosny lasów ojczystych — wy strzeżecie najprościej,
spokoju mojej duszy, cichej mojej radości,
wiele drzew jest w mym kraju — ale najlepiej słyszę
w szumie waszych gałęzi — prawdziwą mądrość ciszy.

Razem z wschodzącym słońcem — w górę, w niebo promienne,
wznosicie wasze dłonie — świeczniki sturamienne,
Tak w dawne, dawne lata — w świątyni Bożej stanął
rząd waszych smukłych braci — wonnych cedrów Libanu.

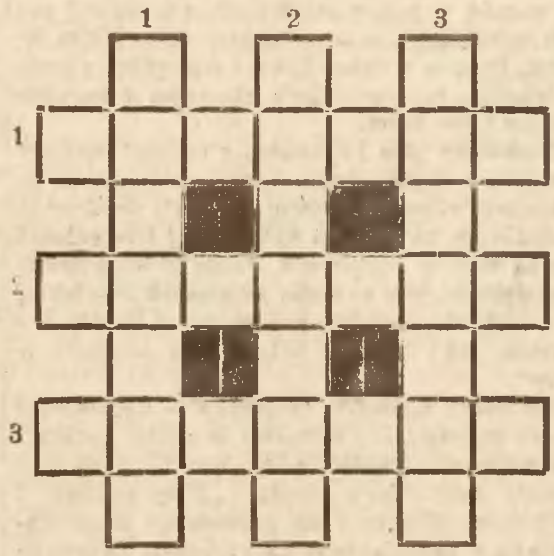
Moskwa, 1924 r.

Tłumaczyła z hebrajskiego Maria Hochberżanka.

Zagadki pozaturniejowe

PRZEPLATANKA

ułożyła Inka Mahlerówna Kraków



W kratki figury wpisać trzy wyrazy, czytane jednakowo poziomo i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1. heros, zwycięzca, 2. lokal rozrywkowy, 3. podanie ludowe.

PRZESUWANKA

A A J K K
I U K K R
A O B K L
E I Ć K M
A I R T W
A I D N W
A A K M T
U Y K P R
A O L K W
E I Ć M Ś
A O K M R

Litery w każdym rzędzie poprzesuwać w ten sposób, żeby powstały wyrazy. Środkowe litery, czytane z góry na dół — dadzą imię i nazwisko poety polskiego.

UZUPEŁNIANKA - PRZEMIENIANKA

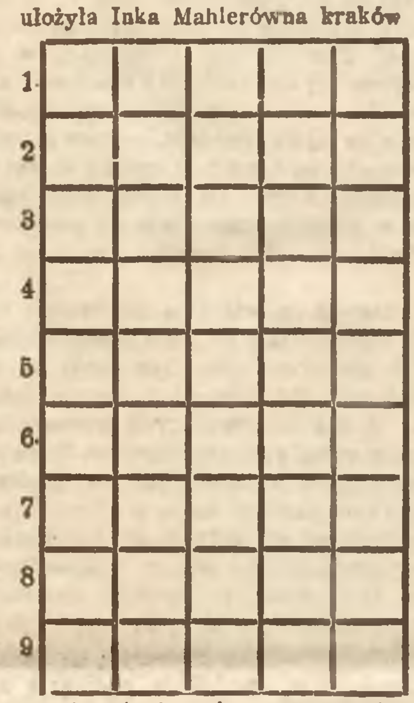
ułożył Adaś Grün Kraków

— L A G
— M U A
— A R O
— A K R
— R E A
— R O K
— K O R
— A P O
— K A R
— K O M
— A R K
— N A E
— A Z O
— Ę I M

W każdym rzędzie dopisać jedną literę, a pozostałe poprzestawiać w ten sposób, żeby powstały słowa. — Litery początkowe (dopisane) czytane z góry na dół — dadzą imię i nazwisko bajkopisarza polskiego.

LOGOGRYF

ułożyła Inka Mahlerówna kraków



W logogryf wpisać poziomo 9 wyrazów. Litery środkowe, czytane z góry na dół — dadzą nazwisko niedawno zmarłego, wysokiego dygnitarza palestyńskiego.

Znaczenie wyrazów: 1. przeciwieństwo popytu, 2. owoc, 3. In. warstwa narodu, 4. oznaka żałoby, 5. dziewczyna, 6. obszar podmokły, nieużyteczny, 7. narzędzie rolnika, 8. miasto w Palestynie, 9. imię męskie.

Uśmiechnij się

Mozart.

Do sławnego kompozytora przyszedł razu pewnego młody muzyk i zanudzał go całą godzinę swymi planami. Wreszcie wykrzyknął: — Mistrzu, powiedz czy mam zacząć komponować?

— Może pan jeszcze zaczeka — porsdził mu Mozart — jest pan jeszcze bardzo młody.

— Jakto? — zdziwił się zadatek na geniusza — przecież pan, mistrzu — zaczął w młodszym wieku.

— Tak, widzi pan — powiedział Mozart — ale ja przecież nikogo nie pytałem o zdanie.

Moje pióro

Dziękuję bardzo szanownemu panu redaktorowi „Dzienniczka" za pochwałę i zachętę do pracy. Przeczytawszy odpowiedź w „skrzynce pocztowej" wykonałam najdzikszy taniec radości — ku przerażeniu nieświadomych domowników. Następnie ucałowałam moje pióro — za to, że jest takie cięte i tyle mi sławy przysporzyło. Ale chwalenie — to zły system panie redaktorze. Otóż w ten sam dzień moje pióro się zepsuło. Stało się tępe, niezdatne — do niczego. Odłożyłam je — zaczekam. Albo wyzdrowieje, albo sobie kupię inne, prawdziwe angielskie. I zacznę pisać na nowo.

EWA MANTEL, Kraków.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przepisy celne na odzyskanych terenach

Z dniem 20 grudnia 1938 weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 1938, o przepisach przejściowych i uzgadniających, związanych z rozciągnięciem przepisów celnych na ziemie odzyskane w październiku i listopadzie w 1938 r. Zgodnie z rozporządzeniem władze celne mogą zwalniać od należności celnych poszczególne grupy towarów. W szczególności zwolnienia te obejmują:

1) Towary, środki transportowe, zwierzęta domowe oraz opakowania przywożone z Czechosłowacji, które na skutek rekwizycji zostały wywiezione przez władze czesko-słowackie, a obecnie są zwracane właścicielom mającym siedzibę na obszarze ziem odzyskanych, oraz

2) Towary przewiezione z Czechosłowacji będące własnością osób fizycznych lub prawnych mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych, które w obawie przed zniszczeniem zostały wysłane z obszaru ziem odzyskanych wgłąb Czechosłowacji przed dniem 1 października 1938 r. Nadto zwolnienia obejmują

3) Surowce, półfabrykaty oraz gotowe wyroby, przywożone z Czechosłowacji lub obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, które zostały tam wysłane, z obszaru ziem odzyskanych przed objęciem tych ziem przez Polskę w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy a stanowią własność osób fizycznych i prawnych, mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych. Niezależnie od powyższego władze celne mogą zwalniać od należności celnych

4) Opakowania, przywożone z Czechosłowacji lub z obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, w których zostały tam wywiezione towary z obszaru ziem odzyskanych przed objęciem tych ziem przez Polskę a stanowią własność osób fizycznych i prawnych mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych. Zwolnieniu podlegają również

5) Towary przywożone z Czechosłowacji, które zostały sprowadzone z zagranicy, z przeznaczeniem dla odbiorców zamieszkałych na obszarze ziem odzyskanych i zostały oclone przez czesko-słowackie urzędy celne po dniu 1 września 1938, lecz z powodu trudności komunikacyjnych, pozostały poza obszarem ziem odzyskanych. Powyższą listę uzupełniają

6) Towary przywożone z Czechosłowacji lub z obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, które zostały tam zamówione i zapłacone lub zadatkowane przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych przez osoby fizyczne lub prawne, mające siedzibę na obszarze tych ziem i

7) Towary przywożone z zagranicy z przeznaczeniem dla zakładów przemysłowych i górniczych oraz zakładów użyteczności publicznej, położonych na obszarze ziem odzyskanych a niezbędne do utrzymania tych zakładów w ruchu. — Mogą być zwalniane również od należności celnych

8) Towary przywożone z zagranicy z powrotem do obszaru ziem odzyskanych, które przy wywozie ich za granicę były odprawione warunkowo przez czesko-słowackie urzędy celne, z wyjątkiem towarów odprawionych warunkowo za granicę, w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy jak również

9) Urządzenia i towary, stanowiące własność przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, mających swą siedzibę na obszarze odzyskanych ziem, przywożone z Czechosłowacji z powodu likwidacji tam swych oddziałów. Władze celne mogą nadto zwalniać od należności celnych

10) Towary, przeznaczone dla osób fizycznych lub prawnych mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych, jeżeli przywóz tych towarów następuje na skutek normalnej działalności handlowej lub przemysłowej, podjętej przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych i towary te przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych nie podlegałyby przy przywozie do obszaru tych ziem należnościom celnym.

Towary odprawione warunkowo przy wywozie za granicę przez czesko-słowackie urzędy celne w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy podlegają przy powrotnym przywozie do obszaru ziem odzyskanych odprawie celnej na warunkach ustalonych dla biernego obrotu uszlachetniającego lub reparacyjnego. Towary odprawione ostatecznie do wywozu za granicę przez czesko-słowackie urzędy celne mogą być w razie powrotnego przywozu do obszaru ziem odzyskanych zwalniane od należności celnych i ograniczeń przywozowych na warunkach ustalonych dla powrotnego przywozu do Polskiego Obszaru Celnego towarów krajowego pochodzenia. Do towarów sprowadzonych w okresie do dnia 31 grudnia 1938 r. przez osoby zamieszkałe na obszarze ziem odzyskanych z kraju, z którym Polska nie zawarła traktatu handlowego, lecz traktat taki istnieje między danym krajem a Czechosłowacją, stosuje się stawki celne kolumny II taryfy celnej przywozowej, jeżeli towary te zostały zamówione przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych. Formalności celne przy odprawach towaru w urzędach celnych, położonych na obszarze ziem odzyskanych, mogą załatwiać w okresie do dnia 31 grudnia 1938 bez wymaganej koncesji adresaci towarów, przedsiębiorstwa, które miały prawo załatwienia formalności celnych według przepisów czesko-słowackich i osoby dopuszczone do załatwiania formalności celnych w urzędach celnych w Cieszynie i Zebrzydowicach. Zwolnienia od należności celnych przewidzianych wyżej pod punktami 1, 2, 5, 6 i 7 mogą być stosowane do towarów zgłoszonych do odprawy celnej w okresie do dnia 31 grudnia 1938, zaś zwolnienia od należności celnych przewidziane w punktach 3, 4, 8 i 10 — do towarów zgłoszonych do odprawy celnej w okresie do dnia 31 marca 1939. Towary zwolnione od należności celnych wolne są również od ograniczeń przywozowych. Towary wymienione wyżej pod punktami 7, 9 i 10 zwalnia od należności celnych Ministerstwo Skarbu, towary wymienione pod punktami 2, 3, 5 i 6 — Dyrekcja Ceł w Mysłowicach, a towary wymienione pod punktami 1, 4 i 8 zwalniają od należności celnych urzędy celne położone na obszarze ziem odzyskanych oraz urzędy celne w Cieszynie i Zebrzydowicach.

Nowe okólniki w sprawach skarbowych

POTRĄCANIE DŁUGÓW I CIĘŻARÓW PRZY OPODATKOWANIU SPADKÓW ZAGRANICZNYCH

Okólnikiem L. D. V. 28610/5/38 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę długów i ciężarów potrącalnych przy wymiarze podatku spadkowego od spadków zagranicznych. W szczególności Ministerstwo Skarbu zarządziło aby władze wymiarowe przy wymiarze podatku spadkowego od spadków, obejmujących przedmioty majątkowe, które w chwili śmierci spadkodawcy znajdowały się za granicą, zaliczały celem obliczenia wartości czystej do stanu biernego — koszty wydobycia (realizacji) owych przedmiotów majątkowych jednak tylko wtedy, gdy wydobycie nastąpiło staraniem Polskiego Przedstawicielstwa Konsularnego i jeśli przedstawicielstwo to przesłało pieniądze lub inne przedmioty majątkowe uzyskane drogą realizacji spadków izbie skarbowej grodzkiej w Warszawie, bądź sądowi grodzkiemu celem wydania spadkobiercom. Do stanu biernego należy zaliczyć te kwoty, które zostaną wymienione, jako koszty wydobycia spadku w piśmie urzędowym Przedstawicielstwa Konsularnego, skierowanym do izby skarbowej grodzkiej bądź do sądu grodzkiego.

OPŁATY PRZEMIAŁOWE

Okólnikiem L. D. VI. 13863/3/38 Ministerstwo Skarbu unormowało sprawę specjalnych domieszek Steinmetza, używanych do produkcji niektórych wyrobów mącznych. Zgodnie z par. 6 rozporządzenia z dnia 19 sierpnia 1938 w sprawie wykonania ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych w przypadku zmieszania mąki, podlegającej opłacie z inną mąką lub innymi produktami przemiału należy mieszaninę taką traktować jako mąkę w całości podlegającą opłacie. W związku z wątpliwościami podniesionymi przez jedną z izb skarbowych co do stosowania przytoczonego przepisu w przypadkach, gdy piekarnie przy produkcji specjalnych gatunków pieczywa, jak chleb Grahama z t. zw. domieszką specjalną wyrabianą przez firmę Polski Steinmetz Sp. z o. o. w Stargardzie, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że w przypadkach tych przytoczony przepis nie ma zastosowania, ponieważ wspomniana domieszka, jakkolwiek jej głównymi składnikami są otręby, nie jest jednym z produktów przemiału lecz w stosunku do nich stanowi produkt wyższego rzędu, otrzymywany drogą przeróbki przemysłowej przy zastosowaniu szeregu procesów chemicznych i fizycznych. W przypadkach, o których wyżej mowa ma miejsce dodawanie domieszki Steinmetza do mąki, od której opłata została już uiszczona, przy czym mieszanie mąki z tą domieszką odbywa się w czasie przerobu mąki i stanowi ono jedną z faz produkcji specjalnych gatunków pieczywa. Przepis zaś par. 6 rozporządzenia z dnia 19 sierpnia 1938 ma na względzie te przypadki, w których zmieszanie mąki podlegającej opłacie, z innym produktem przemiału nastąpiło przed uiszczeniem od mąki opłaty.

Nowa ustawa o podatku obrotowym wchodzi w życie

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie ustawa o podatku obrotowym, uchwalona w tym roku przez parlament, a mająca zastąpić obowiązującą obecnie ustawę o państwowym podatku przemysłowym.

Należy podkreślić jedną zasadniczą i bardzo ważną dla życia gospodarczego zmianę, która wprowadza opodatkowanie przedsiębiorstw państwowych i należących do związków publiczno-prawnych. Według tej ustawy wytwórnia państwowa lub samorządowa, sprzedająca swe wyroby osobom lub instytucjom prywatnym, opłacać będzie z tytułu tych transakcji podatek obrotowy, na równi z firmami prywatnymi. Ponadto przedsiębiorstwa państwowe nie posiadające odrębnej osobowości prawnej opłacać mają podatek o 50 proc. wyższy w stosunku do stawek, przewidzianych dla przedsiębiorstw prywatnych.

Dzięki temu zarządzeniu dotkliwie odczuwana przez przedsiębiorstwa prywatne konkurencja ze strony wytwórni państwowych i samorządowych będzie, jeśli nie całkowicie usunięta, to w każdym razie w znacznym stopniu złagodzona.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 99 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 20 grudnia r. b., w którym m. in. opublikowano nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. Rady Ministrów z dnia 10 grudnia r. b. o przepisach przejściowych i uzgadniających, związanych z rozciągnięciem przepisów celnych na ziemie, odzyskane w październiku i listopadzie 1938 r. (poz. 660);

rozp. ministrów Spr. Wewn. oraz Skarbu z dn. 30 listopada r. b. o wysokości sum na koszty akcji przeciwpożarowej na r. 1939 (poz. 662).

W sprawie uproszczonych ksiąg handlowych zakładów rzemieślniczych

Izby Rzemieślnicze przypominają, że w myśl par. 82 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej z dniem 31 grudnia upływa ostateczny termin dla zaświadczenia ksiąg handlowych uproszczonych na rok obrotowy 1939 przez władze skarbowe I lub II instancji lub Izbę Rzemieślniczą. Zaświadczenie ksiąg przez Izbę wynosi zł. 2.— Przy tej sposobności Izby Rzemieślnicze zwracają uwagę na następujące okoliczności: 1) księgi uproszczone nie zużytkowane przez prowadzących w jednym mogą być wykorzystane także w następnych okresach rozrachunkowych pod warunkiem jednakże ponownego ich zaświadczenia; 2) władze skarbowe oraz Izba Rzemieślnicza zaświadcza księgi handlowe uproszczone prowadzone nie tylko według wzorów zatwierdzonych przez Ministerstwo Skarbu, ale także księgi prowadzo-

ne podług innych wzorów; 3) prowadzenie ksiąg handlowych uproszczonych ma dla rzemieślników pod względem wymiarów podatkowych wiele stron dodatnich, wobec czego warsztaty rzemieślnicze, które dotychczas ksiąg handlowych uproszczonych nie prowadziły, powinny zawczasu przejść na ten system gospodarki, który nie nastręcza też żadnych trudności.

Przedłużenie terminu wnoszenia podań importowych dla rzemiosła

Wydziały Ekonomiczno - Handlowe Izb Rzemieślniczych komunikują, iż przedłużony został termin składania podań importowych na wszelkie artykuły z kontyngentów na styczeń i luty 1939 r. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 27 grudnia br. Wszelkich informacji odnośnie kontyngentów przywozowych i formalności związanych ze składaniem podań udzielają Wydziały Ekonomiczno - Handlowe. Nadmienia się jednocześnie, iż zostały wprowadzone nowe formularze podań importowych i podania składane na starych formularzach nie będą już przyjmowane.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 23 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.75—23.25, jednolita czerwona 21.25—21.50, biała 21.25—21.50 zbierana 20.25—25.50, żyto standart I 16—16.50, standart II 14.90—15.15, jęczmień jednolity 17—18, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niesad. 17.25—17.75, lekko zadeszczony 16.25—16.75, standart II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna z workiem 30 proc. 42.50—44.50, wyciągowa 35 proc. 43—44, gatunek I 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc. 34.75—35.75, gat. II 35-65 proc. 32.75—33.75, gat. IIA 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II. 60-65 proc. 23.75—24.25, gat. III 65-70 20.25—20.75, pastewna 13.50—13.75, razowa 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 23—23.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 10.50—10.75, średnie 10.25—10.50, żytnie standartowe 16.25—16.50, jęczmienne 10—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 30 spokojna, żyto 12.5 spokojna, jęczmień 8 spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 240 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 23 grudnia. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 164 spokojna, żyto 333 spokojna, jęczmień 290 spokojna, owies 95 spokojna, ogólny obrót: 2108.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 23 grudnia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 129.50, Żyrardów 63.50, Modrzejów 19—19.00, Ostrowiec 66.75—67.25, Lilpop 94.75—93, Starachowice 46.50 47—46.75, Węgiel 35. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 86, 3 pro. premiowa poż. inwestycyjna II em. 85,, 3 proc. prem. poż. inwestycyjna seryjna I em. 93.50, II em. 91.69, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 65. 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 60, drobne 65.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 43.75, 4½ proc. poż. wewnętrzna grube 65.13, drobne 6537. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 287.85, Kopenhaga 110.30, Londyn 24.89, Nowy Jork telegraficzny 5.29, Oslo 124, Paryż 13.93, Sztokholm 127.25, Szwajcarja 119.25, Włochy 27.84. Tendencja nieco mocniejsza.

KUPON Nr 16

I. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników
„NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Goplana" w Szczyrku
„Jeoynaczka" w Rabce
„Nelun" w Zakopanem
„Opieka" w Rabce

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 8 g 00 m
23	Zachód słońca 3 g 25 m
PIĄTEK	1 Tejwes 5699

Szabat Chanuka w Templu

Zarząd Świątyni Postępowej komunikuje, że dziś w piątek, zapalenie świeczek chanukowych w Templu nastąpi o godz. 3.30. — Jutro, w Szabat Chanuka, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem.

Uroczysty wieczór chanukowy w stow. Bnej-Syjon

Jutro godz. 7.30 wiecz. w lokalu stow. Bnej Syjon przy ul. Dietla 31, II. p. uroczysty wieczór chanukowy połączony z inauguracją nowego roku org.

Okolicznościowe przemówienie o Chanuce wygłoszą tow. dr Kalman Stein i tow. Izak Stern. Zaświecenia tradycyjnych świeczek dokona młodociany kantor Izak Tilles.

Ruch tramwajowy i autobusowy w czasie świąt

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że 24 bm. ruch tramwajowy i autobusowy kończy się o godz. 20 (8-ej wieczorem). O tej godzinie odjeżdżają ostatnie wozy ze stacyj końcowych.

W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia ruch tramwajowy i autobusowy będzie przez cały dzień wstrzymany, natomiast w drugim dniu Świąt, t. j. dnia 26 bm. ruch tramwajowy i autobusowy odbywać się będzie normalnie.

41.000 osób korzystało z pływalni w Krakowie

Sprawozdanie z tegorocznego sezonu pływalni Miejskiego Parku Sportowego w Krakowie zwraca uwagę na racjonalną gospodarkę tym obiektem, prowadzoną przez Komitet budowy parku. Kąpielisko otwarte w tym roku 21 maja czynne było przez przeciąg czterech miesięcy, zasadniczy jednak sezon po odliczeniu dni niepogody wynosił około dwa i pół miesiąca. W tym to czasie korzystało z kąpieli 41.218 osób czyli trzy razy tyle co w roku ubiegłym. Czterdzieści cztery dni posiadało frekwencję powyżej 200 osób, w tym czternaście dni powyżej 1.000 a maksymalna frekwencja dzienna wynosiła 2.480 osób.

Cyfry te zwróciły uwagę Komitetu budowy na konieczność rozszerzenia tego urządzenia. W związku z tym oraz w związku z budową basenu sportowego powstał przed niedawnym czasem nowy piętrowy pawilon, dysponujący szeregiem szatni.

Administracja dała korzystne rezultaty finansowe. Kąpielisko przyniosło dochodu zł. 24.618.— przy nie specjalnie pomyślnym sezonie, co jest o zł. 17.000.— więcej niż w roku ubiegłym. Koszty utrzymania kąpieliska wynosiły około złotych dwa i pół tysiąca.

— **POŻYTECZNA PLACÓWKA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.** Lwowska fabryka „Dwa Klucze" produkująca, proszek do pieczenia, cukier waniliowy, olejki aromatyczne, budynie, galaretki i t. d. i t. d. jest placówką krajową. Nieustanny rozwój jej produkcji, wzrost rodzajów i jakości wyrobów firmy: „Dwa Klucze" jest objawem w najwyższym stopniu dodatnim, potwierdzonym przez liczne dowody uznania. 231238k

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH.** Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych oraz składania za otrzymane życzenia podziękowań — prezydent Krakowa dr M. Kaplicki złożył na cele Schroniska Brata Alberta zł. 50.— i na na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych zł. 50.—, wiceprezydent dr St. Klimecki i ławnik min. inż. H. Dudek po zł. 20.— na rzecz Obywat. Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie.

— **KASY P. K. O. W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** Kasy i biura P. K. O. w dniach 24, 25 i 26 grudnia nie będą czynne.

Przeciw dyktatorom



Amerykański sekretarz stanu Ickes wystąpił na zgromadzeniu syjonistycznym w Cleveland z ostrym atakiem przeciw rządom dyktatorskim

אני משתתפים בצערה הרב של מורתנו מרת שטרנברג
במות עליה אב"ה
אינז. דוד פלדמן ז"ל
כתה II ב. גמנזיום ע ש ד"ר חיים הילפשטיין
בקרקוב

אני משתתפים בצערה הרב של מורתנו מרת שטרנברג
במות עליה אביה
אינז. דוד פלדמן ז"ל
כתה III ב. גמנזיה ע"ש ד"ר חיים הילפשטיין
בקרקוב.

אני משתתפים בצערה הגדול של מורתנו מרת שטרנברג
במות עליה אב"ה האינז. דוד פלדמן ז"ל
כתה III ג. גימנזיום ע"ש ד"ר חיים הילפשטיין

Warunki narciarskie w górach uległy poprawie

Liga Popierania Turystyki ogłosza komunikat śniegowy:

Stan pogody w Karpatach. Temperatura w Karpatach o godz. 7-mej rano wahała się w granicach od minus 1 st. do minus 6 st. w Karpatach Zachodnich, a od minus 2 st. do minus 16 st. w Karpatach Wschodnich.

W tych ostatnich, w górach były nieco cieplej jak w dolinach. Zachmurzenie było silne, w górach mglisto. Miejscami zawieje śnieżne.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach. Przewidywana od kilku już dni poprawa warunków śnieżno-narciarskich nastąpiła w zwartych obszarach wyżej 900 m. na wielkich połoninach i halach trawiastych w Beskidzie Wschodnim (W. Racza, Pilsko, Babia Góra) w Tatrach (północne stoki Gubałówki, zjazd z Kasprowego w stronę Hali Gąsienicowej nową nartostradą w Dolinie Olczyskiej), w Gorcach, w Beskidzie Sądeckim, w Bieszczadach, Gorganach i Czarnohorze można już obecnie uprawiać sport narciarski. Na wielu jednak zjazdach narciarskich jest jeszcze w dalszym ciągu bardzo mało śniegu, wystają tam pniaki, kamienie itp., które stwarzają wiele niebezpieczeństw. Wszystkie prawie punkty obserwacyjne w górach przewidują z końcem bieżącego tygodnia nowe opady śnieżne, które niewątpliwie przyczynią się do większej poprawy warunków śnieżnych.

Komunikat T. K. N. dla automobilistów. Warunki komunikacyjne na drogach samochodowych w Beskidach Śląskich są dobre. W najbliższych jednak dniach ulegną one pogorszeniu przez zmianę warunków pogodowych. Na odcinku Świerszczynowiec Zwardoń (Czadeckie) potrzebne są nadal przepustki. Warunki komunikacyjne na drogach w kierunku Rabki, Zakopanego, Jaworzyny, Szczawnicy i Krynicy są na ogół dobre. Miejscami tylko występuje ślizgawica, co w wielkiej mierze utrudnia komunikację.

Pogrzeb śp. prof. Stanisława Wróblewskiego prezesa P. A. U.

KRAKÓW, 23 grudnia

Wczoraj przed południem w kościele Mariackim w Krakowie odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. U. J. dr. Stanisława Wróblewskiego, zmarłego w Warszawie.

Po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb. Po odprawieniu modłów żałobnych ruszył z kaplicy cmentarnej kondukt pogrzebowy. Za trumną zmarłego uczonego postępowali obok rodziny reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Święcosławski, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Bronisław Hełczyński, przedstawiciele miejscowych władz z p. wojewodą krakowskim dr. Tymińskim i starostą grodzkim dr. Wojnarowskim na czele, przedstawiciel wojska gen. bryg. Jatelicki wraz z delegacjami oficerskimi garnizonu krakowskiego, członkowie Polskiej Akademii Umiejętności z Krakowa i innych ośrodków naukowych Rzeczypospolitej, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, delegacje uniwersytetów polskich i licznych towarzystw naukowych, liczni przedstawiciele świata prawniczego, młodzież akademicka, delegacje młodzieży szkół średnich, personel urzędniczy i pracowniczy Polskiej Akademii Umiejętności oraz bardzo liczni przedstawiciele inteligencji krakowskiej.

Po modłach nad mogiłą złożono trumnę na wieczny spoczynek w grobowcu, który pokryły niezliczone wieńce.

M. in.: złożono wspaniały wieniec z liści laurowych przepasany szarfą o barwach państwowych z napisem: „Stanisławowi Wróblewskiemu — Prezydent Rzeczypospolitej", wieniec od Ministra W. R. i O. P., prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, od Polskiej Akamemii Umiejętności, od wojewody krakowskiego, prezydenta miasta Krakowa, licznych profesorów wyższych uczelni i wiele innych.

Nad mogiłą nie wygłoszono żadnych mów żałobnych zgodnie z życzeniem uczonego wyrażonym za życia, aby oddanie zwłok jego ziemi odbyło się jak najskromniej.

Sprostowanie, które wymaga sprostowania...

Kulisy Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej w świetle faktów i dokumentów

Przed kilkoma dniami podaliśmy na tym miejscu wiadomość o planie wielkiej pożyczki inwestycyjnej w Krakowie. Pożyczka ta miałaby być użyta na realizację wielkiego programu inwestycyjnego. W sprawie tej zwołane zostało posiedzenie Komisji Finansowej i Prawniczej Rady Miejskiej.

Tymczasem Zarząd Miejski przesłał nam onegdaj komunikat, dotyczący tej sprawy, następującej treści:

Ostatnio w niektórych pismach ukazała się informacja, jakoby Zarząd Miejski w Krakowie zamierzał rozpisać na terenie miasta pożyczkę w kwocie 20,000.000 zł. z przeznaczeniem ich na inwestycje. Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że wiadomość ta z gruntu nie odpowiada rzeczywistości, bowiem Zarząd Miejski projektu takiego nie miał i nie wysuwa, a zatem żadnych informacyj na ten temat nie udzielał.

W świetle tego komunikatu mogłoby się wydawać, że podana przez nas wiadomość jest nieprawdziwa. Wobec tego należy stwierdzić, że radni miejscy, wchodzący w skład Komisji Finansowej otrzymali pismo następującej treści:

Kraków, dnia 16 listopada 1938
Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie
Nr. Fin. Poż. 122/38
Do JWPana . . . .
w Krakowie

W załączeniu pozwalam sobie przesłać projekt w sprawie Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej stoł. król. miasta Krakowa z prośbą o zapoznanie się z jego treścią.

Termin zwołania Komisji Finansowej Z. M. w powyższej sprawie zostanie dodatkowo ustalony.

Prezydent miasta

A więc faktem jest, że zwołane zostało posiedzenie Komisji Finansowej Zarządu Miejskiego. Sprawa Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej została radnym oficjalne podana do wiadomości.

Sprawie Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej został nadany bieg oficjalny, o czym świadczy zacytowany powyżej dokument.

Ponadto członkowie Komisji Finansowej otrzymali powielaną broszurę o 26 stronach pisma maszynowego. Czytamy na pierwszej stronie tej broszury:

Miejska Pożyczka Inwestycyjna stoł. król. miasta Krakowa. Dr. Stanisław Klimecki, Wiceprezydent m. Krakowa. Kraków, dnia 12 października 1938.

Na dalszych 4 stronach znajduje się obszerny wniosek w sprawie zaciągnięcia Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej w wysokości 40 milionów złotych.

Wreszcie na 2-ch stronach tej broszury znajdujemy bogaty materiał dotyczący propagandy i znaczenia tej pożyczki dla Krakowa.

Zdaje się, że w tym stanie rzeczy trudno dyskutować na temat, czy Kraków miał w projekcie zaciągnięcie Miejskiej Pożyczki Inwestycyjnej i czy taki projekt wysuwał.

Jedno jest tylko pewne, że sprostowanie Zarządu Miejskiego niczego nie prostuje.

Wbrew ustawie

Krakowska Rada Adwokacka skreśliła 100 aplikantów

Rada Adwokacka w Krakowie na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła skreślić z listy aplikantów około 100 aplikantów, samych Żydów, a to takich, którzy w chwili wejścia w życie ustawy o ustroju adwokatury nie mieli jeszcze roku aplikacji, a którzy przez Ministra Sprawiedliwości nie zostali zwolnieni z aplikacji sądowej.

Jak nas informują, uchwała ta jest wyraźnie sprzeczną z obowiązującym prawem o ustroju adwokatury, albowiem art. 103 tejże ustawy wymienia wszystkie możliwe przyczyny skreślenia aplikanta z listy i tylko przyczyny przewidziane w tymże artykule mogą być podstawą do skreślenia.

Ponadto Ministerstwo Sprawiedliwości wydało swego czasu komunikat prasowy oraz urzędowe wyjaśnienie, że aplikanci, znajdujący się w wyżej przedstawionej sytuacji mogą wedle swego własnego uznania albo dokończyć 2-letnią aplikację adwokacką a potem zgłosić się do Sądu, albo też mogą natychmiast rozpocząć aplikację sądową.

Również referent spraw adwokatury w Ministerstwie Sprawiedl. sędzia Semadeni, w komentarzu do ustawy o ustroju adwokatury podkreśla, że aplikanci nie zwolnieni od odbycia aplikacj sądowej mogą przez 2 lata aplikować u adwokata a dopiero w rok po ukończeniu aplikacji adwokackiej mogą być skreśleni.

Jak więc z powyższego wynika, uchwała krakowskiej Rady Adwokackiej jest najzupełniej sprzeczną z ustawą i urzędowymi wyjaśnieniami Ministerstwa Sprawiedliwości.

Należy zaznaczyć, że okręgowe Rady Adwokackie we Lwowie i Wilnie aplikantów tych nie skreśliły i aplikanci ci nadal aplikują. Ponadto Naczelna Rada Adwokacka wydała swego czasu komunikat do okręgowych Rad, by aplikantów tych nie skreślać.

Jak się dowiadujemy, skreśleni aplikanci zamierzają wnieść w terminie miesięcznym od zawiadomienia ich o skreśleniu przez Radę Adwokacką, skargi do Izby dla spraw adwokatury przy Sądzie Najwyższym w Warszawie, który w myśl ustawy skargi takie rozpatruje w składzie 3-ch Sędziów Sądu Najwyższego i 2ch adwokatów członków Naczelnej Rady. Skargi te mają wszelkie szanse powodzenia, a aż do chwili załatwienia tych skarg przez Sąd Najwyższy aplikanci ci mają prawo w dalszym ciągu aplikować, albowiem uchwała o skreśleniu jest nieprawomocną.

Złodziej w roli amanta

Ujęcie sprawcy wielkiej kradzieży w Krakowie

Zuchwałej kradzieży dokonano przed niedawnym czasem przy ul. Józefa Sarego l. 16. Jak wówczas już podaliśmy, z mieszkania p. Ludwika Drobnera skradziono na szkodę zamieszkałej tam sublokatorki książeczkę wkładkową na 1.000 zł i biżuterię wartości 8.000 złotych.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiast dochodzenia, które dały sensacyjny rezultat. Wyszło na jaw, że do służącej tego mieszkania przychodził od pewnego czasu młody człowiek, który przyrzekał jej małżeństwo i pod tym pozorem wyłudzał różne kwoty pieniężne.

Rolę amanta grał tutaj z powodzeniem notoryczny przestępca 25-letni Jakub Kraska. Krytycznego dnia służąca wyszła na chwilę z mieszkania, pozostawiając w nim swego „narzeczonego". Skorzystał on z okazji i dokonał kradzieży.

Sprawca kradzieży został zatrzymany. Znaleziono przy nim pieniądze, natomiast biżuterii już nie miał. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Kraska miał więcej takich znajomych służących, od których wyłudzał pieniądze.

— **ODZNACZENIE KOLEKTORA.** Za zasługi na polu pracy zawodowej został p. Samuel Safier odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Dekoracji dokonał Dyrektor Polskiego Monopolu Loteryjnego p. płk. Stanisław Markus.

— **HALO TARNÓW.** Dziś jeden występ operetki warszawskiej. Lola Folman na czele zespołu (14 osób) wystawia świetną operetkę pióra I. Perlowa. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Sejdena.

POGŁOSKI O PERTRAKTACJACH SOCJALISTOW Z TARDIEU

na temat utworzenia szerokiego rządu unii narodowej

Ciekawa polemika prasowa. — B. min. Delbos wyjaśnia. — Zręczny manewr zakulisowy?

Paryż, 22 12. (T). W kołach parlamentarnych duże wrażenie wywołała nieoczekiwana polemika, jaka wywiązała się na łamach prasy pomiędzy wybitnym przewódcą prawicy, b. premierem Tardieu, który po wycofaniu się dobrowolnym z życia parlamentarnego z Cote d'Azure, gdzie zamieszkał na stałe, śledzi walkę polityczną, a b. premierem socjalistycznym Blumem i wybitnym przedstawicielem partii radykalnej b. ministrem spraw zagranicznych p. Yvon Delbosem. Ta polemika prasowa jest wynikiem kampanii pogłosek, jakie od pewnego czasu poczęły kursować w kuluarach Izby. Według tych pogłosek Yvon Delbos miał być upoważniony przez b. premiera Bluma do nawiązania kontaktu z p. Tardieu, celem wybadania jego stanowiska co do kwestii jego ewentualnego udziału w szerokim rządzie unii narodowej. Pogłoski te ostatecznie wydobył na światło dzienne sam Tardieu, ogłaszając na łamach prawicowego tygodnika „Gringoire" oświadczenie, w którym stwierdził, iż faktycznie wybitna osobistość polityczna, występująca w imieniu dwóch pierwszoplanowych osobistości politycznych z łona partii socjalistycznej i radykalnej, których nazwiska nie chce wymieniać, zwróciła się doń ostatnio z propozycją wejścia do rządu unii narodowej. Propozycję tę Tardieu odrzucił.

W odpowiedzi na tego rodzaju oświadczenie, Blum ze swej strony na łamach „Populaire" oświadczył, iż jeżeli chodzi o jego osobę, jak to zdają się wskazywać pogłoski kuluarowe, to on nie wchodził w żaden kontakt z p. Tardieu, z którym od szeregu lat nie utrzymuje żadnych stosunków. Nie pisał doń żadnego listu i nie składał mu żadnych propozycyj.

Ostatecznie sprawę wyjaśnił b minister spr. zagr. Delbos, który w oświadczeniu do prasy zaznaczył, iż cała kampania pogłosek na temat rzekomych pertraktacyj politycznych między p Tardieu, p. Blumem a nim powstała z tego, iż w prywatnej rozmowie, prowadzonej z trzecią osobą w kuluarach parlamentu wyraził przekonanie, że obecna sytuacja wymagałaby powołania do życia szerokiego rządu unii narodowej i że jedną z osobistości prawicowych, która mogłaby ewentualnie wejść do takiego gabinetu mógłby być właśnie p. Tardieu. Były min. Delbos stwierdził kategorycznie, że sam nie występował z żadnymi konkretnymi propozycjami politycznymi w stosunku do Tardieu, jeżeli zaś trzecia osoba, z którą prowadził powyższą rozmowę istotnie nawiązała jakiś kontakt z Tardieu, to uczyniła to tylko z własnej inicjatywy i bez jakiegokolwiek upoważnienia.

Powyższa kontrwersja, która wywołała duże poruszenie w kuluarach parlamentarnych, sprawia wrażenie jakiegoś zakulisowego manewru, który m. in. może mieć na celu głównie wywołanie pewnych reperkusyj w łonie partii socjalistycznej.

Jak wiadomo, w czasie świąt Bożego Narodzenia w Mentonie zbiera się kongres partii socjalistycznej, na którym zetrzeć się mają dwie koncepcje polityki zagranicznej: jedna reprezentowana przez p Bluma, a niewykluczająca ryzyka prowadzenia przez Francję wojny w obronie paktów i równowagi europejskiej, a druga reprezentowana przez sekretarza generalnego stronnictwa Paul Faure'a, reprezentująca 100-procentowe tendencje pacyfistyczne. Nie ulega więc wątpliwości, iż wydobycie na światło dzienne rzekomych pertraktacyj politycznych między p. Blumem a przewódcami prawicy może w pewnym sensie utrudnić stanowisko p. Bluma na kongresie partii socjalistycznej. Z drugiej strony cała ta sprawa może utrudnić akcję pewnych czynników politycznych na rzecz zastąpienia obecnego gabinetu, gabinetem szerokiej unii narodowej.

Izba Deputowanych przyjęła budżet -- 7-ma głosami większości

O 6 głosów za dużo — mówi prem. Daladier

Paryż, 22. 12. (t) Rząd Daladiera przebrnął szczęśliwie, lecz z dużym trudem przez najtrudniejszy moment debaty budżetowej. W wyniku obszernej dyskusji nad ustawą finansową wywiązała się w czwartek rano między opozycją a gabinetem krótka lecz zacięta walka. Powodem formalnym tej utarczki był art. 2 ustawy finansowej, obejmujący upoważnienie dla rządu podejmowania podatków i zawierający tym samym aprobatę ostatnich dekretów finansowych min. Reynaud. Z kwestii tej obie strony, tj. rząd i opozycja uczyniły sprawę zasadniczą. Dep. komunistyczny oświadczył, iż domaga się głosowania imiennego, gdyż głosowanie za tym artykułem oznacza ustosunkowanie się do dekretów finansowych min. Reynaud. Rząd zaś postawił przy tym artykule sprawę zaufania. Głosowanie przyniosło rządowi Daladiera

tylko 7 głosów większości.

mianowicie za polityką finansową rządu wypowiedziało się 291 deputowanych, przeciw zaś 284. przy czym 34 deputowanych powstrzymało się od głosowania. Za dekretami finansowymi rządu głosowały prawie że wszystkie ugrupowania centrowe oraz prawicowe ugrupowanie federacji republikańskiej. Przeciw polityce finansowej rządu głosowało 73 komunistów, 155 socjalistów, 18 członków unii republikańsko-socjalistycznej,

około 30 radykałów

i 12 członków niezależnej lewicy. Wśród powstrzymujących się od głosowania figurowało 10 deputowanych radykalnych.

Po obliczeniu wyników głosowania, gdy w kuluarach Izby rozeszła się właśnie wiadomość o tym iż rząd otrzymał tylko 7 głosów większości, premier Daladier który przechodził właśnie korytarzami, oświadczył z uśmiechem zgromadzonym dziennikarzom: „Jest to o 6 głosów za dużo, bo gdybym otrzymał tylko 1 głos większości, to bym i tak pozostał przy władzy"

Uchwalenie przez Izbę art. 2 ustawy finansowej likwiduje dla rządu najbardziej drażliwą sprawę z całej dyskusji budżetowej i oznacza w istocie zaakceptowanie przez Izbę Deputowanych dekretów finansowych ministra Reynaud'a z wszystkimi ciężarami fiskalnymi, jakie one nakładają na społeczeństwo. Pod tym względem wynik głosowania umacnia więc pozycję rządu Daladiera, gdyż świadczy, iż rząd odniósł sukces na odcinku dyskusji budżetowej. Z drugiej jednak strony wynik głosowania uwidacznia jeszcze raz istnienie w łonie stronnictwa radykalnego poważnego rozdźwięku wewnętrznego, około bowiem 40 deputowanych radykalnych nie uważało za możliwe udzielić swego poparcia dla polityki finansowej rządu. Wynik tego głosowania uwidacznia jeszcze bardziej, iż nowa większość prawicowo-centrowa, na jakiej w tej chwili musi się opierać gabinet Daladiera, czyni rządowi coraz liczniejszych przeciwników w łonie lewicy partii radykalnej, jak również w łonie stronnictw unii socjalistyczno-republikańskiej, zajmującej stale pośrednie miejsce między sacjalistami a radykałami.

Dlaczego pociągi spóźniają się

Inspekcja ministerialna węzła warszawskiego

Warszawa, 22. 12. PAT. Dnia 22 grudnia pan wiceminister inż. Piasecki wspólnie z dyrektorem inż. Andrzejewskim i inż. Tuzem zwiedził stacje Warszawa Wschodnia, badając miejsca specjalnie utrudniające ruch pociągów z powodu mrozów i zawiei śnieżnych. Trwająca wciąż przyziemna zadymka śnieżna przysparza niemało kłopotu z utrzymaniem w należytym porządku rozjazdów i urządzeń kolejowych, od których wymaga się nader precyzyjnego działania ze względu na znaczny ruch obracających się pociągów.

To też nieustannie rozjazdy są oczyszczane ze śniegu i podgrzewane, albowiem najmniejsze oblodowacenie ruchomych części nie tylko utrudnia ich przestawianie lecz nawet doprowadza do unieruchomienia aparatury. Czynność podgrzewania, odczyszczania i smarowania każdego rozjazdu wymaga, przy wielce niesprzyjających warunkach atmosferycznych, niekiedy do jednej godziny, po niedługim zaś czasie potrzebuje ponownego zabiegu dla ustawienia zwrotnic w innym kierunku. Okoliczności te wywołują opóźnienia pociągów.

Dziś sytuacja już nieco się polepszyła, — opóźnianie rannych pociągów zostało zmniejszone. Służba kolejowa na wszystkich szczeblach dyrekcji nie szczędzi wysiłków, pracując bez przerwy nad całkowitym opanowaniem sytuacji. Trzeba jednak liczyć się z tym, że w obecnych warunkach wielce intensywnego ruchu nawet niezbyt wielkie zawieje śnieżne powodują powszechne zamieszanie w ruchu pociągów. Zamieszania te potęgują się jeszcze przez spóźnianie się pociągów zagranicznych, które na naszych stacjach granicznych dochodzą do trzech godzin. Sytuacja na węźle warszawskim jest tym bardziej utrudniona z powodu nieukończenia jego przebudowy. Pan wiceminister wydał na miejscu zarządzenia zmierzające do usprawnienia organizacji oraz metod zwalczania trudności i zapewnienia większej punktualności w ruchu pociągów.

Podwyższenie taryfy kolejowej we Włoszech

Mediolan 22. 12. PAT. Z dniem 1 stycznia taryfy pasażerskie na włoskich kolejach państwowych podniesione zostaną o 20 proc. Komunikat urzędowy, komentując to zarządzenie, zaznacza, że w obecnej chwili prawie 85 proc. podróżnych korzysta z przeróżnego rodzaju ulg taryfowych. Nawet po podwyższeniu stawki będą jeszcze znacznie niższe od przedwojennych, przeliczonych na papierowe liry.

Trzy niemieckie plany „ułatwienia" emigracji Żydów z Rzeszy

Powtórna wizyta Schachta w Londynie

Berlin 22. 12. ŻAT. Koła dobrze poinformowane przypisują duże znaczenie obecnej gotowości rządu Rzeszy do wejścia w kontakt z biurem eviańskim. Jak sądzą, mimo nieprzychylnego przyjęcia sugestii dra Schachta w Londynie, w konsekwencji jego podróży londyńskiej opracowany będzie pewien plan finansowania emigracji żydowskiej z Niemiec.

Dyrektor biura eviańskiego Rublee względnie jego zastępca udaje się do Berlina w ciągu najbliższych 2 tygodni, zaś dr. Schacht ma powtórnie udać się do Londynu, przypuszczalnie w lutym.

Znawcy stosunków berlińskich dopatrują się w obecnej postawie rządu tendencji, bodaj chwilowej, dającej przewagę umiarkowanemu skrzydłu w rządzie Rzeszy.

Jak się zdaje, marszałek Goering i Goebbels są w chwili obecnej rzecznikami tego właśnie skrzydła umiarkowanego.

W kołach berlińskich rozważane są trzy plany ułatwienia emigracji żydowskiej, przy czym każdy z nich opiera się na zasadzie oszczędzania dewiz.

Pierwszym z tych planów jest plan Schachta, który zmusza Żydów do forsowania eksportu niemieckiego na rynkach zagranicznych.

Drugi plan polega na zaciągnięciu przez rządy i organizacje żydowskie pożyczki międzynarodowej na udzielenie kredytów emigrantom żydowskim w krajach imigracyjnych.

Trzeci wreszcie plan opiera się na wymianie majątków emigrantów żydowskich z majątkami reemigrujących do Rzeszy Niemców zwłaszcza z krajów Ameryki Południowej.

W związku z tym projektem czynniki narodowo-socjalistyczne oceniają, że rocznie reemigruje do Rzeszy około 50.000 Niemców. W pierwszych latach reżimu narodowo-socjalistycznego zdarzało się dość często, że emigranci żydowscy wymieniali swe mienie z reemigrującymi Niemcami, w ostatnich jednak latach te transakcje ustały, gdyż władze niemieckie nie udzieliły na to zezwolenia. Pewne koła berlińskie sądzą, że wskutek obecnych starań osiągnięte będzie porozumienie nie na gruncie jednego z wymienionych planów, lecz na podstawie projektu, który byłby kombinacją wszystkich trzech planów.

Wzywają rzeczoznawcę...

Londyn 22. 12. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi, że do Londynu wezwano radcę handlowego ambasady angielskiej w Berlinie, p. Ragonena, celem odbycia konferencji w departamencie handlu zagranicznego. Radca handlowy ma się wypowiedzieć o przyszłych stosunkach handlowych angielsko-niemieckich i o finansowych aspektach żydowskiej emigracji.

* * *

Lima 22. 12. ŻAT. Jak donoszą, z porządku dziennego konferencji amerykańskiej zdjęto sprawę imigracji uchodźców żydowskich, gdyż Argentyna, Meksyk i Peru wypowiedziały się przeciwko akcji zbiorowej w tej kwestii, wychodząc z założenia, że zwołana w tym celu konferencja eviańska nie dała pożądanych rezultatów.

* * *

Londyn 22 .12. ŻAT. Na rzecz funduszu lorda Baldwina dla uchodźców zebrano dotychczas 172.000 funtów.

Odezwa do Niemców zaolziańskich o zaprzestanie akcji antypolskiej

Katowice, 22. 12. (K). Dzisiejsza prasa volksbundowska na Śląsku za wyjątkiem organu Młodoniemców, „Der Aufbruch" ogłasza odezwę do Niemców zaolziańskich, w której wzywa ich do lojalności wobec państwa polskiego i zaniechania stosowania metod, które wprowadzają zamęt i stwarzają nieprzyjemną atmosferę. Akcja na Śląsku Zaolziańskim prowadzona jest przez nieodpowiedzialne elementy — głosi odezwa. Każdy Niemiec powinien jawnie głosić swe przekonania, a nie przez łobuzerskie wybryki. Odezwa wzywa Niemców do zdemaskowania odpowiedzialnych agitatorów.

W kołach politycznych na Śląsku odezwa ta wywołała różne komentarze, lecz na ogół przypisują jej ścisły związek z ostatnią demarche Polski w Pradze w sprawie agitacji antypolskiej na terenie czeskim. Wobec odpowiedzi premiera czeskiego, że metody te będą zwalczane i zaniechane, Niemcy obawiając się, że zostaną sami, ogłosili tę odezwę.

Trzeba zaznaczyć, że w ostatnich czasach pociągi polskie, udające się tranzytem przez terytorium czeskie, obrzucane są kamieniami i stosowane są wobec nich akty terroru.

Omal nie doszło do małżeństwa między siostrą a bratem

Warszawa, 22. 12. (A) Do jednego ze stołecznych starostw grodzkich zgłosiła się krawcowa, Janina Zuckmayer ze swoim narzeczonym, Antonim Hofmanem, prosząc o załatwienie formalności, związanych z jej ślubem. Kiedy kontrolowano ich metryki, okazało się, że Antoni Hofman jest synem Marii Zuckmayer. Wobec tego, że matka narzeczonej nazywała się tak samo, zainteresowano się bliżej tą sprawą i oto wyszła na jaw sensacyjna okoliczność, że omal nie doszło do małżeństwa pomiędzy bratem a siostrą.

Stwierdzono, że Antoni Hofman 24 lata temu był oddany do domu sierot przez matkę, która się nim więcej nie interesowała.

Spłonęło 6 mieszkań

Radom 22 .12. PAT. W Radomiu przy ul. Klementyny 6 w domu Jana Lubaszki wybuchł groźny pożar, którego pastwą padło 6 mieszkań oraz warsztat stolarski należący do Józefa Skrzeka. Straty wynoszą przeszło 20 tys. zł. W trakcie ratowania ruchomości uległa ciężkiemu oparzeniu Jadwiga Wojtczakowa, którą umieszczono w miejscowym szpitalu.

Osiągnięty „cel"

Warszawa, 22. 12. (A) Jak się obecnie okazuje, zarządzenie Rad Adwokackich o skreśleniu z list aplikantów, którzy w chwili wejścia w życie ustroju adwokatury nie mieli jednorocznej praktyki, dotknęło we wszystkich okręgach apelacyjnych 60 osób, prawie samych Żydów, którzy obecnie utracili możność zostania adwokatami.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

Warszawa, 22. 12. (Sin) Związek narodowy francuskich oficerów rezerwy, pozostający pod protektoratem prezydenta Lebrun, prezesa rady ministrów i innych ministrów oraz marszałków Francji ku uczczeniu 20tej rocznicy wskrzeszenia armii polskiej postanowił zorganizować w styczniu 1939 uroczysty obchód, celem zamanifestowania przyjaźni polsko-francuskiej. Związek zwrócił się przeto do generała Władysława Sikorskiego, prosząc go, ażeby zechciał wygłosić odczyt w siedzibie związku w Paryżu o armii polskiej oraz o nowoczesnej wojnie.

Pogłoski o audiencji ludowców u p. premiera i wicepremiera

Warszawa, 22. 12. W związku z odroczeniem posiedzenia N. K. W. Stronnictwa Ludowego rozeszła się pogłoska, że przywódcy Stronnictwa Ludowego, Rataj i Mikołajczyk mają zostać przyjęci w czasie świąt Bożego Narodzenia przez premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego w Zakopanem, dokąd obaj ministrowie już wyjechali.

Do Zakopanego wyjechał również prezydent Starzyński, z którym zostanie omówiona sprawa obsadzenia prezydium Rady Miejskiej w Warszawie. Utrzymuje się nadal koncepcja doprowadzenia do porozumienia między Ozonem a P. P. S., przy obsadzeniu najważniejszych stanowisk w Radzie.

Podatek dochodowy za lata 1939/1940

Warszawa, 22. 12. (A) Zgodnie z uprawnieniami Ministra Skarbu do wprowadzenia stawek ryczałtowych przy wymiarze podatku dochodowego, departament podatkowy opracował projekt rozporządzenia, przewidujący podatek dochodowy za lata 1939/40. Wymiar podatku w postaci ryczałtu będzie dotyczył płatników, którzy osiągnęli dochód w roku 1938 nie przekraczający 7.200 zł. Wymiar będzie dokonany na okres 2 lat. Zaliczony do grupy ryczałtowej płatnik będzie zawiadomiony o tym przez Urząd Skarbowy do dnia 30 kwietnia 1939. Płatnik niezadowolony z wymiaru, w ciągu 14 dni będzie mógł złożyć sprzeciw. Wtedy zostanie on wezwany do Urzędu i wysokość podatku zostanie ustalona w drodze ugody. Gdyby do porozumienia nie doszło, wymiar dokonany będzie na warunkach ogólnych

Secesja posła ukraińskiego

Warszawa, 22. 12. (Sin) Jak donoszą z Łucka, poseł ukraiński z Wołynia i sekretarz zarządu głównego ukraińskiego „Obiednanial", Skrypnik wystąpił z wołyńsko-ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Poseł Skrypnik ma podobno po porozumeniu z grupą posłów ukraińskich z Małopolski Wschodniej, wstąpić do Unda.

Epidemia tyfusu w Chęcinach

Kielce, 22. 12. (S). W miasteczku Chęciny w odległości 14 km. od Kielc, którego mieszkańcami są przeważnie Żydzi, wybuchła epidemia tyfusu brzusznego. Obecnie jest chorych 134 osób, były już również dwa wypadki śmierci, a mianowicie zmarł podrabin Sternberg i 17-letni młodzieniec, Feigenbaum. Chęciny są izolowane, bez przepustek nie wpuszcza się i nie wypuszcza nikogo z miasteczka. Tamtejszy lekarz żydowski zwrócił się za pośrednictwem Gminy żydowskiej do TOZ-u w Warszawie o udzielenie natychmiastowej pomocy lekarskiej wraz z medykamentami. Z Kielc wyjechało kilku lekarzy żydowskich do Chęcin. W dniu dzisiejszym w Kielcach przeprowadzona była akcja zbiórkowa na rzecz tych nieszczęśliwych, którzy znajdują się w nieopisanej nędzy.

Prezydent m. Glasgow na uroczystości chanukowej

Londyn 22. 12. ŻAT. Celem zamanifestowania sympatji dla Żydów, prezydent miasta Glasgow w asyście wyższych urzędników municypalnych obecny był na uroczystości chanukowej w centralnej synagodze w Glasgow.

St. Zjednoczone odrzuciły żądanie Rzeszy oficjalnego przeproszenia z powodu przemówienia min. Ickesa

Waszyngton, 22. 12. (R) Zastępca sekretarza stanu Cordella Hulla — Sumner Welles oświadczył, iż Stany Zjednoczone odrzuciły niemieckie żądania oficjalnego przeprowadzenia przeproszenia z powodu przemówienia ministra spraw wewnętrznych Ickesa, wygłoszonego w Cleveland, które zawierało ostre ataki przeciwko Niemcom.

Sumner Welles zakomunikował odpowiedź rządu Stanów Zjednoczonych niemieckiemu charge d'affaires Thomsenowi.

Podpisanie układu handlowego polsko-litewskiego

Warszawa 22. 12. PAT. Polsko-litewskie rokowania handlowe, rozpoczęte w Kownie pod koniec listopada, doprowadziły 22 grudnia do zawarcia układu handlowego, podpisanego ze strony polskiej przez posła R. P. w Kownie ministra Charwata i przewodniczącego delegacji polskiej radcy ekonomicznego M. S. Z. Wszelakiego. Ze strony litewskiej układ został podpisany przez ministra Norkaitisa.

Układ handlowy oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania. Zawiera on również postanowienia dotyczące m. in. komiwojażerów, świadectw pochodzenia i żeglugi. Układ obejmuje również listę towarów, przeznaczonych do przywozu i wywozu, których plafon przekracza 14 miln. litów (= 14 mil. zł.). Handel między obu krajami będzie zrównoważony. Płatność za towary importowane będzie dokonywana w wolnych dewizach.

Poza tymi sprawami układ reguluje system wzajemnego tranzytu i transportu towarów polskich drogą wodną i kolejową w kierunku portu Kłajpedy.

Rokowania odbyły się w atmosferze dobrego sąsiedztwa i wzajemnego zaufania. Jest do przewidzenia, że układ handlowy stanie się podstawą dobrych i trwałych stosunków ekonomicznych między obu krajami.

Terror bojówek czeskich

Katowice, 22. 12. PAT. Dziś o godz. 18-tej ze strony bojówek czeskich dokonano nowego aktu terrorystycznego na terenie gminy Dziecmorowice w pow. frysztackim. Mianowicie na dwóch posterunkowych wychodzących z lokalu posterunku rzucono granat zaczepny, który eksplodując, ciężko zranił w brzuch i serce post. Karola Warwasa i w głowę i nogi post. Karola Gnizę.

Ciężko rannych posterunkowych przewieziono natychmiast do szpitala w Orłowej.

Główna komenda policji wydała ostre zarządzenie celem przeprowadzenia dochodzeń. Akcja trwa.

Księżna Atholl została zwyciężona w wyborach uzupełniających do Izby Gmin

Londyn, 22. 12. (t) Premier Chamberlain odniósł niespodziewane na ogół zwycięstwo w wyborach uzupełniających przeprowadzonych wczoraj w okręgu górskim Szkocji w Kinross i w zachodnim w Perthshire. Okręg ten reprezentowany był dotąd w Izbie Gmin od wielu lat przez arystokratkę szkocką księżnę Atholl, która była jedną z najwybitniejszych przedstawicielek partii konserwatywnej, sprawując nawet przez rok godność przewodniczącej całej organizacji partii konserwatywnej. Ostatnio księżna Atholl znalazła się w konflikcie z prem. Chamberlainem przeciwstawiając się stanowczo jego polityce zagranicznej, zwłaszcza w odniesieniu do Hiszpanii. Uważając, że nie może w tych warunkach reprezentować dłużej swego okręgu w Izbie Gmin jako przedstawicielka partii konserwatywnej, ks. Atholl wystąpiła ze stronnictwa i zgłosiła rezygnację z piastowanego mandatu z ramienia partii konserwatywnej, stając do wyborów uzupełniających jako kandydatka niezależna.

Ks. Atholl miała w czasie obecnej walki wyborczej poparcie liberałów, którzy na jej korzyść wycofali swego kandydata oraz intelektualistów z Labour Party. Mimo tego poparcia księżna Atholl została pobita przez oficjalnego kandydata partii konserwatywnej Snaddena, który zdobył 11.808 głosów, podczas gdy księżna zebrała tylko 10.495. Wynik wyborów, które częściowo utrudnione zostały przez mrozy i zastopnia utrudnione zostały przez mrozy i zawieję śnieżną, jaka w ciągu ostatnich dni panowała w Szkocji, wywołał w kołach politycznych żywe komentarze, stwierdzające, że premier Chamberlain odzyskuje z powrotem utracone częściowo pozycje. Fakt ten przypisywany jest bardziej stanowczym ostatnim enuncjacjom premiera.

Goebbels dąży do zerwania z Kościołem

Warszawa, 22. 12. Z Berlina donoszą, że stosunek hitleryzmu i państwa do Kościoła katolickiego ciągle jest niewyjaśniony. Grupa aktywistów, kierowana przez min. Gebbelsa, dąży do rozwiązania konkordatu z Watykanem, który został zawarty w roku 1933 dzięki zabiegom Papena.

Niemiecki minister oświaty zwrócił się do Hitlera z prośbą, aby najszybciej zajął stanowisko w tej sprawie, ale Hitler ciągle zwleka z decyzją, odracając ją pod pozorem konieczności szczegółowego zbadania tego zagadnienia.

Broń dla Chin idzie przez Indochiny

Tokio, 22. 12. PAT. Szef biura prasowego admiralicji admirał Kazanawa oświadczył, że dalsza możliwość prowadzenia działań wojennych prze zmarsz. Czang-Kai-Szeka jest niemal całkowicie uzależniona od dostawy broni i amunicji przez Indochiny. Ilość transportów broni i amunicji na linii kolejowej Indochiny — Yunnan znacznie się zwiększyła od czasu upadku Kantonu.

Ciągłe egzekucje w Rzeszy

Berlin 22. 12. PAT. Dziś wykonano wyrok śmierci na osobie Heinricha Janys, skazanego za napad na samochód.

KRONIKA KRAKOWSKA

Inżynierowie żydzi uczcili pamięć błp. inż. Dawida Feldmanna

Związek Inżynierów Żydów w Krakowie komunikuje: Zwołane na 21 bm. doroczne Walne Zebranie Związku Inżynierów Żydów w Krakowie przemieniło się w wielką manifestację żałobną ku czci błp. Inż. Dawida Feldmanna, który od początku istnienia Związku piastował godność członka Zarządu Głównego i sekretarza prezydium.

Przy bardzo licznym udziale członków prezes Związku p. radca ink. Kukuk uczcił pamięć Zmarłego wspominając Jego zasługi około założenia Związku i jego rozwoju, i zaznaczył, że pamięć Zmarłego Kolegi dzięki zaletom Jego charakteru i całkowitemu oddaniu się umiłowanej przez Niego sprawie, pozostanie na zawsze zapisana chlubnymi zgłoskami w historii Związku.

Zebranie uczciło pamięć błp. Inż. Feldmanna przez powstanie i dwuminutową ciszę.

Na tym Walne Zebranie na znak żałoby przerwano i odroczono do 11 stycznia 1939 r.

Uroczystość chanukowa we WIZO

Wczoraj odbyła się w lokalu własnym uroczysta wieczorynka chanukowa dla uchodźców z Niemiec, która skupiła około 80 osób. Po krótkim zagajeniu przez p. Karmelową, prof. Sperber zaświecił swieczki chanukowe i zaśpiewał „Maos Zur", któremu obecni z głębokim wzruszeniem wtórowali. Następnie piękne w treści i formie przemówienie okolicznościowe wygłosił rab. dr Pieffer.

Świadczenia na Pomoc Zimową

Wobec licznych zapytań zainteresowanych przedsiębiorstw przemysłowych — Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Krakowie wyjaśnia, że ustalone przez Wojewódzki Obywatelski Komitet normy świadczeń na pomoc zimową od przemysłu (1, wzgl. 2 promille od obrotu w zależności od wysokości osiągniętego w roku 1937 zysku) są tylko stawkami minimalnymi, dlatego też o ile centralne zrzeszenia i organizacje branżowe przemysłu uchwaliły dla pewnych wypadków (np przy wysokim dochodzie) stawki wyższe (np. 3 promille od obrotu), to obowiązują te ostatnie stawki.

Wścieklizna u psa w Dz. VI.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. VI. Wesoła, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenia:

Dzielnicę VI Wesoła jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy t. j. od dnia ogłoszenia do 20 III. 1939 r. dla swobodnego wypuszczania psów. Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. — Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Odz. Wet. Wydz. Zdr. Publ. ul. Pesolska L. 10.

Magazyn skradzionych rzeczy u pasera krakowskiego

Wydział Śledczy zakwestionował u znanego pasera następujące przedmioty podejrzanego pochodzenia: wierzch futrzany z piżmaków, spód futrzany z tchórzy, 2 skórki futrzane z barana strzyżonego — jedna czarna, druga brązowa, koszulę kolorową, parę rękawiczek, szalik z królików imitacja pantery, 2 cholewy do trzewików — jedna czarna, druga brązowa, 2 chusteczki do nosa, jedna z monogramem „A S.", 12 pierścionków metalowych poniklowanych z różnymi szkiełkami, 4 brożki metalowe poniklowane z różnymi szkiełkami. — Zakwestionowane przedmioty można rozpoznać w Wydziale Śledczym w Krakowie ul Siemiradzkiego 24, w godzinach urzędowych, pokój Nr 11.

Ile głosów padło w Krakowie na poszczególnych radnych?

Cyfrowe zestawienie wyników wyborów

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie, na którym zatwierdzono wyniki wyborów do Rady Miejskiej. Zatwierdzone wyniki są identyczne z tymi, które onegdaj ogłosiliśmy. Poniżej przytaczamy ciekawe cyfry, odnoszące się do frekwencji wyborczej w Krakowie.

Ogółem oddano ważnych kartek wyborczych w Krakowie 81,418, a głosów ważnych 588.219. W poszczególnych Okręgach sytuacja była następująca:

Okręg I: ważnych kartek — 12.555, ważnych głosów 106.646, a to lista 3 — 35,691, 4 — 29.833, 5 — 19.372, 15 — 14.294, 18 — 1.456. Na liście nr. 15 największą ilość głosów uzyskał dr. Kalman Stein 1.797, dalej był inż. Feldman 1.781, dr. Apte 1.765, dr. Hecht 1.033.

Okręg II: ważnych kartek — 5.721, ważnych głosów — 39.608, a to lista 3 — 13.410, 4 — 7.298, 5 — 14.037, 7 — 4.187, 8 — 676.

Okręg IV: ważnych kartek — 8.799, ważnych głosów — 68.372, a to lista 3 — 28.916, 4 — 15.423, 5 — 17.329, 7 — 6.704.

Okręg VII: ważnych kartek — 9804, ważnych głosów — 69.087, a to lista 3 — 10.523, 4 — 3.863, 5 10.861, 7 — 31.982, 9 — 3.781, 17 — 8.077. Na liście nr. 7 z pośród wybranych do Rady pp. Aleksandrowicza, Lauterbacha, dr. Zimmermanna, dr. Markusa — największą ilość głosów uzyskał radca Zygm. Aleksandrowicz — 4.797. Jako zastępcy figurują pp.: Stempel 2.902, dr. Lustbader — 2.240, dr. Lichtig — 2.078, Bester — 1.589, Taubler — 1.465.

Okręg VIII: ważnych kartek — 8.998, ważnych głosów — 70.864, a to lista 3 — 4.165, 4 — 4.871, 5 — 14.463. 7 — 29.661, 9 — 3.756, 10 — 2.351, 18 — 11.287. Spośród wybranych do Rady pp. dr. Schwarzbarta, Prez. dr. Landaua, Ajzensztandta, Rosenbluma i Pancera — największą ilość głosów uzyskał poseł dr. I. Schwarzbart — 3.708, najmniejszą zaś Pancer — 1.899. Jako zastępcy figurują pp.: inż. Buchner — 1.734, Landsberger — 1.704, Perlman — 1.650 i dr. Mückenbrunn — 1.461.

Okręg IX: ważnych kartek — 4.423, ważnych głosów — 51.635, a to lista 1 — 838, 2 — 4.189, 3 — 9.896, 4 — 5.888, 5 — 23.028, 7 — 4.877, 9 — 519, 19 — 2.400.

Okręg X: ważnych kartek — 7.066, ważnych głosów — 41.723, a to lista 3 — 8.540, 4 — 6.329, 5 — 18.514, 11 — 6.387. Z listy 11 wybrany został dr. Adler — 1.080, jako zastępcy dr. Perlberger 768 i Biberstein 699.

„TOZ" prosi o pomoc dla głodnych dzieci!

Jednym z głównych czynników sprzyjających gruźlicy jest nędza i głód, ten nieodłączny towarzysz wszelkich chorób społecznych. Dziecko wątłe, niedożywione, mało odporne w walce z chorobami, stanowi podatny grunt dla rozwoju gruźlicy.

Dlatego też „TOZ", uważając dożywianie dzieci za jedną z najskuteczniejszych broni w walce z gruźlicą, przystępuje do uruchomienia w najbliższych dniach ośrodka dożywiania dzieci szkolnych, jak to uczynił w ubiegłym okresie zimowym, kiedy „TOZ" dożywiał przez 3 i pół miesiąca 600 dzieci, wydając 36.000 obiadów. Akcja ta znalazła wtedy odpowiedni oddźwięk w naszym społeczeństwie, które nie szczędziło ofiar na ten ważny cel.

Choć zdajemy sobie sprawę, że społeczeństwo nasze wysiliło się nadmiernie, spiesząc z pomocą nieszczęśliwym wysiedleńcom, to jednak ufamy, że umożliwi nam dostarczenie ciepłej strawy głodującym i zagrożonym gruźlicą dzieciom bezrobotnych. Dlatego też i tym razem, przystępując do uruchomienia Ośrodka dożywiania dzieci szkolnych w sali hotelu Royal przy ul. św. Gertrudy zwracamy się do społeczeństwa naszego z gorącym apelem o wydatne i ofiarne poparcie tej tak doniosłej akcji.

Datki pieniężne lub w naturze prosimy składać w biurze „TOZ'u" przy ul. Dietla 56 I p. w godzinach od 3—7 lub przesyłać przekazem P. K. O. na nr. 409-475 na Ośrodek dożywiania „TOZ-u".

ZA ZARZĄD TOZU W KRAKOWIE.

Dr Abraham Mirowski, sekretarz — Zygmunt Aleksandrowicz, prezes

—oo—

Na ośrodek dożywiania dzieci TOZ-u złożyli w TOZ-ie: Przyjaciel dzieci H. W. 500 zł., N. N. 500 zł. i Dr P. 100 zł.

Dalsza rozbudowa sieci tramwajowej i uruchomienie nowych wozów w Krakowie

Nie tak dawno, bo zaledwie 1 grudnia 1938 r. Krakowska Miejska Kolej Elektryczna uroczyście poświęciła i otwarła ruch tramwajowy na wybudowanej w r. b. linii do Bronowic.

W dniu wczorajszym Krakowska Miejska Kolej Elektryczna a wraz z nią ludność Podgórza i Borku Fałęckiego obchodziła niemniej ważną uroczystość, bo oto w godzinach popołudniowych nastąpiło uroczyste poświęcenie przez ks. kan. dr. Niemczyńskiego w obecności Dyrektora Inż. T. Polaczek-Korneckiego, kierownika budowy Inż. E. Gorlicha i grona urzędników K. M. K. E., oraz bezpośrednie oddanie do ruchu wybudowanego w roku bież. wielkim nakładem i wysiłkiem K. M. K. E. odcinka linii tramwajowej w ul. Wadowickiej o długości około 700 mb. oraz w ul. Wielickiej o długości około 800 mb.

Bezpośrednio po dokonanym poświęceniu wozy linii 3-ej zaczęły kursować do rogatki Borku Fałęckiego, albowiem odcinek ten został włączony do istniejącej linii „Dworzec Towarowy — Borek Fałęcki. Stanowi to wielką ulgę dla mieszkańców Borku Fałęckiego i okolic, gdyż otrzymali tanią i bezpośrednią komunikację z Krakowem.

Również po poświęceniu ul. Wielickiej dotychczasowe wozy linii 6-tej kursujące ze Salwatora do Rynku Głównego przedłużyły swój kurs przez ul. Starowiślną i nowowybudowany odcinek w ul. Wielickiej do ul. Zamkniętej. Tabor na tej linii został oczywiście wzmocniony o kilka wozów. Podkreślić należy z całym uznaniem dla K. M. K. E., iż wreszcie zrealizowano połączenie komunikacyjne dworca kolejowego Kraków—Podgórze, tanią komuni-
, co ...ą
powitane zostanie i przez zainteresowanych. Nadmienić tu jeszcze należy, że jednocześnie w dniu wczorajszym ukazały się na mieście tak dawno oczekiwane nowe wozy tramwajowe.

Projekt utworzenia trzeciej politechniki

Warszawa, 22. 12. (Sin) Organizacje techniczne i akademickie zdecydowały wystąpić do Ministerstwa Oświaty z projektem powołania do życia trzeciej politechniki. Nowa uczelnia mieściłaby się w Katowicach, stolicy województwa śląskiego. W najbliższych dniach złożony zostanie memoriał w tej sprawie do p. premiera i ministra Oświaty.

Wybory do rad gromadzkich

Warszawa, 22. 12. (Sin) W kołach politycznych mówią, że po świętach lub z początkiem stycznia rozpisane mają być wybory do rad gromadzkich w Małopolsce, w Wielkopolsce i na Pomorzu.

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

—oo—

— CEIREI MIZRACHI. Dziś godz. 7.30 wiecz. Dietla 11 referat Rabina I. Korna z Frankfurtu n. M. n. t. „Zadania młodzieży żydowskiej w obecnej chwili".

— WIZO. Dziś messiba z p. Cyporą Kohnową.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 bm.: Pogoda mroźna i na ogół chmurna, gdzieniegdzie drobne opady śnieżne. Jeszcze dość silne wiatry południowo-wschodnie i wschodnie, powodujące zamiecie i zawieje.



Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 6264g

TAŃCZYĆ! WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 6434g

KURSY SAMOCHODOWE Kraków, Krupnicza 14 Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 8736k

LEKCJE SKRZYPIEC CYPRES Dietla 101. Miesięcznie 10 zł Wypożycza skrzypce. 6351g

STEPU amerykańskiego — wyuczam. Lekcje zbiorowe indywidualne Helena Weissmann, Kraków, Zyblikiewicza 5 m. 3. I kl. PKO. 6498g

ANGIELSKIEGO METODĄ KONWERSACJI „LONDON COLLEGE". Telefon 143-79 (magister). 6466g

MGRA filologii klasycznej udziela lekcyj łaciny, hebrajskiego i niemieckiego. Rutyna. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod 15613. 6346g

BYŁY nauczyciel szkoły im. Teodora Herzla w Berlinie (uchodźca) udziela gruntownie i szybko lekcji hebrajskiego i niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia: Kantor u p. Kreislera, Kraków, Al. Słowackiego 17. m. 6 Telefon 180-48.

KROJU modelowania i szycia wyuczam najnowszym systemem. Kraków, Zyblikiewicza 5 m. 3. PKO. 6498g

Lokale

4-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — winda centralne ogrzewanie — przy Al. Słowackiego 36 do wynajęcia. Wiadomość tel. Nr 149-22. 6445g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, odzielne pełnokomfortowe z UTRZYMANIEM. — Rzeszowska 7/10. 6457g

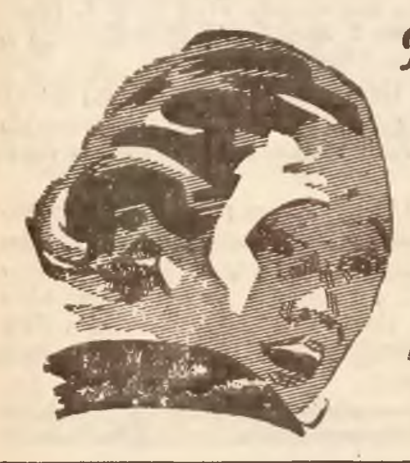
LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7066k

GARSONIERA komfortowa, umeblowana, mieszkanie jednokojowe z kuchnią komfortowe, okolica Limanowskiego — poszukiwane. Zgłoszenia: Błoński Tarnów. 8383k

PIĘKNY pokój umeblowany, komfort, łazienka, telefor 136-09 — wolny. 8394k

POSZUKUJE pokoju z łazienką z osobnym wejściem w centrum. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15969. 6497g

POSZUKUJĘ małego mieszkania, pokoju z kuchnią albo pokoju z piecem kuchennym bez mebli w dzielnicy żydowskiej lub na Grodzkiej. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika" pod 2377/2314.



Pani w wieku
NIEBEZPIECZNYM!
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiotczenia, przywraca skórze jędrność świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.
krem i puder
ABARID

Wolne posady

PRAKTYKANTA dobrze się prezentującego, przyjmie zakład dentystyczny B. Cyzera, Batorego 25 6460g

PRZYJMĘ chłopca do praktyki sklepowej, Kordeckiego 8 m. 12. 6485g

FRYZJER Goldberger Nowy Targ przyjmie zdolną fryzjerkę wolną, żelazkową, manicure. Wikt, mieszkanie, 60 zł miesięcznie. Posada stała. 6499g

Posad poszukują

ZDOLNY, młody, z kaucją, znający angielski, niemiecki, francuski — oraz wszelkie czynności w zakres biura wchodzące, obejmie posadę biurową (ewentualnie kasjera) na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „15873". 6461g

SAMODZIELNY zegarmistrz kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia: R. Gurfein, Sanok, Kościuszki 14. 8855k

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie, — pielęgniarki do chorych poleca Stowarzyszenie Kraków, — Szewska 21/3, telef. 181-99. 8884k

TECHNIK - mechanik władający również niemieckim poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia tel. 148-62. 8895k

I UCHODŹCY Z NIEMIEC KUŚNIERZE, pierwszorzędni fachowcy, — wykonują wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące według najnowszych modeli. — Za pierwszorzędną robotę gwarantujemy. — Scher i Sporn u Goldstein, Kraków, Starowiślna 86. 1306/991

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z której opróżnia się 6 razy dziennie

BILANSE sporządza tanio rutynowany buchalter podatkowiec. Prowadzi również uproszczoną księgowość godzinowo. Telefon 125-98 — godz. 9—19.

APLIKANT samodzielny, — rutynowany — biegły stenotypista zmieni patrona. Również prowincja. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15949. 6489g

SUBIEKT z branży bławatnej i tekstylnej — zdolny — szuka posady. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod 15959. 6491g

Zdrojowiska

RABKA — „SOKÓŁ" komfortowy pensjonat po przeprowadzeniu remontu — otwarty. Pokoje słoneczne z werandami — Uprasza o wcześniejsze zamówienia na sezon zimowy. Zarząd Grubnerowej. 6296g

RABKA Pensjonat Braunfeld „NIESPODZIANKA" przeniesiony na sezon zimowy do pełnokomfortowej willi „Rokitna". Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Tel. 126. 6354g

RABKA. — PENSJONAT KÜNSTLICHA „UCIECHA" telefon 375. Pełny komfort. Kuchnia ściśle rytualna. — Prosimy o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. Dyplomowany instruktor narciarski na miejscu. 8841k

SEZON ZIMOWY. Lothringerowa — Tatarów koło Worochty — pensjonat „Marianna" — blisko dworca znany wykwintny wikt pięciorrzowy — sporty zimowe — tarasy — diety — ceny zachęcające. 8852k

SZCZYRK JUŻ W PEŁNI ZIMY! W tym roku siedzibą znanej SZKOŁY NARCIARSKIEJ WIENERA komfortowe pensjonaty „GOPLANA" i „Jutrzenka" pod zarządem p. p. Schneid - Hamburger. Słoneczne pokoje, pierwszorzędny wikt. ODRĘBNE kursy i pomieszczenie dla DZIECI I DOROSŁYCH. Opieka lekarska i pedagogiczna. Zgłoszenia: Wiener, Szczyrk, — „Ślązaczka"! 8891k

RABKA. — Pierwszorzędny, pełnokomfortowy PENSJONAT STOBCHOWEJ „JEDYNACZKA" tel. 273, uprasza o wcześniejsze zarezerwowanie pokoi. 8854k

RABKA. NOWOURZĄDZONY pensjonat „ZOFIA" — tel. 281 poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą. Wykwintna kuchnia rytualna. 8771k

KRYNICA — Pensjonat „SIENKIEWICZÓWKA" — ALI HABEROWEJ — po gruntownym remoncie, ciepła, zimna woda bieżąca. — Przy terenach narciarskich. Przyjmuje zamówienia. 8888k

KRYNICA. Pensjonat „Polska Korona" obok Nowych Łazienek, centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła i zimna woda, wykwintna kuchnia. Zarząd Silbera i Nadla. 8845k

KRYNICA. W znanym pełnokomfortowym pensjonacie „NASZ DOM" spędza się usprzyjemniej odpoczynek zimowy. Każdy gość jest dalszą reklamą. Mimo najwyższych świadczeń, CENY NISKIE. Tel. 208. 8732k

KRYNICA pełnokomfortowy pensjonat „HANKA" — czynny. Kuchnia wykwintna. Zarząd własny. 8737k

USTROŃ, HOTEL KURACYJNY poleca dobrze ogrzane pokoje Na życzenie kuchnia dietetyczna. Okłady borowinowe. 8734k

ZAKOPANE. — Pensjonat „DIANA" po rozbudowaniu i gruntownym remoncie nadal pod zarządem B. Graffów przyjmuje zamówienia na okres zimowy. 6454g

ZAKOPANE. Znane komfortowe pensjonaty „JURAND" i „JANUSZEK" ul. Chałubińskiego — pod zarządem Rothów zostały po remoncie otwarte — polecają się P. T. Gościom. Kuchnia wykwintna rytualna. 8500k

ZAKOPANE „PALACE". Reprezentacyjny, nowoczesny, 50 pokojowy hotel pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 116-51. 8563k

ZAKOPANE „OLEŃKA" — Krupówki, zarząd M. FOLKMANOWEJ, piękne pokoje, komfort, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 8781k

ZAKOPANE. — Pensjonat „GOPLANA" ul. Zamojskiego woda bieżąca, przyjmuje zgłoszenia telef 1061. 6341g

ZAKOPANE pełnokomfortowy pensjonat „WOŁODYJÓWKA", tel. 14-74 poleca pokoje z bieżącą wodą i centralnym ogrzewaniem. — Przyjmuje zgłoszenia: Zarząd Stambergerów. 8659k

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „LALKA" ul. Chałubińskiego Tel. 10-51 Rodzice dbający o zdrowie dzieci oddają je tylko pod troskliwą opiekę — Heleny Baumgarten-Sterenzysowej. 8427k

Firma
I. Schwartz
Krakowska 24
poleca
LIKIERY, RUMY, KONIAKI, ŚLIWOWICĘ — na podarunki okolicznościowe. 6464g

ZAKOPANE — Pensjonat „Irusia" do Białego. Telefon 19-49. Wykwintna kuchnia kuchnia rytualna. — Bajtnerowie. 8772k

Kupno

HALLO! Telef. 168-31. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 6317g

ODKUPIĘ telefon. Zgłoszenia: Kordeckiego 8 m. 12. 6485g

RADIOODBIORNIKI nowoczesne wszystkich marek na dogodne spłaty poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 8525k

PYJAMY flanelowe, ciepłą bieliznę — poleca najtaniej Wytwórnia „Lira", Szewska 18. 8539k

Różne

JUŻ do odstąpienia. Zaprowadzoną hurtownię piwa — wraz z urządzeniem, telefonem i platonami. — Wiadomość: Kraków, Skawińska 23/2. 6493g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2349k

KARTY DO GRY czyści. — Czyszczalnia kart, Kraków, Aleja Słowackiego 31 m. 11 Tel. 210-94. 8889k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce
należy
SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY
KRAKÓW, STRADOM 15
załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio.
Prezes Zarządu: Abr. Nussbaum
Prezes Rady Nadzorczej Zygm. Aleksandrowicz

ZAKOPANE. „UCIECHA" na Lipkach. Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. Zarząd: inż. LEUCHTEROWA. Informacje: Kraków, telefon 189-82. 8849k

ZAKOPANE — komfortowy pensjonat „JANINA". Bieżąca ciepła, zimna woda, — pokoje słoneczne, tarasy, — kuchnia wykwintna rytualna. Zarząd: J. Beimowie, — tel. 18-72. 8890k

Sprzedaż

EFEKTOWNE kosze podarunkowe oraz wielki wybór win, wódek, likierów najtaniej H. Statter, Starowiślna 16. 8862k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1, telef. 121-90.

ZA RĘKAWEK — torebka w najnowszych fasonach — artystycznie wykonuje — Dietla 54 m. 6. 6391g

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8188k

TOREBKI, MUFKI wyrabia wytwórnia torebek damskich, Krakowska 5. — WACHSTOK. 8884k

WYTWÓRNIA peruk Zofji Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00.

CELEM wykorzystania znakomitego, zagranicą wypróbowanego pomysłu szukam spólnikir (czki) z kapitałem ca Zł 10.000.— Pewny zysk. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15526. 6513g

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 8549k

HEBRAJSKIEGO wyucza szybko i dokładnie rutynowany pedagog-hebraista z Niemiec. Schächter, KOLETEK 3 m. 6. 6490g

MŁODY 25 letni uchodźca, specjalista w BRANŻY TEKSTYLNEJ szuka jakiegokolwiek zajęcia za małym wynagrodzeniem. Obznajomiony w pracach składowych. Zna stenografię i maszynopismo. Ma starą matkę na utrzymaniu. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15508. 6304g

CHODNIKI, DYWANY, KILIMY
z materiałów tekstylnych poleca
TKALNIA, Kraków, Józefa 2, Tel. 173-98
Artystyczna naprawa Dywanów Perskich — Dorabianie frendzli.

ZAKOPANE „ANASTAZJA" Zamojskiego Tel. 1344 pełnokomfortowy pensjonat. Ciepła zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Czynny cały rok. 8428k

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „RIWIERA" poleca pokoje słoneczne, tarasy, bieżąca ciepła i zimna woda, położony obok Lipek, kuchnia rytualna. — Zarząd Ehrlichowie. 6472g

ZAKOPANE. — Pensjonat „WIERCHY" Tel. 1575, poleca pokoje pełnokomfortowe. Znana kuchnia rytualna. Zarząd Guścia Geifen. 8843k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 8117k

MASZYNY do szycia najnowsze na dogodne spłaty tylko Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 8525k

ŁYŻWY, narty najtaniej — Trachman skład żelaza — Kraków, Stradom 16. 8857k

NARCIARSKIE, łyżwiarskie obuwie nieprzemakalne najtaniej Zuckerman Bożego Ciała 22. 8735k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goepperta". 8004g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca doliczamy się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.